

Business Poland Traveller

CENA: 9,60 zł (w tym 7% VAT)

NR 5/10 MAJ 2010

PARYŻ
à la Chopin

PLL LOT
ekologicznie

HOLA!

SPOTKANIE W BARCELONIE

INDEKS 256765

0.5>



ISSN 2030-7228

9 772080 722004

Katowice ● Madera ● Kopenhaga ● Słowenia ● Delhi ● Laponia



Smakujcie odkrywanie świata.

Razem z nami mogą Państwo dotrzeć do ponad 150 miast na całym świecie. Jesteśmy dumni z naszej młodej floty, wciąż rosnącej sieci destynacji, komfortowych warunków podróży i wyjątkowej gościnności personelu pokładowego. Poczuj się wyjątkowo, odkrywając świat razem z Turkish Airlines, członkiem Star Alliance.

TURKISH AIRLINES
TÜRK HAVA YOLLARI



A STAR ALLIANCE MEMBER 



4 EDYTORIAL

6 NA TOPIE

Wiadomości z hoteli i linii lotniczych

14 TRIED&TESTED

Warszawa – Genewa, PLL LOT, klasa ekonomiczna; Warszawa – Katowice, EuroCity, klasa pierwsza; Monopol Katowice; Mercure Poznań; Novotel Katowice; Mrongovia Resort&Spa; Le Meridien Nicea

32 STARWOOD

Apartamenty mieszkalne w warszawskim hotelu Sheraton

34 PLL LOT

Polski przewoźnik stawia na rozwiązania ekologiczne

36 AIR BERLIN

Prawie 30 mln pasażerów i duże inwestycje niemieckiej firmy

38 ORBIS

Oferta kulinarna w największej polskiej sieci hotelowej

40 PRZEWODNIK

Wizytujemy śląskie lotnisko w Pyrzowicach

43 KLM

Moda pod chmurami – nowe mundury holenderskich linii

44 WIZZ AIR

Polskie ślady węgierskiego przewoźnika

46 PKP INTERCITY

Wagony konferencyjne ofertą dla biznesu

KIERUNKI

48 PARYŻ

Stolica Francji czci Fryderyka Chopina

52 MADERA

Portugalska wyspa podnosi się po tragicznych przejściach

56 KOPENHAGA

Jak przetrwać w duńskiej stolicy

KONFERENCJE/ WYJAZDY MOTYWACYJNE

60 SŁOWENIA

Perła Europy: bogata historia, zamki, luksusowe hotele

64 LAPONIA

Maraton golfowy

LIFESTYLE

66 REJS

7 dni na Morzu Śródziemnym

70 GRECJA

Club Med w stylu helleńskim

74 WINO

Tajemnice hiszpańskiej Cavy

76 TECHNO

Najnowsze dyktafony

79 BUSINESS MOTO

Poznaj nowe Volvo

80 DELHI

Cztery godziny w stolicy Indii

82 ZAPYTAJ PIOTRA

Odpowiedzi na wszelkie pytania, związane z podróżowaniem



RAPORTY

28 BARCELONA

Oferta konferencyjna hoteli w stolicy Katalonii



Był ten pył czy go nie było? Kurz wulkaniczny opadł, ale bitwa słowna na temat zasadności zamknięcia nieba nad Europą będzie jeszcze trwała. O tym, jak wybuch islandzkiego wulkanu wpłynie na przyszłe wydatki i co zrobić, by europejska branża lotnicza obniżała koszty, związane z emisją dwutlenku węgla, przeczytają Państwo w artykule „Co z tym C.O.?”

Pył nie pył, a podróżować trzeba. Choćby koleją – wybraliśmy się w trasę 1 klasą, pociągiem EuroCity do Katowic, nasze wrażenia opisujemy w dziale Tried&Tested. Znajdą tam Państwo też opisy lotu do Genewy, hoteli Monopol, Novotel, Mercure oraz Mrongovia.

Warto wybrać się do Barcelony, której ofertę konferencyjną przedstawiamy szeroko w tym numerze, proponujemy też Państwu niezwykle pasjonującą wyprawę statkiem wycieczkowym, ze stolicy Katalonii, do kilku arcyciekawych miejsc we Włoszech i Francji. Polecamy także Słowenię pod kątem biznesowym oraz coś naprawdę niezwykłego – turniej golfa, w czasie którego uderzona przez gracza piłeczka leci przez godzinę... Niemożliwe? A jednak. Wystarczy wybrać się do Laponii.

Kryzys dotknął praktycznie wszystkie dziedziny życia, nie oszczędził przy tym branży hotelarskiej. Jest jednak w hotelarstwie usługa szczególna, produkt, po który ustawiają się kolejki. Mowa o apartamentach mieszkalnych, wynajmowanych przez warszawski hotel

Sheraton na co najmniej miesiąc. A jeśli już w hotelu mieszkamy, to oczywiście ogromną rolę odgrywa jedzenie – piszemy w tym numerze o tajnikach kuchni w sieci Orbisu.

Zapraszamy Państwa także w podróż do Kopenhagi, a jeśli ktoś szuka bardziej egzotycznych klimatów, to polecamy 4 godziny w Delhi. W Polsce szukamy oryginalnych sposobów na zorganizowanie wyjazdu konferencyjnego. Z pewnością warto zwrócić uwagę na ofertę PKP Intercity, które oddaje klientom do dyspozycji dwa świetnie wyposażone wagony konferencyjne. Grunt to pomysł! Zachęcam do lektury.



Robert Grzybowski
Wydawca BT Poland



Więcej informacji znajdziesz na stronie businessstraveller.pl

Business Traveller Poland

Business Traveller Poland
ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa
tel. +48 22 455 38 14, +fax +48 22 455 38 13
www.businessstraveller.pl

Redaktor naczelny Wojciech Chelchowski
wojtekc@businessstraveller.pl

Zastępca red. naczelnego/sekretarz redakcji
Andrzej Czuba
andrzejc@businessstraveller.pl

Dyrektor artystyczny Dejan Gospodarek
dejan@dwb.pl

Skład/amanie studio CARRY

Wydawnictwo R & S Media Sp. z o.o.
ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa
tel. +48 22 455 38 33, fax+ 48 22 455 38 13

Wydawca Robert Grzybowski
robertg@businessstraveller.pl

Koordynator Wojciech Tymiński
wojtekt@businessstraveller.pl

Reklama, sponsoring

Wydawnictwo G+J Gruner+Jahr Polska
Sp. z o.o. & Co. Sp. Komandytowa

Agnieszka Wierzbicka-Baxter
Dyrektor Sprzedaży i Rozwoju
Biznesu/Dyrektor Projektu
baxter.a@gjpoland.com.pl

Elżbieta Holubka
Dyrektor Biura Reklamy G+J
holubka.e@gjpoland.com.pl

Małgorzata Pawłowska-Babut
Dyrektor Reklamy Business Traveller Poland
pawlowska.m@gjpoland.com.pl

Małgorzata Antoniewicz
antoniewicz.m@gjpoland.com.pl

Sylvia Stochmialek-Osekowska
osekowska.s@gjpoland.com.pl

Dystrybucja, prenumerata

TM Media, Al. Jana Pawła II, 61/lok 239
tel.+48 22 252 80 38
fax +48 22 252 55 07

Druk

Drukarnia TINTA

Business Traveller

Managing director Julian Gregory
Perry Publications, Cardinal House,
39-40 Albemarle Street, London, W1S 4TE
tel. +44 (0)20 76 47 63 30
www.businessstraveller.com

In the US, Business Traveler is published at 303 Fifth Avenue, 1308, NY 10016, tel 1 212 725 3500. In Germany, Business Traveller is published at Schulstrasse 34, 80634 Munich, tel 89 167 9971, fax 89 167 9937. In Denmark, Business Traveller is published at Rymarksvej 46, 2900 Hellerup, tel 45 3311 4413, fax 45 3311 4414. In Hungary, Business Traveller is published at 1074 Budapest, Munkas utca 9, tel 36 1266 5853. In Hong Kong, Business Traveller Asia-Pacific and China are published at Suite 405 4/F Chinachem Exchange Square, 1 Hoi Wan Street, Quarry Bay, tel 852 2594 9300, fax 852 2519 6846. In the Middle East, Business Traveller Middle East is published jointly by Motivate Publishing, PO Box 2331, Dubai UAE, tel 9714 282 4060, and Perry Publications. In Africa, Business Traveller Africa is published by Future Publishing (Pty) Ltd, PO Box 3355, Rivonia 2128, South Africa, tel 27 11 803 2040.

© 2009 Perry Publications Ltd –
a subsidiary of Panacea Publishing
International Ltd, United Kingdom



Opel Insignia.

Doskonałe warunki do prowadzenia biznesu.



Teraz Opel Insignia może być Twój już od 1199 złotych netto miesięcznie*.

Co zyskujesz, wydając tak niewiele? Prestiż, styl, technologię, jakość, komfort i możliwość podróżowania jednym z najlepszych aut w swojej klasie. Odwiedź salon Opla i sprawdź nasz program leasingowy przygotowany specjalnie dla Ciebie.

Miesięczna rata leasingowa już od 1199 zł

www.opel.com.pl



Wir leben Autos.

Zużycie paliwa i emisja CO₂ dla Opla Insignii 1.8: 7,6 l/100 km, CO₂ – 178 g/km (wg dyrektywy EC 715/2007, 692/2008/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodów Opel, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne na www.opel.com.pl

* Wysokość miesięcznej raty leasingowej (bez VAT) zawierającej koszt podstawowej obsługi serwisowej w ramach łącznego przebiegu do 60 000 km w okresie trwania umowy oraz koordynację likwidacji szkód komunikacyjnych. Okres leasingu 36 miesięcy. Wpłata własna 20% ceny netto + koszt rejestracji i ubezpieczenia (stawka lokalna). Oferta dotyczy Opla Insignii w wersji sedan z silnikiem 1.8.

LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM

Kaliningrad po raz drugi

Od 28 czerwca polscy pasażerowie znów będą mogli podróżować bezpośrednio na trasie z Warszawy do Kaliningradu. Połączenie zostaje przywrócone po dwuletniej przerwie. Przez ostatni rok, po zawieszeniu swoich lotów na tej trasie przez linię KD Avia, połączenia z Kaliningradem nie było.

PLL LOT będzie obsługiwać trasę samolotami Embraer 145 i 170. Będzie się ono odbywać sześć razy w ciągu tygodnia: w poniedziałki, czwartki i niedziele o godzinie 13:30, powrót do Warszawy o godz. 16:20 oraz w środy, piątki i soboty o godzinie 12:10, powrót do Warszawy o 14:55. Bilety na rejsy do Kaliningradu są już dostępne, można je zamawiać na lot.com.



Rezidor nad Bałtykiem

Grupa hotelowa Rezidor (w Polsce pięć hoteli Radisson oraz krakowski Park Inn) weszła w porozumienie z norweskim deweloperem Linstow, na mocy którego przejmuje 10 hoteli w krajach nadbałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia) oraz w Rosji. Porozumienie

wchodzi w życie w czerwcu i obejmuje 3 hotele w Rydze, 2 w Tallinie, 2 w Wilnie oraz po jednym w Kownie, Kłajpedzie i St. Petersburgu. To daje w efekcie wzrost portfolio grupy Rezidor o 2367 pokoi. Sześć hoteli będzie działało pod marką Radisson, zaś cztery pod marką Park Inn.

LAN do Paryża

Południowoamerykańskie linie lotnicze LAN ogłosiły, że od 2 września tego roku uruchamiają połączenie z Paryżem. To trzecia destynacja europejska, po Frankfurtu i Madrycie, jaką LAN będzie obsługiwał. Loty z Santiago odbywać się będą trzy razy w tygodniu samolotem Airbus A340. Ma on 263 miejsca, w tym klasę Premium Business, w której fotele rozkładają się w poziomie, tworząc wygodne łóżka. Nie tylko w klasie biznesowej, ale i ekonomicznej, LAN oferuje pokładowy system rozrywki.

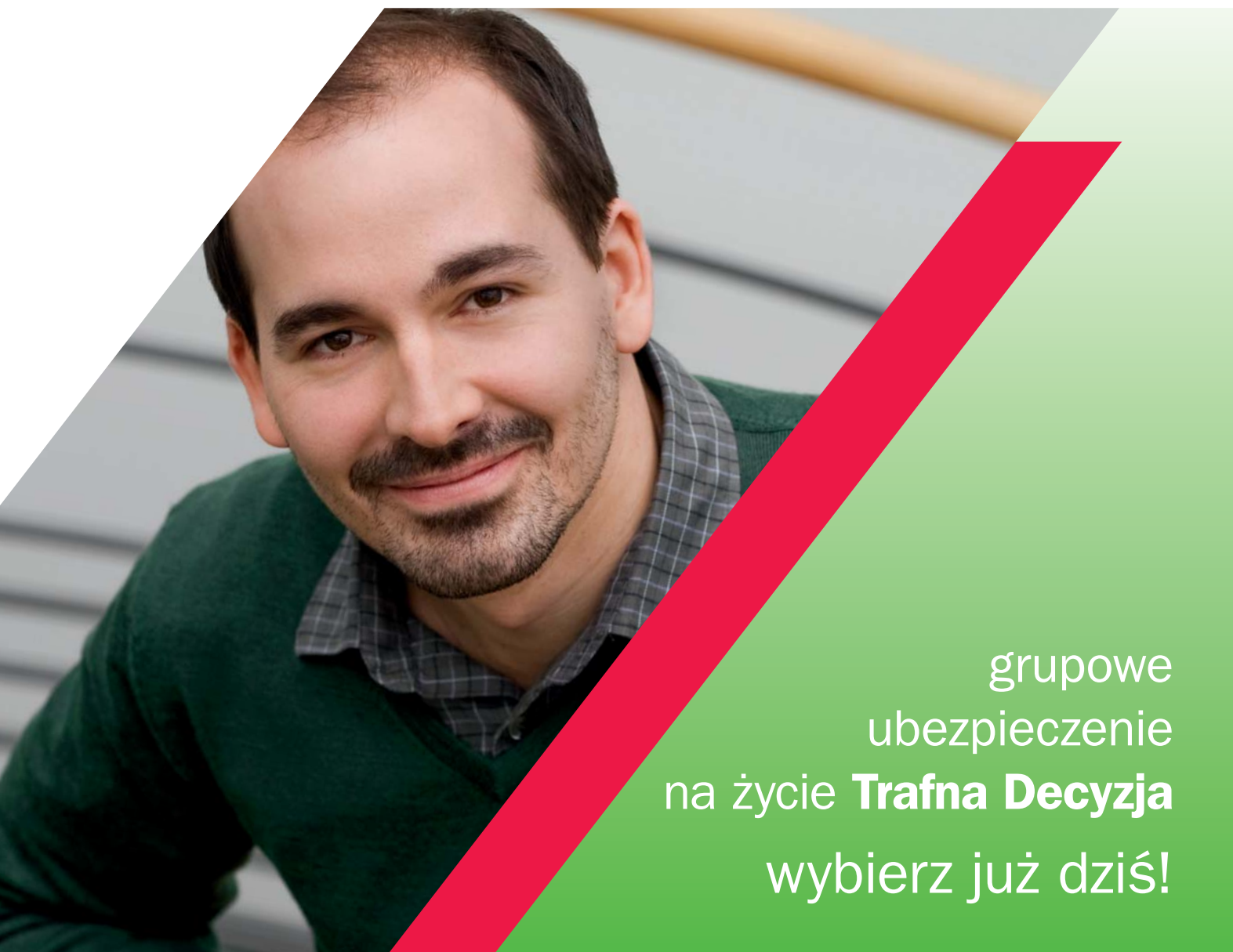


Majówka w Sixt

Sieć wypożyczalni samochodów Sixt zorganizowała klientom majówkę i we wszystkie majowe weekendy obniża ceny o 30 procent. Promocja obejmuje wszystkie grupy pojazdów. Zniżkowe weekendy obowiązują już od czwartków od godziny 12:00 do poniedziałków – auta muszą być zwrócone przed godziną 9:00. Oferta przewiduje nielimitowany przebieg kilometrów a samochody objęte są podstawowym ubezpieczeniem.

ubezpieczenia

moi pracownicy są dla mnie ważni /
wybieram dla nich ubezpieczenie AXA



grupowe
ubezpieczenie
na życie **Trafna Decyzja**
wybierz już dziś!

0801 200 200
axa.pl

więcej / niż standard



World Golfers Poland Championship i Diners Trophy

Po pierwszej rundzie



Harmonogram turniejów eliminacyjnych:

Warszawa, Rajszew – 8 maja 2010
 Trójmiasto, Sierra GC – 22 maja 2010
 Katowice, Śląski KG – 29 maja 2010
 Szczecin, Binowo Park GC – 12 czerwca 2010
 Kraków, Kraków Valley G&CC – 19 czerwca 2010
 Częstochowa, Rosa GC – 3 lipca 2010
 Olsztyn, Mazury Golf & CC – 24 lipca 2010
 Choszczno, Modry Las Golf Club – 15 sierpnia 2010
 Szczecin, Binowo Park GC, finał – 27-29 sierpnia
 Tajlandia, Ha-Am, 30 paźdz. – 05 list. 2010 (WGPC)
 Mauritius, Anahita, 8-12 listopada 2010 (DC Trophy)

Jesteśmy już po pierwszym turnieju w ramach polskich eliminacji do krajowego, a potem światowego, finału World Golfers Championship 2010. Polscy golfiści walczą o finał po raz jedenasty. Start polskiej edycji odbył się 24 kwietnia na polu TOYA pod Wrocławiem. Graczy przywitała wyjątkowo piękna pogoda i doskonale przygotowany do zawodów teren.

Recepcja turniejowa szybko i sprawnie ogarnęła całość zmagania z przygotowaniem i rejestracją blisko 100 uczestników – wyjaśniając zasady turniejowe, ale także zapraszając do udziału

w osobnej kwalifikacji do Diners Club Trophy, co zapewniało jedynie posiadanie karty kredytowej Diners Club International. Wszelkie formalności można było uzupełnić na miejscu włącznie z otrzymaniem karty kredytowej.

Eliminacje ruszyły punktualnie o godzinie 9:00. Świetne warunki sprawiły, że gra była emocjonująca, choć nie zabrakło wpadek i zaliczania wody szczególnie na dołkach 14, 15 i 16.

W efekcie pośród najlepszych znaleźli się Andrzej Dec, Sławomir Piński i Katarzyna Kaźmierczyk. Kolejny turniej już 8 maja w Rajszewie.



ADRIA Z NOWYM AIRBUSEM A319

Linie lotnicze Adria Airways, przewoźnik ze Słowenii, odebrały swój pierwszy samolot A319. Będzie wykorzystywany do obsługi europejskiej sieci połączeń rejsowych z Ljubljany.

Linie lotnicze Adria Airways zdecydowały się na przestronną konfigurację dwuklasową, oferującą 135 miejsc na pokładzie, a dzięki najnowocześniejszemu wyposażeniu kabiny pasażerowie

będą się cieszyć większym komfortem podróży. W 1983 roku linie te były jednymi z pierwszych, które zdecydowały się na zakup modelu A320. Kilka lat później, w roku 1989, Adria Airways odebrały pierwszego A320 wyposażonego w silniki International Aero Engines V2500, dzięki czemu przewoźnik ten został pierwszym operatorem Airbusa A320 wykorzystującego silniki tego typu.

Poczuj historię



**TURKISH
AIRLINES**



A STAR ALLIANCE MEMBER 
www.turkishairlines.com

REGION EGEJSKI




Turcja
fascynuje

www.turcja.org.pl
www.goturkey.com

Biuro Kultury i Informacji Ambasady Turcji ul. Krakowskie Przedmieście 19/1, 00-071 Warszawa

WIELKI ODLOT LUFTHANSY



Niemiecka linia lotnicza Lufthansa wprowadza rezerwację biletów na rejsy do Tokio, Pekinu i Johannesburga. W dniu 11 czerwca przewoźnik uruchomi pierwsze połączenie z Frankfurtu do Tokio, obsługiwane przez jego flagowy samolot Airbus A380. Samolot wyruszy w trasę z Frankfurtu do Tokio, na której zastąpi aktualnie używane Boeingi 747-400. Loty będą się odbywały regularnie we wtorki, piątki i niedziele, do międzynarodowego portu lotniczego Narita w Tokio. Wraz

z początkiem sierpnia, po odebraniu drugiego A380, Lufthansa uruchomi codzienne połączenia na tej trasie. Od 25 sierpnia trzeci samolot A380 obsługiwać będzie połączenie Frankfurt-Pekin. Przewoźnik uruchomi codzienne połączenia pod koniec października, kiedy to Lufthansa powiększy swoją flotę o czwarty samolot Airbus A380. Od dnia 25 października poczynąwszy, flagowa maszyna Lufthansy obsługiwać będzie trasę Frankfurt – Johannesburg.

Całkowite Zaćmienie



W Southampton z wielką pompą nadano imię kolejnemu statkowi wycieczkowemu klasy Solstice, zbudowanemu przez firmę Celebrity Cruises (należącą do Royal Caribbean). Ultranowoczesny cruiser jest już trzecim z tej klasy i nosi nazwę Celebrity Eclipse, czyli Zaćmienie. Eclipse zabierze na pokład 2850 pasażerów, ma wyporność 122 tysięcy ton i długość 315 metrów.

Statek został zbudowany w niemieckiej stoczni Meyer Werft w Papenburgu. Plan armatora przewiduje, że do roku 2012 powstanie w sumie pięć jednostek tej klasy – całkowity koszt budowy serii wyniesie 3,7 miliarda dolarów. Olbrzymie pieniądze ale i produkty najwyższej klasy. Eclipse, pośród niezliczonych atrakcji – chociażby sali widowiskowej czy lodowiska – może zaoferować pole do minigolfa na pokładzie z prawdziwą trawą i debiutujący na statkach wycieczkowych „Qsine” – nowatorski sposób podawania posiłków z interaktywną kartą win dostępną na dotykowych ekranach.

W trakcie sezonu inauguracyjnego Celebrity Eclipse będzie pływać po Morzu Śródziemnym, Wyspach Kanaryjskich, Skandynawii i Rosji. W listopadzie jednostka popłynie przez Atlantyk do bazy w Miami, skąd będzie obsługiwać rejsy po Karaibach.



Hilton na Wybrzeżu

Już w czerwcu otworzy swoje podwoje pierwszy hotel sieci Hilton na polskim Wybrzeżu. Gdański Hilton będzie oferował 150 pokoi i apartamentów. Wszystkie wyposażono w indywidualnie sterowaną klimatyzację, sejf mogący pomieścić laptopa, szybkie łącza internetowe, biurko z ergonomicznym krzesłem, telewizor LCD i TV satelitarną, minibar, zestaw do przyrządzania herbaty i kawy, żelazko i deskę do prasowania, prysznic i wannę. W hotelu będzie działało największe centrum konferencyjne w Gdańsku, na 530 osób, o powierzchni 600 m² oraz coś, co nazywa się Urban Beach, z przeszklonym, całorocznym basenem na dachu ostatniego piętra hotelu.

Krócej w Kopenhadze

Sokandynawskie linie lotnicze SAS oraz zarząd portu lotniczego w Kopenhadze uruchomiły wspólny projekt, który ma na celu podniesienie efektywności obsługi pasażerów tranzytowych. Od 1 maja minimalny czas na przesiadkę między połączeniami strefy Schengen jest zmniejszony z 40 do 30 minut. Co to oznacza konkretnie? Choćby to, że klienci SAS mogą przy zakupie biletów uwzględnić krótszy czas między połączeniami w strefie Schengen, poza nielicznymi wyjątkami (info na stronie internetowej SAS-u). Loty będą obsługiwane przede wszystkim z Pier B na lotnisku w Kopenhadze. Redukcja czasu przesiadek daje pasażerom dostęp do 70 nowych połączeń w ramach linii SAS.



Każde spotkanie i impreza organizowana z nami jest przedsięwzięciem zrównoważonym ekologicznie.



Bierzemy odpowiedzialność za nasze środowisko

Wprowadzony w 2001 roku program odpowiedzialności w biznesie podkreśla nasze zaangażowanie w sprawy otoczenia naturalnego i społecznego. Każdy z naszych hoteli stworzył indywidualny plan działania w zakresie odpowiedzialności społecznej, ochrony środowiska oraz bezpieczeństwa i zadowolenia pracowników. Nasz program zarządzania odpowiedzialnością za środowisko został nagrodzony już wielokrotnie w wielu krajach.

Warszawa • Kraków • Szczecin • Gdańsk • Wrocław

Warszawa: +48 22 321 88 88 Gdańsk: +48 58 325 44 11
Kraków: +48 12 618 88 87 Wrocław: +48 71 375 00 00
Szczecin: +48 91 35 95 55

radissonblu.com

Radisson **BLU**

HOTELS THAT LOVE TO SAY YES!

BT KULTURALNIE

KOLACJE Z CHOPINEM

Warszawski hotel Mamaison Le Regina urządził w swojej restauracji La Rotisserie cykl wieczorów pod hasłem „Kolacje z Chopinem”. Są to kolacje, inspirowane życiem i twórczością Fryderyka Chopina, połączone z recitalem na żywo. Specjalne, pięciodaniowe menu degustacyjne szefa kuchni Pawła Oszczyka z winami wybranymi przez sommeliera czynią ten kulinarno – artystyczny wieczór niezapomnianym przeżyciem. W karcie znajdziemy konkretne odnośniki do różnych wydarzeń z życia wielkiego kompozytora. I tak Żelazowa Wola, miejsce urodzin Chopina, została uho-



norowana sałatką z dziczyzną, marynowaną w wódcie i miodzie, Warszawa, w której mieszkał blisko 20 lat – pierogami z mięsem z kaczki oraz kminkiem. Wiedeń to filet z pstrąga, okres paryski przypomina wędzona jagnięcina, zaś Szkocję, do której Chopin odbył ostatnią podróż – tarta cytrynowa. Do tego dodajmy

kompozycje, wykonywane na żywo, a otrzymamy wizję niezapomnianych i niespotykanych kolacji. Najbliższe terminy to 20 maja, 17 czerwca, 16 września i 28 października. Cena za osobę wynosi 350 PLN. Restauracja La Rotisserie w Mamaison Hotel Le Regina Warsaw znajduje się przy ulicy Kościelnej 12.

Dreamliner testowany

W ekstremalnych temperaturach przeprowadzany jest test samolotu Boeing 787, zwanego Dreamlinerem. Ma on sprawdzić zachowanie maszyny w trudnych warunkach pogodowych. Specjalnie przygotowany hangar laboratorium klimatycznego McKinley w Valparaiso zapewnia warunki od minus do plus 45 stopni Celsjusza. Po „potraktowaniu” niskimi i wysokimi temperaturami, samolot wzbija się w powietrze – w trakcie lotu specjaliści sprawdzają, czy wszystkie systemy pokładowe działają poprawnie. Przypomnijmy, że pierwsze Dreamlinery mają być dostarczone liniom lotniczym w 2011 roku.



FINNAIR NA LATO

Letni rozkład lotów linii Finnair, oprócz stałych tras, zawiera wiele nowych lotów, które usprawnią połączenia pomiędzy Warszawą a różnymi kierunkami, w tym Azją Wschodnią. Z początkiem kwietnia Finnair wprowadził do oferty codzienne loty z Helsinek do Tokio. Od czerwca loty do Nagoi oraz Seulu w Korei w okresie letnim będą odbywać się sześć razy w tygodniu. W kwietniu uruchomione zostało również popularne sezonowe połączenie linii Finnair pomiędzy Krakowem a Helsinkami. Loty odbywają się dwa razy w tygodniu. Także na trasie Warszawa-Helsinki dodano dwa loty tygodniowo. Wśród pozostałych usług w sezonie letnim dodano pięć lotów tygodniowo do Toronto oraz codzienne loty do Nowego Jorku. Popularny sezonowy cel podróży, jakim jest Bergen w Norwegii zostaje ponownie wprowadzony do rozkładu 23 maja.



MERCURE KASPROWY ZAKOPANE PREZENTUJE

SAMIUŚKIE ATRAKCJE

CENA
1161 PLN*
ZA OSOBĘ

Niezapomniane letnie atrakcje w hotelu Mercure Kasprowy Zakopane!

NA DOBRY POCZĄTEK...

- Zakwaterowanie w komfortowym pokoju
- Śniadania w formie bufetu, wieczorne kolacje tematyczne
- Powitalne ognisko

AKTYWNIE...

- Wycieczka do Słowackiego Raju – ekscytujące kaniony z wodospadami i ścianki wspinaczkowe
- Tatrallandia Aqua Park (bilet wstępu za dodatkową opłatą)
- Spływy rzeką, jazda Quadami, jazda konna dla początkujących i zaawansowanych

SMAKOWICIE...

- Grzybobranie w lasach tatrzańskich i nauka przyrządzania zebranych grzybów pod okiem profesjonalistów

Z DZIECIĘCĄ FANTAZJĄ...

- Wycieczka na Gubałówkę
- Jazda na kucyku
- Wspinaczka w parku Trollandia
- Kino Letnie Kasprowy
- Nowy plac zabaw dla Najmłodszych

Oferta ważna od 21.06.2010 do 05.09.2010.

*Cena za osobę w pokoju 2-osobowym, za 6-dniowy pobyt, cena zawiera podatek VAT.

MERCURE KASPROWY ZAKOPANE
ul. Szymaszkowa, 34-500 Zakopane

Mercure

www.mercure.com www.accorhotels.com

MEET THE MERCURES

ZAREZERWUJ JUŻ TERAZ!

Rezerwacja: H3399-RE@accor.com,
tel.: +48 18 202 40 20

AICLUB
Your loyalty program



centymetrów, więc jest także możliwość rozprostowania nóg.

LOT Push back odbył się dokładnie o czasie, kołowanie na pas startowy zajęło nam blisko 10 minut, sam start był doskonały – polscy piloci to światowa pierwsza liga. Po kwadransie osiągnęliśmy wysokość przelotową i sygnalizacja „zapiąć pasy” została wyłączona. Na pokładzie zapanował na kilka chwil drobny ruch. Kilkanaście minut później z głośników odezwał się kapitan, który opowiedział o trasie naszego lotu (Czechy, Niemcy, Szwajcaria) oraz podał podstawowe dane pogodowe.

Obsługa przygotowywała w tym czasie posiłek. W klasie ekonomicznej dostaliśmy kanapkę z szynką oraz napoje, kawę lub herbatę – można była także poprosić o chilijskie wino Frontera, czerwone lub białe.

Pogoda była tego dnia wyjątkowo korzystna, przez wiele minut przed lądowaniem przez okna z lewej strony maszyny można było podziwiać wspaniałe widoki wysokich Alp. Nie tylko ja sięgnąłem wówczas po aparat fotograficzny.

PRZYLÓT Zgodnie z rozkładem powinniśmy lądować w Genewie o godzinie 18:45. Udało się to zrobić dwie minuty przed czasem. Samolot zaparkował przy okrągłym pawilonie, zeszliśmy schodkami na płytę a po chwili czekała nas dość długa, około czterystumetrowa podziemna wędrówka do głównego terminala. Tam skorzystałem z przejścia dla pasażerów strefy Schengen i bez odprawy skierowałem się w stronę taśmociągu po bagaże. Odebrałem je w ciągu 10 minut. Narciarska wyprawa właśnie się rozpoczęła.

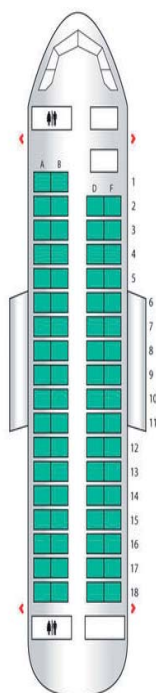
OCENA Szybki transfer z Warszawy do Genewy, nie tylko zresztą dla miłośników nart. To także dobre połączenie biznesowe.

Jakub Olgiewicz

W SAMOLOCIE: WARSZAWA – GENEWA

PLL LOT

Embraer 170 klasa ekonomiczna



ECONOMY CLASS

Toaleta

INFO Polski przewoźnik oferuje codzienne bezpośrednie połączenie z Genewą o godzinie 16:30. Uwzględniając możliwość lotu z przesiadkami (najczęściej w Monachium lub we Frankfurcie) istniejących szans dotarcia z Warszawy do tego szwajcarskiego miasta robi się kilkanaście.

ODPRAWA Na warszawskie lotnisko przyjechałem godzinę przed planowaną godziną wylotu. Było nieco sennie, bowiem wylatywałem drugiego dnia Świąt Wielkanocnych. Znaczna część podróżnych zajmujących fotele w terminalu odlotów byli to, podobnie jak ja, turyści zmierzający na ostatni w tym roku wyjazd narciarski.

Miałem dwie sztuki bagażu, kar nie stanąłem w kolejce do odprawy, ta jednak posuwała się bardzo sprawnie. Po kilku minutach nadałem bagaż i odebrałem kartę pokładową. Pasażerowie klasy ekonomicznej, a taki bilet właśnie miałem, zazwyczaj mają pecha podczas kontroli. Wprawdzie po pokonaniu labiryntu ze słupków z taśmami oddzielającymi trafia się na cztery stanowiska kontroli, nie przypominam sobie jednak, by wszystkie pracowały. W to święteczne popołudnie było podobnie, ale atmosfera udzieliła się chyba wszystkim i nikt

nie marudził a oficerowie sprawnie dokonywali kontroli, więc miałem ją za sobą dość szybko. Pozostało mi kilkanaście minut, mogłem jedynie z bagażem podręcznym w dłoniach, odbyć tradycyjny tour de duty free, czyniąc drobne ostatnie zakupy.

WEJŚCIE NA POKŁAD Kwadrans przed wyznaczoną godziną odlotu, przy wyjściu B17, rozpoczęto boarding naszego rejsu. Obsługa sprawdzała dowody tożsamości ze zdjęciem i oczywiście karty pokładowe. Schodami zeszliśmy do czekającego na dole autobusu. Przeważali w nim poświęceni narciarze. Po krótkiej podróży dotarliśmy do stojącego na płycie Embraera 170.

MIEJSCE Lubię ten typ samolotu. Zresztą nie jestem odosobniony, bowiem ze wszystkich informacji docierających do przewoźnika wynika, że właśnie większe z Embraerów cieszą się największym uznaniem pasażerów. To ciche, wygodne i nowoczesne maszyny. Siedzenia, pokryte jasną skórą, ustawione są w konfiguracji 2+2. Zająłem przyznane mi miejsce w 9 rzędzie przy oknie. Fotel ma szerokość 46,3 centymetra, wystarczająco dużo, by dwugodzinny rejs nie nastroczał trudności. Odległość pomiędzy oparciami fotel sięga niemal 79

FAKTY

UKŁAD SIEDZEŃ 2+2

ODLEGŁOŚĆ

MIEDZY OPARCAMI 78,73 cm

SZEROKOŚĆ FOTEŁA 46,3 cm

KOSZT Bilet w obie strony, rezerwowany na stronie internetowej przewoźnika, kosztował 1060 złotych.

KONTAKT lot.com

PRZYJEMNOŚĆ
LATANIA
"MADE IN ITALY".

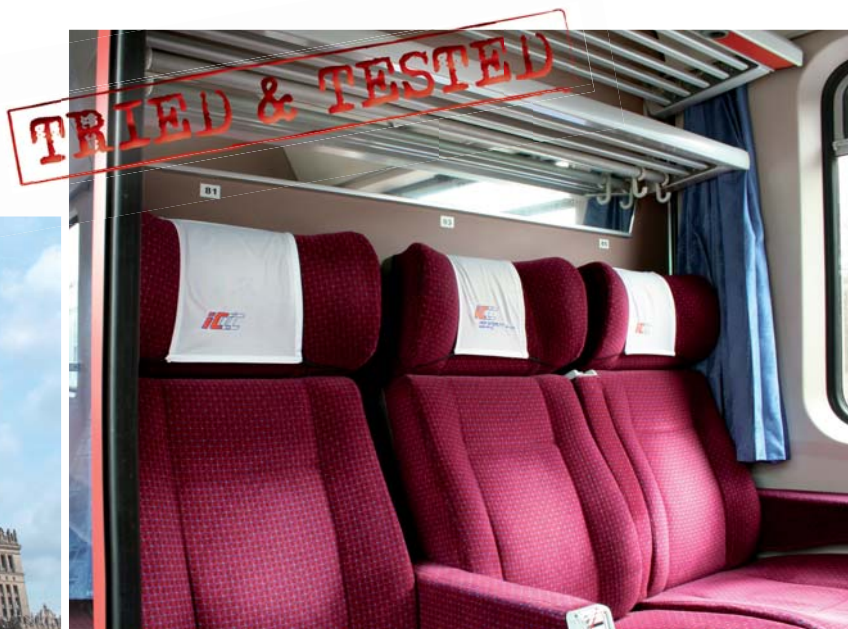
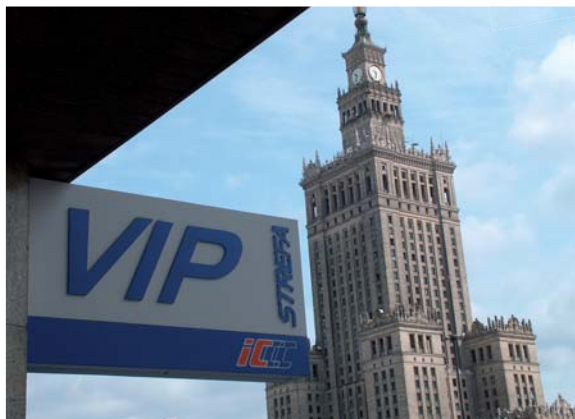
Odkryj całe Włochy z Alitalia - dzięki lotom do 25 włoskich miast zabierzemy Cię tam gdzie tylko chcesz.

alitalia.com

Alitalia SKYTEAM

W POCIĄGU: WARSZAWA – KATOWICE

PKP Eurocity



INFO Do Katowic można dostać się ze stolicy bezpośrednio dzięki co najmniej 20 połączeniom kolejowym. Czas podróży, bo wszystko zależy od tego, jaki pociąg wybierzemy, ile ma przystanków po drodze oraz z jaką prędkością może się poruszać na trasie – trwa od 2 godzin 29 minut do 4 godzin i 27 minut. Oczywiście można jeszcze komplikować połączenia, korzystając z przesiadek, wówczas liczba możliwych połączeń wzrasta do kilkudziesięciu.

Najszybszym rozwiązaniem jest podróż pociągiem Eurocity Sobieski o 12:45 relacji Warszawa – Wiedeń. Takie też rozwiązanie wybrałem, wykupując przy tym bilet pierwszej klasy.

POCZEKALNIA Na dworzec przyjechałem kilkanaście minut po południu. O tej porze dnia życie tętni tam na całego. Przy kasach kłębią się tłumy żądnych biletów pasażerów. Było to kilkadziesiąt godzin po dramatycznym zawieszeniu lotów nad niemal całą Europą z powodu erupcji wulkanu – koleje przeżywały wówczas ogromny najazd.

Na szczęście miałem bilet zarezerwowany i kupiony wcześniej – bardzo dobrym rozwiązaniem jest dokonanie tego przez Internet. Na wybrane pociągi (Eurocity, Intercity, ekspresy) po szybkiej rejestracji – potrzebny jest przy niej numer dowodu osobistego, który potem jest świadectwem zakupu biletu – wystarczy wybrać swoje połączenie. Wówczas można też zdecydować, jakie chce się miejsce, po chwili płaci się za bilet kartą kredytową i drukuje go w formie pliku PDF. Konduktorzy mają przy sobie informację o biletach internetowych, wystarczy więc potem pokazać wydruk i po kłopotcie.

Dzierżyłem w dłoni bilet pierwszej klasy, więc dzielący mnie do odjazdu czas mogłem spędzić w dobrych warunkach w dworcowym lounge biznesowym. To miejsce z osobnym wejściem, oznaczonym jak Strefa VIP vis a vis Pałacu Kultury i Nauki oraz dworca Warszawa Śródmieście. Jest tam kilkanaście wygodnych miejsc na sofach i przy stolikach, gdzie można odpalić laptopa. Do dyspozycji pasażerów jest też bezpłatna kawa i herbata a informacje o aktualnej sytuacji wyświetlane są na dwóch sporych monitorach.

WEJŚCIE DO POCIĄGU Na peronie trzecim, skąd zapowiedziano odjazd EC Sobieski, zebrały się olbrzymie tłumy. Wagon z numerem 352, gdzie miałem zarezerwowane miejsce, ulokowany jest tuż za lokomotywą i zatrzymał się w sektorze pierwszym. To prosta, ale niestety zapomniana często sprawa – sprawdzenie rozkładu wagonów w pociągu i sektorów, w których się zatrzymują, można wówczas uniknąć szaleńczego biegu po peronie z bagażem w ręku, żeby odnaleźć właściwy wagon.

Miejsce numer 55 mieści się przy oknie mniej więcej pośrodku wagonu. Przedział pierwszej klasy jest sześciomiejscowy. Wygodne profilowane fotele pokryte są miękkim pluszem. Pod oknem jest plastikowy stolik, przy podnoszonych oparciach dzielących fotele także wysuwane mini stoliki. Nad każdym fotelom osobna lampka do czytania, powyżej relingi z półkami na bagaże. Dla sześciu osób jest naprawdę dużo miejsca. Pod składanym oparciem każdego fotela umieszczono gniazdo elektryczne, dzięki któremu można podłączyć laptopa.

PODRÓŻ Odjazd odbył się punktualnie. Kilka minut później z głośników odezwał się głos informujący o trasie przejazdu. Pierwszy przystanek od wyruszenia z Dworca Centralnego miał być dopiero w Sosnowcu.

W sąsiednim wagonie mieściła się restauracja. Dwuosobowe i czterosobowe, gustowne stoliki, z wygodnymi krzesłami i całkiem znośną kuchnią robią bardzo korzystne wrażenie. Szczególnie smaczna okazała się potrawka z indyka, a także zapiekany camembert.

W restauracyjnym nie wolno używać laptopów. Przed każdą stacją można było usłyszeć odpowiedni komunikat z przypomnieniem o zabraniu bagażu, także o czekających na stacji pociągach przesiadkowych. W międzyczasie w przedziałach pojawiał się pracownik WARS-u oferując kawę, herbatę, napoje i słodycze. Do przedziału można było również zamówić obiad.

Cały pociąg objęty był całkowitym zakazem palenia tytoniu. Na korytarzach, nad wahadłowymi drzwiami wisiały tablice podające aktualną godzinę, prędkość (jechaliśmy chwilami niemal 130 kilometrów na godzinę) odległość do najbliższej stacji a nawet informację o tym, kto tego dnia obchodzi imieniny.

Na dworzec w Katowicach przybyliśmy z kilkuminutowym opóźnieniem. Wiedzieliśmy o nim wcześniej, bowiem szef składu informował pasażerów o sytuacji co kilkanaście minut.

OCENA Krótka podróż w bardzo korzystnych warunkach z niezłym wagonem restauracyjnym i pomocnym dla biznesmena wyposażeniem wagonu pierwszej klasy.

Wojciech Chelchowski

Znalezienie czterolistnej koniczyny
nie zagwarantuje bezpłatnych przelotów
Twojej firmie.

A Bluebiz tak!

 Zarejestruj swoją firmę w Bluebiz. To najprostszy sposób
zarabiania na podróżach służbowych.

BlueBiz to nowy oferowany wspólnie przez linie lotnicze AIR FRANCE i KLM **program oszczędnościowy dla Firm**, które korzystają z przelotów podczas podróży służbowych. Po **bezpłatnej** rejestracji w programie, za zakupione bilety AIR FRANCE i KLM, Firma otrzymuje część pieniędzy z powrotem na konto BlueBiz w postaci punktów. Następnie zgromadzone „oszczędności” wymienia na **bezpłatne przeloty** dla swoich pracowników, podwyższenie klasy przelotu lub nadbagaż. BlueBiz to też **podwójna oszczędność** – za ten sam przelot przyznawane są punkty BlueBiz dla Firmy, a niezależnie od tego – mile na konta indywidualne pasażerów w programie lojalnościowym Flying Blue.

BlueBiz gwarantuje **obniżenie wydatków na podróże służbowe**, zapewnia **swobodę w wydawaniu oszczędności i wygodne zarządzanie kontem online**.

Zapisz swoją firmę już dziś na www.airfrance.pl lub www.klm.pl

BLUEBIZ

AIRFRANCE  

TRIED & TESTED

HOTEL: KATOWICE

Monopol

WRAŻENIA Dzieje pięciogwiazdkowego hotelu Monopol oraz legendarnego Cafe Central nierozdzielnie związane są z losami dwudziestowiecznych Katowic. Hotel otworzył swe podwoje w 1902 roku i był bez wątpienia jednym z najbardziej luksusowych miejsc przedwojennej Polski. Okres prosperity przypada na lata międzywojenne ubiegłego wieku, kiedy Monopol stanowił ulubiony punkt spotkań przemysłowców, bywalców salonów i artystycznej bohemy tamtej epoki. W maju 1934 r. gościł tu Karol Szymanowski, a 31 października 1936 r. w hotelowej restauracji Monopol odbyło się przyjęcie weselne Jana Kiepury i Marty Eggerth. Legenda głosi, że mistrz Kiepusa wyszedł na balkon w jednym z pokoi i zaśpiewał dla zgromadzonych pod hotelem katowiczian. Hotel odwiedzali również Artur Rubinstein, Tadeusz Boy-Żeleński oraz Eugeniusz Bodo.

W 2001 roku budynek kupili bracia Likusowie z Krakowa, którzy postanowili przywrócić pierwotną funkcjonalność i charakter obiektu. Hotel został ponownie otwarty jesienią 2003 roku, w 101 lat od przyjęcia pierwszych gości. W trakcie prac konserwatorskich odkryto unikalne słońca przy bramie głównej oraz doskonałe zachowaną mozaikę podłogową przy recepcji. Pięciopiętrowy budynek ma kształt podkowy.

POŁOŻENIE Hotel Monopol ulokowany jest w centralnej, staromiejskiej części Katowic, na skrzyżowaniu ulic Dworcowej i Dyrekcyjnej. Od centrum dzieli go 5 minut spaceru, a Kolejowy Dworzec Główny leży w odległości 500 m od hotelu. Dojazd taksówką z lotniska Katowice Pyrzowice, oddalonego od hotelu o około 30 km, zajmuje nie więcej niż 40 minut, w zależności od natężenia ruchu.

WYPOSAŻENIE POKOI Hotel Monopol posiada 108 stylowych pokoi. Najmniejsze są w hotelu pokoje jednoosobowe, mają powierzchnię 25 m², jest ich tuzin. Nieco większe są „dwójki”, z jednym dużym lub dwoma oddzielnymi łóżkami. Pokoje typu Superior mają 46 m², znajdują się na rogu budynku, mają niewielkie balkoniki. Junior Suite i aparta-



menty to już dwa pomieszczenia, składające się z sypialni i salonu – w tych drugich pokój dzienny ma wielkość 55 m², zaś sypialnia 22 m². Pokoje na długości fasady głównej wychodzą na ul. Dworcową, fasada boczna wychodzi na stare miasto na ul. Dyrekcyjną. Część pokoi to pokoje wewnętrzne, czyli tzw. pokoje na antresolach. Ciekawostka – kiedy gość wychodzi z pokoju na ostatnim piętrze, idzie szklanym przejściem, patrzy wtedy w dół z wysokości 5 pięter.

Pokoje w katowickim hotelu są urządzone w stylu Art Deco. Przywołują klimat rodem z lat trzydziestych XX wieku, a to dzięki użytym w wystroju szlachetnym materiałom w rodzaju wysokiej jakości drewna w kolorze wenge. Całości dopełniają orientalne dywany, jedwabie oraz marmury użyte do wystroju wnętrza, wszystko to tworzy niezapomniany nastrój i podkreśla wyjątkowość hotelu. Artystyczne czarno-białe fotografie Śląska kontrastują z wyszukaną kolorystyką i elegancją. Wszystkie pomieszczenia w hotelu są klimatyzowane, we wszystkich pokojach goście mają nieodpłatny dostęp do Internetu (szybkie łącze oraz WiFi, w pomieszczeniach ogólnodostępnych działa sieć bezprzewodowa). Standardowym wyposażeniem wszystkich pokoi jest także telefon bezprzewodowy, znajdujący się w każdym pokoju, sejf (w apartamentach są dwa sejfy), szlafrok i kapcie, rękawice do polerowania obuwia, a także zestawy, z których jeden zawiera maszynkę do golenia i żel, a drugi szczotkę i pastę do zębów. W każdym pokoju goście znajdą również darmową wodę oraz minibar. Pokoje o standardzie Superior, Junior Suite i Apartament ma-



ją część wypoczynkową – kanapy lub fotele, stoliki kawowe niskie. W pokojach standardowych znajduje się stolik kawowy oraz 2 krzesła. Często goście wybierają pokoje typu Superior oraz standardowe pokoje na szklanym tarasie na 5 piętrze (są w nich okna na całą szerokość pokoju).

FAKTY

POKOJE W hotelu Monopol znajdziemy 12 „jedynek”, 57 pokoi z łóżkiem typu King Size, 18 pokoi dwuosobowych z dwoma oddzielnymi łóżkami, 8 pokoi typu Superior, 10 pokoi Junior Suite oraz 3 apartamenty.

TIPY Przestronne pokoje, Internet w cenie, znakomita kuchnia, świetne warunki do pracy.

CENA Koszt wynajęcia pokoju jednoosobowego ze śniadaniem, na przełomie kwietnia i maja, wynosił 390 zł.

KONTAKT Hotel Monopol, ul. Dworcowa 5, 40-012 Katowice, tel. + 48 32 782 82 82
likushoteleirestauracje.pl
hotel-monopol-katowice.pl



od podłogi po sufit). Łazienki mają około 7 m², podłogi są w nich podgrzewane, a znakiem rozpoznawczym – wanny z hydromasażem.

Ciekawostką dodatków każdego piętra (pościel, zasłony, narzuty) jest inna. Np. na pierwszym piętrze dominuje kolor srebrno-szary, na czwartym zieleń, na piątym pomarańcz. Meble na poszczególnych piętrach różnią się materiałami, z jakich zostały wykonane. Np. trzecie piętro ma meble z wiąz, a czwarte z brzozy i hebanu.

ZAPLECZE BIZNESOWE W hotelu Monopol znajduje się nowoczesne, bogato wyposażone centrum konferencyjne. Klienci mają do dyspozycji trzy klimatyzowane sale. Sala A mieści do 120 osób w ustawieniu teatralnym, sala B do 80 osób, zaś sala C do 25 gości. Centrum konferencyjne umożliwia również korzystanie z pokoju konferencyjnego, samodzielnej pracy z komputerem, dostępu do poczty elektronicznej oraz Inter-

netu. Sale są wyposażone we wszelkiego rodzaju gadżety i urządzenia, niezbędne do przeprowadzenia konferencji. Hotel proponuje również przerwy kawowe, poczęstunki, lunchy i kolacje. Dodatkowo zapewnia również pełną obsługę cateringową.

RESTAURACJE I BARY Restauracja Cristallo znajduje się na pierwszym piętrze. Wygląda imponująco, bo mieści się w dawnym podwórzu, a przykryta jest ogromnym, szklanym, ukośnym dachem. Ta imponująca stalowa konstrukcja, wkomponowana w stare ceglane mury, tworzy niezwykle oryginalną atmosferę, a przy tym znakomicie doświetla wnętrze. W Cristallo dominuje kuchnia włoska. Współtwórcami propozycji kulinarnych są włoscy mistrzowie kuchni (szefem kuchni jest Ryszard Warnke), a także polscy kucharze, którzy zdobywali swe umiejętności na Półwyspie Apenińskim. Menu zmienia się wraz z porami roku. Wiosną królują nowaliki, latem szparagi i karczochy. Jesienią i zimą po-

pularnością cieszy się dziczyzna. Bogata karta win, w większości włoskich, zachwyci najbardziej wymagających smakoszy. Posiłki umila pianista, który wykonuje na żywo standardy muzyczne. W Cristallo codziennie od 7:00 do 10:30 serwowane są śniadania w formie bufetu.

RELAKS W podziemiach hotelowych, na powierzchni 1200 m² znajduje się fitness club, należący do sieci World Class Health Academy. Obok sal gimnastycznych wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt sportowy w ofercie znajdują się także: basen, sauna fińska, łaźnia parowa oraz gabinet masażu. Wstęp do klubu dla gości hotelowych jest bezpłatny.

Tomasz Karpiński

OCENA

Pięciogwiazdkowy Monopol to miejsce z duszą, historią i charakterem. Znakomite warunki, perfekcyjny serwis, wszelkie wygody.



HOTEL: POZNAŃ Mercure

WRAŻENIA Osiem pięter tradycji. Hotel Mercure Poznań, który kiedyś nazywał się Merkury, obchodzi w tym roku 45 rocznicę istnienia. Pod nową marką funkcjonuje od 7 lat. Odnowiona fasada, przebudowane wnętrza, a z dawnych czasów: kręcone schody oraz płaskorzeźba z marmuru Andrzeja Matuszewskiego.

Poznań jest miastem biznesowym i taki charakter ma Mercure. Ale do tego dochodzą bardzo ciekawe akcenty, jak choćby cukiernia o ogromnych tradycjach czy wystrój hotelu, pełen elementów muzycznych (skojarzenia z Henrykiem Wieniawskim). Mamy tu także rzeźby, które stworzył znany artysta poznański Henryk Bakalarczyk.

POŁOŻENIE Mercure znajduje się w samym centrum, przy skrzyżowaniu głównych ulic Poznania. Blisko stąd do budynków targowych, centrów biuro-

wych, Starego Miasta, Opery, Filharmonii oraz teatrów. Z lotniska jest tu zaledwie 6 kilometrów, z dworca dużo bliżej, bo zaledwie 500 metrów. Hotel dysponuje parkingiem na 75 miejsc, oprócz niego jest także parking dla VIP-ów na 15 samochodów.

WYPOSAŻENIE POKOI Hotel Mercure w Poznaniu oferuje gościom 228 pokoi, w których może zamieszkać 451 osób. Pokoje różnią się wielkością i wyposażeniem, ich wystrój jest taki sam – w każdym znajdziemy np. zasłony z motywami muzycznymi. Spokojna kolorystyka powoduje, że goście czują się w hotelowych wnętrzach bardzo dobrze. Ciekawostką jest fakt, że część pięter ma korytarze w kolorach zielonych, a część w bordowych. Bardzo dobre wrażenie sprawia jasny wystrój łazienek.

Największy jest w hotelu apartament prezydencki, który składa się z salonu, sypialni, toalety dla gości, a także obszernego, komfortowego pokoju kąpielowego – wszystko to mieści się na 130 m². Goście biznesowi z reguły wybierają pokoje typu DeLuxe. Mają one powierzchnię około 33 m². Jest ich ponad czterdzieści, większość jest wyposażona w jedno szerokie łóżko, trzynastę z nich ma łóżka typu twin. Oprócz wyposażenia standardowego w postaci telewizora LCD,





FAKTY

POKOJE Hotel oferuje 228 pokoi, w tym 40 pokoi jednoosobowych, 187 pokoi dwuosobowych oraz 1 apartament. Są wśród nich trzy typy pokoi, różniące się wielkością i wyposażeniem: Standard, Superior i DeLuxe, w tym roku dojdzie nowa kategoria o nazwie Privilege.

TIPY Bezprzewodowy i przewodowy Internet w cenie, znakomite dania regionalne.

CENA Nocleg w pokoju Standard, rezerwowany na połowę maja (środek tygodnia), kosztuje 341 zł.

KONTAKT Mercure Poznań, ul. Roosevelta 20 60-829 Poznań, tel.: +48 61 855 80 00, orbis.pl



minibaru, zestawu do parzenia kawy i herbaty, darmowego Internetu bezprzewodowego oraz przewodowego, toaletki, goście znajdują w pokojach DeLuxe szlafrok i kapcie, a także sofę i parasol, jak się okazuje, niezmiennie przydatny. Niektóre pokoje mają w łazienkach nie tylko prysznice, ale i wanny. Część z nich ma mieć w tym roku podwyższony standard i przeistoczy się w dodatkową klasę o nazwie Privilege – goście znajdą w nich prasę, dodatkowy poczęstunek, indywidualny sejf, deskę do prasowania ze żelazkiem, będą także korzystać z osobnej ścieżki zameldowania i wymeldowania.

Pokoje typu Superior są nieco mniejsze, nie oferują gościom szlafrocka i kapci, brak w nich także sofy. Najmniejsze

w hotelu są pokoje standardowe, choć i tak spore – mają 28 m². Znajduje się wśród nich 40 pokoi jednoosobowych.

ZAPLECZĘ BIZNESOWE W hotelu znajduje się 9 sal konferencyjnych, do tego dochodzi wydzielona z restauracji sala, która bywa wykorzystywana na kameralne spotkania biznesowe, a także Business Room, gdzie znajdziemy dwa komputery i drukarkę. Wszystkie sale noszą muzyczne nazwy, największe z nich nazywają się Symfonia i Sonata, można je łączyć ze sobą, mają wówczas 248 m² i są w stanie pomieścić nawet 250 osób. Pięć pomieszczeń konferencyjnych to niewielkie sale, w każdej z nich znajdzie się miejsce dla 25 osób. Duże sale służą organizatorom większych konferencji i bankietów, można w nich także urządzić imprezę taneczną – w jednej z nich pod sufitem znajduje się obrotowa kula. Profesjonalne nagłośnienie, rzutniki, klimatyzacja, sprzęt biurowy, dostęp do światła dziennego, a przy tym możliwość całkowitego zaciemnienia.

RESTAURACJE I BARY Poznański Mercure stawia na skojarzenia muzyczne, hotelowa restauracja na 120 osób nosi stosowną nazwę: Brasserie de L'Opera. Menu zmienia się w zależności od pory roku, zawsze można znaleźć w nim dania regionalne, które są „fantazją na temat” szefa kuchni Wojciecha Wiciaka (pracuje w hotelu ponad 30 lat). W ubiegłym roku zdobył on nagrodę na Festiwalu Smaków daniem niezwykłym, policzkami z głowizny po bambersku, podawanymi z truflami. Restauracja znana jest także ze świetnych dań rybnych, polecamy szczególnie sandacza. Brasserie de L'Opera działa od 6:30 do 23:00.

Raz w miesiącu w hotelowej restauracji odbywają się brunchy tematyczne, w czasie których obsługa zapewnia

opiekę nad dziećmi. Mercure wprowadził także ciekawostkę w postaci voucherów, które cieszą się powodzeniem jako prezenty. Voucher taki zawiera nie tylko cenę, ale i temat kolacji, np. „12 smaków i wyborne wino”.

Bar Metronome, poza drinkami, kawą i herbatą, oferuje także dania lunchowe. Stoi w nim fortepian, obecność instrumentu jest nieprzypadkowa – odbywają się tutaj wieczory muzyczne z pianistą w roli głównej. To nie jedyne przedsięwzięcie tego rodzaju w hotelu, sobotnie wieczory są zarezerwowane na wieczorki taneczne z kolacją i muzyką, prezentowaną przez DJ-ów.

Uzupełnieniem hotelowej gastronomii, jest sławna na cały Poznań cukiernia Passionata, prowadzona od początku istnienia hotelu przez Witolda Stebnera. Wypieki cieszą się ogromnym powodzeniem, prawdziwym przebojem są rogale świętomarcińskie, które dorobiły się certyfikatu UE. Często pełnią one rolę prezentów, można je zamawiać w dowolnych ilościach, z czego skwapliwie korzystają hotelowi goście.

RELAKS Potrzeby gości zaspokaja centrum fitness, składające się z pokoju z przyrządami do ćwiczeń aerobowych, a także sauny. Dostęp do centrum zapewnia karta, otwierająca pokój – trzeba jedynie ją zakodować w recepcji, obsługa chce wiedzieć, czy ktoś w tych pomieszczeniach przebywa, ze względów bezpieczeństwa oczywiście.

Wojciech Koźmiński

OCENA

Doskonale przygotowany hotel pod kątem gości biznesowych. Bardzo dobra lokalizacja i warunki do pracy.

HOTEL: KATOWICE

Novotel Katowice Centrum

TRIED & TESTED



odległa od autostrady A4, łączącej Wrocław z Krakowem. Nietrudno do hotelu trafić, a co ważne, odbywa się to bez konieczności stania w korkach. Przy hotelu znajdziemy płatne parkingi na 258 aut – do wyboru: strzeżony lub niestrzeżony.

WYPOSAŻENIE POKOI Novotel oferuje gościom 300 pokoi, podzielonych na standardowe, pokoje o podwyższonym standardzie typu Superior oraz dziesięć pokoi typu Executive – to novum wprowadzane w skali całej sieci. Pokoje nie różnią się wielkością, mają natomiast odmienne wyposażenie oraz kolorystykę. Pokój standardowy ma ściany w kolorze żółtym, co nadaje mu słoneczny, pozytywny charakter. W części z nich stoją dwa pojedyncze łóżka, w pozostałych – jedno podwójne. Standardowe wyposażenie pokoju stanowi minibar, telewizor (tradycyjny, ale już niedługo znajdzie się w tych pokojach nowocześniejszy sprzęt), zestaw do parzenia kawy i herbaty, szybki przewodowy Internet w cenie, sejf (nie we wszystkich pokojach standardowych), a także łazienka z prysznicem – w hotelu nie ma wanien. We wszystkich pokojach oraz łazienkach znajdują się telefony, w hotelu działa także regulowana klimatyzacja,

WRAŻENIA Jedenastopiętrowy, czterogwiazdkowy Novotel w Katowicach to miejsce o zdecydowanie biznesowym charakterze – największy ruch panuje tutaj między poniedziałkiem a piątkiem. Dlatego też i wyposażenie hotelu, i jego oferta, są dostosowane do osób, które przyjeżdżają do aglomeracji śląskiej w sprawach służbowych. Świetnym pomysłem, na który natychmiast zwraca się uwagę po przekroczeniu drzwi Novote-

lu, jest wystawa rzeźb Elżbiety Chodorowskiej – to idea, która nadaje hotelowi kolorytu. Poza tym – wszelkie wygody, jakich może oczekiwać biznesmen w podróży. Godnym podkreślenia jest fakt, że po hotelu, mimo jego wieku (a funkcjonuje od 1981 roku – niegdyś jako Warszawa), nie widać śladów zużycia.

POŁOŻENIE Półtora kilometra od dworca i trzydzieści km od portu lotniczego w Pyrzowicach, a do tego lokalizacja nie-



aczkolwiek istnieje możliwość uchylania okien. Pokoje Superior urządzone są w kolorach bardziej stonowanych, wśród których dominują różne odcienie bieli oraz ecru. Pokoje o podwyższonym standardzie (w tym Executive) zajmują trzy piętra z jedenastu – pierwsze, drugie oraz ósme. Są w nich telewizory LCD, oprócz przewodowego Internetu również WiFi (na poziomie lobby także), sejf, sofę, szlafrok i kapcie, a także kotary, którymi da się zaciemnić pomieszczenie – w hotelu często nocują załogi samolotów, operujących na pobliskim lotnisku Pyrzowice. Pokoje typu Executive mają sofę, ekspres do kawy, stację dokującą do iPod-a, większy sejf, który pomieści dowol-



FAKTY

POKOJE Katowicki Novotel ma w ofercie 300 pokoi, w tym pokoje typu Standard, trzy piętra z pokojami typu Superior (o podwyższonym standardzie) oraz 10 pokoi Executive.

TIPY Mobilne, przesuwne biurko do pracy, szybki przewodowy Internet, duża liczba pokoi o biznesowym charakterze.

CENA Koszt pobytu jednej osoby w pokoju typu Superior, rezerwowanego na drugi tydzień maja, w środku tygodnia, wynosi 375 zł. Koszt śniadania 47 zł od osoby.

KONTAKT Novotel Katowice Centrum, al. Roździeńskiego 16, Katowice, accorhotels.com/hotel-monopol-katowice.pl

nych rozmiarów laptopa, a w cenie lokalne rozmowy telefoniczne oraz programy Pay TV (w pomieszczeniach o podwyższonym standardzie jest to usługa płatna). Bardzo dobrym rozwiązaniem są umieszczone w łazienkach podgrzewane lustra, dzięki którym nie ma mowy o parze, osiadającej na ich tafli. Hotel znalazł niezwykle wygodny sposób na miejsce do pracy – biurko ma z jednej strony umieszczone kółka, dzięki czemu da się przesuwować i ustawiać zgodnie z życzeniem gościa. Nieruchoma część tego mobilnego mebla ma kolor wenge, zaś ruchoma jasny kolor. Pokój można połączyć w spore studio z sąsiednim, dzięki wewnętrznym, podwójnym drzwiom. Uzyskuje się wówczas dwie niezależne sypialnie z dwoma łazienkami.

ZAPLECZE BIZNESOWE Jako że katowicki Novotel biznesem stoi, nie może zabraknąć w nim szerokiej oferty, skierowanej do firm. Stanowi ją siedem sal konferencyjnych. Pięć z nich, oznaczonych literami alfabetu od A do E, usytuowanych zostało na pierwszym piętrze. Jedna mieści 18 osób, pozostałe 14. Ta kameralność powoduje, że są one wybierane na niewielkie szkolenia lub rozmowy biznesowe w mniejszym gronie. Dwie największe sale, o nazwach Rondo oraz Sawa, znajdują się na parterze katowickiego Novotelu. Można je łączyć, mieści się w nich wówczas nawet 250 osób. Przed wejściami do sal znajduje się dodatkowe lobby z kolumnami, które zdobiją płaskorzeźby z kameleonami. Sale konferencyjne Novotelu zapewniają dostęp do światła dziennego, szerokopasmowego Internetu, są wyposażone w rzutniki, klimatyzację oraz sprzęt audio-video. Ofertę biznesową hotelu uzu-

pełnia (usytuowany także na parterze) Business Corner, w którym goście znajdują 3 komputery oraz drukarkę. Novotel oferuje także coś, co cieszy się ogromnym powodzeniem wśród przybyszów z zagranicy: codzienną dostawę prasy obcojęzycznej (w tym hinduskiej).

RESTAURACJE I BARY Pomysłowy sposób aranżacji hotelowego parteru powoduje, że gość przekracza wejście i natychmiast znajduje się w czymś, co można nazwać „open space”. Tę przestrzeń tworzy hol z recepcją, bar o wiele mówiącej nazwie Le Bar, a także restauracja 16th Avenue. Ogromne wrażenie robią usytuowane przy wejściu do niej rzeźby Elżbiety Chodorowskiej, przedstawiające postaci ludzkie. Restauracja służy rano jako miejsce spożywania śniadań w formie bufetu (do godziny 10:30). Wybór jest ogromny, każdy znajdzie coś dla siebie, warto chociażby zatrzymać się przy stoliku z pojemnikami na jajecznice, bo nie dość, że jest ona zrobiona z jaj, a nie proszku jajecznego, to podają tu jej dwa rodzaje, z szynką i bez. Wieczorami 16th Avenue zamienia się w stylowe miejsce, odpowiednie na kolację biznesowe. W menu dominuje kuchnia międzynarodowa oraz polska, zatem ja spożywałem tradycyjny, świetny żurek oraz pyszny zestaw pierogów. Restauracja otwiera swe podwoje już o godzinie 12:00, zamyka je o 23:00. Le Bar działa od 6:00 do 24:00, amatorzy sportu mogą liczyć w nim na transmisje zawodów. Dodajmy, że w hotelu przez 24 godziny na dobę można zamawiać wybrane posiłki a la carte.

RELAKS Na parterze za recepcją mieści się sekcja rekreacyjna. Fitness to kilka dobrej jakości urządzeń do ćwiczeń, stojących w sali otwartej na basen. Ten nie jest duży ale można tam w orzeźwiającej wodzie przepłynąć wieczorem lub rano kilka długości. Dla zapaleńców – sztuczna fala. Centrum ma także jacuzzi oraz dwie sauny. Centrum pracuje w dni powszednie od 7:00 do 22:00, w weekendy od 10:00 do 18:00.

Wojciech Koźmiński

OCENA

Wygodny hotel biznesowy w centrum Katowic, szybki Internet, bardzo dobre warunki do pracy.



HOTEL: MRĄGOWO

Mercure Mrongovia Resort & Spa

WRAŻENIA Cisza i spokój. To pierwsze wrażenia, które ogarniają gości, kiedy już dojedzie do czterogwiazdkowego hotelu Mrongovia. I tak już zostaje, bo sławny, istniejący od niemal 30 lat, mazurski resort, to – pomimo rozmiarów – oaza spokoju. Dzieje się tak głównie dlatego, że hotel składa się z kilku pawilonów i jest położony na rozległym terenie, zatem goście nie przeszkadzają sobie wzajemnie.

Od 11 lat Mrongovia należy do sieci Mercure. Hotel przeszedł gruntowny remont, miejsce to zostało zbudowane w latach 70-tych przez szwedzkiego inwestora. Skandynawski charakter hotelu podkreśla choćby osiem bungalów,

których wystrój przywodzi na myśl typowe domki na północy Europy.

Mrongovia nie na darmo nosi miano „resortu”. Teren, na którym leży hotel, jest bardzo rozległy. Gdybyśmy popatrzyli nań z lotu ptaka, dostrzeżelibyśmy cztery połączone ze sobą części. Trzy z nich to pawilony mieszkalne (najwyższy ma dwie kondygnacje), czwartą stanowi recepcja, centrum spa oraz restauracja z tarasem, pod którym znajdują się sale konferencyjne.

POŁOŻENIE Hotel Mrongovia znajduje się na obrzeżach Mrągowa, usytuowany jest nad brzegiem Jeziora Czos (ma swoją plażę). To samo serce i kwin-

tesencja mazurskich klimatów. W okolicy masa jezior, rzek, kajakarzy i fanów Pikniku Country czy występów kabaretowych – hotel znajduje się w pobliżu amfiteatru. Latem Mrągowo, obok Mikołajek, staje się mazurskim centrum wypoczynkowym. Z Gdańska, Torunia i Warszawy jest tu około 200 km, z Olsztyna niespełna 60 km. Najlepiej dojechać tu, rzecz jasna, samochodem – w cenie pobytu parking strzeżony.

WYPOSAŻENIE POKOI Mrongovia dysponuje 223 pokojami, znajdujących się w trzech pawilonach mieszkalnych, oznaczonych literami A, B i C. Jest w nich 167 pokoi dwuosobowych, 46 jed-



FAKTY

POKOJE Hotel Mrongovia dysponuje 223 pokojami, w tym jest 167 pokoi dwuosobowych, 46 jednoosobowych oraz 12 pokoi typu Superior, o podwyższonym standardzie.

TIPY Bezprzewodowy Internet, duże możliwości konferencyjne, bogata oferta rekreacyjna.

CENA Pobyt w pokoju dwuosobowym, ze śniadaniem, w środku tygodnia, kosztuje od 204 zł.

KONTAKT Mercure Mrongovia Resort & Spa
ul. Giżycka 6, 11-700 Mrągowo
tel. +48 (89) 743 31 00, mrongovia.hotel.pl

noosobowych (mają one wygodne, szerokie łóżko) w tym 12 pokoi typu Superior, o podwyższonym standardzie. Mają one nieco większą powierzchnię, niż pozostałe pokoje (choć wszystkie są przestronne), klimatyzację, płatną telewizję oraz zestaw do parzenia kawy i herbaty w cenie. Goście znajdą w nich również aneks wypoczynkowy ze stolikiem i fotelami, mają też do dyspozycji wygodne biurko. W całym hotelu działa Internet bezprzewodowy, bez dodatkowych opłat.

Pawilon C jest przeznaczony dla rodzin z dziećmi, w znajdujących się tu pokojach znajdziemy wanny zamiast pryszni-

szy się czytanie bajek na żywo, przy czym to czytanie odbywa się z podziałem na role, czytającymi są same dzieci. Widok dziewczynek ze skakankami czy chłopców ścigających się samochodzikami-zabawkami nie należy tutaj do rzadkości, przydają się przestronne hotelowe korytarze. Emocje wśród dzieci budzi pieczenie ciastek, robią je z przygotowanego przez szefa kuchni ciasta, potem ciastka lądują w bufecie śniadaniowym. Młodsze nastolatki chętnie biorą udział w konkursie fotograficznym, którego efektem jest najprawdziwsza wystawa. Do tego dodajmy zajęcia sportowe, na basenie, ale i na zewnątrz – jest w Mrongovii mini golf, boisko do piłki nożnej oraz korty tenisowe. Hotel ma także kręgielnię.

Ofertę uzupełnia osiem wolnostojących bungalów. Są one wyposażone w dwie sypialnie, salon z kominkiem, łazienkę, aneks kuchenny oraz taras.

ZAPLECZE BIZNESOWE Hotel może przyjąć naraz 350 gości biznesowych, tyle pomieści się w tutejszych salach konferencyjnych (choć miejsc w pokojach jest 440). Trzy z nich znajdują się na po-

w godzinach 7:00–11:00 (śniadanie w formie bufetu) i 13:00–23:00. W karcie spora ilość dań regionalnych. Jesteśmy na Mazurach, zatem nie wypada nie spróbować ryb, choćby okonia z kaszą czy sandacza, bardzo dobra jest też zupa z kurkami.

W pobliżu recepcji działa bar o nazwie Aperitif (od 7:00 do 23:00), w którym znajdziemy napoje chłodzące oraz desery, podobnie jak i w barze, usytuowanym przy kręgielni. Na poziomie minus 1 prawdziwa gratka: Klub Nocny Lampas, o wystroju rodem z czasów PRL, takich miejsc jest w naszym kraju już bardzo mało. Klub działa od 21:30 do 2:30.

RELAKS Relaksujący jest już sam spacer promenadą wzdłuż jeziora, ale nie bez przyczyny hotel ma w nazwie słowo „spa”. Obszar wypoczynkowy hotelu składa się z dwóch części. Jedną z nich to basen pływacki, basen z krętą zjeżdżalnią, całoroczne zewnętrzne jacuzzi, dwie sauny, a także siłownia. Drugą stanowi Centrum Spa (wstęp bez telefonów komórkowych!), gdzie goście znajdą osiem gabinetów, dwa baseny mineralne, jacuzzi, saunę parową oraz solarium. Centrum



ców, a także dostawki. Należy podkreślić, że pobyty rodzinne są bardzo istotne dla Mrongovii. Świadczą o tym akcenty w postaci placu zabaw na wewnętrznym dziedzińcu czy rzeźby z dwoma sarenkami, podarowanej przed laty przez jednego z gości (sarenki służą dzisiaj jako wskaźnik meteorologiczny – kiedy np. pada śnieg, obsługa zakłada im czapki i szaliki). Ale nie tylko. Mrongovia oferuje dzieciom (jak i całym rodzinom) całą masę programów i animacji. Są one organizowane przy okazji dłuższych pobyków, świątecznych, weekendowych lub wakacyjnych. Dużym powodzeniem cie-

ziomnie minus 1, pod rozległym tarasem, z którego rozciąga się malowniczy widok na Jezioro Czos. Można je łączyć, mieszczą wtedy 280 osób. W pobliżu recepcji znajdują się jeszcze 4 mniejsze salki, ale w razie potrzeby powierzchnia konferencyjna może ulec powiększeniu. Są firmy, które chcą mieć w trakcie swojej imprezy nawet 30 osobnych pomieszczeń – obsługa zamienia wtedy pokoje w mini sale konferencyjne.

RESTAURACJE I BARY Hotele marki Mercure znane są z dbałości o podniesienie gości i nie inaczej jest w przypadku Mrongovii. Restauracja Krutynia działa

oferuje kilkadziesiąt zabiegów, a wśród nich masaż ajurwedyjski oraz okłady z białej i czarnej perły.

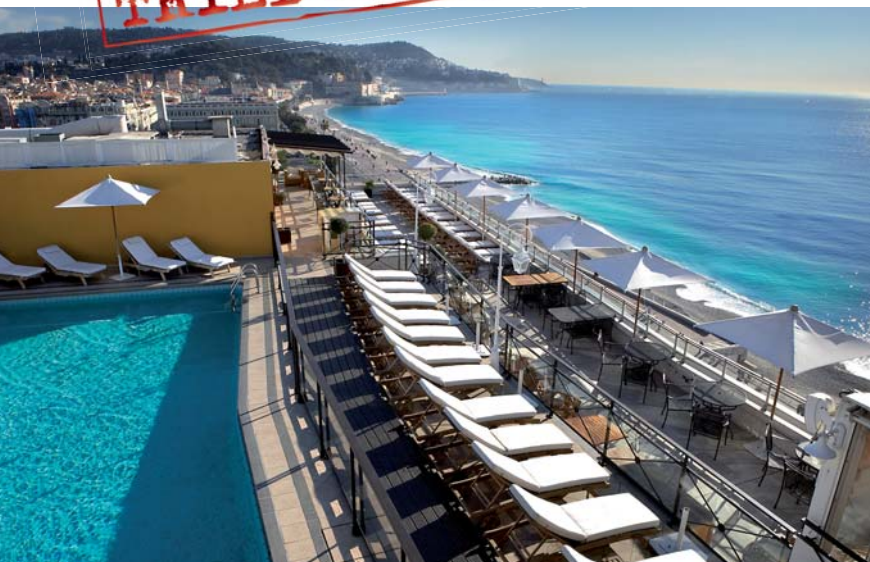
W Centrum Spa znajduje się także pomieszczenie dla dzieci. Znajdą one tu opiekę i mnóstwo zabawek, przede wszystkim edukacyjnych.

Andrzej Czuba

OCENA

Znakomite miejsce na wypoczynek rodzinny oraz dużą imprezę firmową. Serce Mazur, tu się oddycha!

TRIED & TESTED



HOTEL: LAZUROWE WYBRZEŻE

Le Méridien Nicea

WRAŻENIA Konsorcjum Starwood Hotels przejęło sieć hoteli Le Méridien w listopadzie 2005 roku. Od tamtej pory sukcesywnie je unowocześnia. Betonowa fasada hotelu Le Méridien Nice może rozczarowywać. Ale kiedy wejdzie się do środka, od razu widać, że 8.5 miliona euro, które pochłonął remont, nie poszło na marne. Wnętrza robią niezwykle pozytywne wrażenie. Przyjemnie wyglądająca recepcja mieści się tuż obok baru. Hotelowa restauracja może pochwalić się nowoczesnym wystrojem i bardzo wygodnymi fotelami, idealnymi na spotkanie przy kawie. Hotel jest doskonale położony, znajduje się przy słynnej Promenade des Anglaise, bardzo blisko morza (wspaniały widok z okien!). Ma własną plażę oraz klub fitness.

POŁOŻENIE Do Le Meridien Nice jedzie się pół godziny z lotniska, spacer z głównej stacji kolejowej trwa 10 minut. Niedaleko hotelu znajduje się centrum kongresowe Acropolis Convention Centre.

WYPOSAŻENIE POKOI Hotel ma sześć pięter. Im wyżej, tym lepsza klasa. Pokój numer 325 jest standardowy, numer 425 to Superior, pokój 525 ma widok na panoramę miasta, zaś nr 625 to DeLuxe. Niedawno wykończone, zaprojektowane przez François Champsaur, pokoje Superior, DeLuxe i apartamenty Junior Suites, mają balkony z widokiem na Morze Śródziemne lub miasto. Zatrzymałam się w pokoju DeLuxe, z dużym tar-

asem. Pokoje standardowe są mniejsze, nie mają balkonu ani tarasu, a prysznic i wanna są w nich połączone. W moim stał okrągły stół z dużą lampą, która na początku mojego pobytu nie działała, ale hotelowy technik szybko się nią zajął.

ZAPLECZE BIZNESOWE W hotelu znajduje się dziesięć sal bankietowo-konferencyjnych, które mogą pomieścić nawet do 600 osób. Do dyspozycji biznesowych gości pozostaje także salon Le Riviera (210 m²), z którego rozciąga się widok na Baie des Agnes. Bezprzewodowy Internet dostępny jest za opłatą, można za niego płacić przy okazji każdego połączenia z siecią lub jednorazowo (kosztuje 23 euro za dobę). W hotelu znajduje się centrum biznesowe, wyposażone w cztery komputery. Półgodzinne połączenie z Internetem kosztuje 10 euro, półtoragodzinne to koszt rzędu 20 euro.

RESTAURACJE I BARY Znajdująca się na dachu La Terrasse du Colonial Café, z której rozciąga się panoramiczny widok na Baie des Agnes, ma dwa poziomy i może pomieścić 60 osób. W oddali widać lotnisko i samoloty – wydaje się, że startują i lądują na wodzie. Kulinarnych wyborów pomagał mi dokonywać szef kuchni, Sébastien Giannini. Kolację rozpoczęłam od białej mątwy smażonej na oleju, podanej z risotto Vialone Nano i czosnkowymi frytkami (€16). Palce lizać. Jako danie główne zdecydowanie mogę polecić cielecy stek z kością, podawany ze słodką papryką i kwiatem



FAKTY

POKOJE W hotelu jest 318 pokoi, z czego 184 zostało odnowionych w zeszłym roku. Pokoje Classic oferują widok na hotelowe patio. Pokoje Superior wychodzą na panoramę Nicei, z kolei z pokoi DeLuxe można podziwiać morze aż po horyzont. Junior Suite może pochwalić się widokami, a także okazałymi rozmiarami i luksusową łazienką.

TIPY Pokoje z balkonami mają zapierające dech w piersi widoki, a okrągły stół stanowi miłą odmianę dla wszechobecnych w hotelach biurkach.

CENA Przy rezerwacji przez Internet, cena za pobyt w środku tygodnia w maju zaczynała się od €214 za pokój Classic.

KONTAKT Le Méridien Nice, 1 Promenade des Anglais; tel. +33 497 034 444; starwoodhotels.com

cukinii w cieście. Porcja była ogromna i tak doskonała, że prawie nie zostawiłam sobie miejsca na deser. Lokalne Château Malherbe Côtes du Provence (16 euro za kieliszek) było doskonałym uzupełnieniem posiłku. Śniadanie podawane jest w holu między 7 a 10 rano.

REKREACJA Na dachu hotelu mieści się basen z podgrzewaną wodą (czynny przez cały rok, od 9:00 do 17:30), oraz solarium. Siłownia znajduje się na dziewiątym piętrze, a klub fitness oferuje zabiegi SPA, takie jak oczyszczanie twarzy, balneoterapię czy masaże. Na hotelowej plaży można korzystać z leżaków i uprawiać sporty wodne. Ktoś, kto czuje w sobie żyłkę hazardzisty, może odwiedzić Casino Ruhl, gdzie można także obejrzeć przedstawienia kabaretowe.

Felicity Cousins

OCENA

Najwyższej klasy hotel, odpowiedni zarówno dla podróżnych, jak i wakacyjnych, ze wspaniałymi widokami, wygodnym położeniem i świetną obsługą. Potrawy w restauracji to czysta rozkosz.

MAGAZYN

*w dobrym stylu i...
o dobrym stylu*



- wspieramy przedsiębiorczość,
- pokazujemy urodę życia,
- cieszymy się sukcesami

*To pismo dla Ciebie,
Twojej firmy
i rodziny*



www.golfandlife.pl

redakcja@orbiplus.pl

reklama@orbiplus.pl

Hola! Barcelona

Barcelona to jedno z najciekawszych miast Europy. Znako-
micie nadaje się jako miejsce zorganizowania spotkania biz-
nesowego. Oferta konferencyjna w barcelońskich hotelach
jest rewelacyjna, o czym przekonuje **Mark Caswell**.

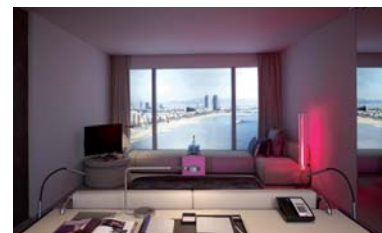
W BARCELONA

W Barcelona posiada 473 pokoje na 26 kondygnacjach. Hotel został otwarty w październiku, ale jego budynek, kształtem przypominający żagiel, już zdążył stać się symbolem miasta. Budynek znajduje się przy nabrzeżu, jego fasada znajduje się do strony Morza Śródziemnego.

Hotel został zaprojektowany przez lokalnego architekta Ricardo Bofilla, odpowiedzialnego również za nowy Terminal 1 na lotnisku. Wszystkie pokoje mają widok na morze, dodatkowo wyposażone są w sofę ustawioną przy oknach. Natomiast strefa publiczna na parterze urządzona została w stylu podmorskim – poduszki wyglądają jak koraliki, a stoliki mają kształt meduz.

Zaplecze konferencyjne należy do najlepszych w mieście, a sale posiedzeniowe pokrywają łącznie powierzchnię 2500 m². Należy do nich sala Grey Room, o powierzchni 1000 m², która oferuje widok na morze i, po ustawieniu krzeseł w rzędy, jest w stanie pomieścić 850 delegatów. Przylega do niej sala bankietowa mieszcząca nawet 500 osób. Na pierwszym piętrze znajduje się także dziewięć innych sal o różnej powierzchni. Dla tych, którzy pragną skorzystać z dogodnego położenia hotelu, tuż przy morzu, istnieje możliwość wynajęcia otwartych tarasów, jak również znajdującego się na dachu budynku baru Eclipse, z którego rozciąga się fantastyczny widok na wybrzeże.

■ 1 Placa de la Rosa dels Vents; tel. +34 932 952 800; starwoodhotels.com/whotels



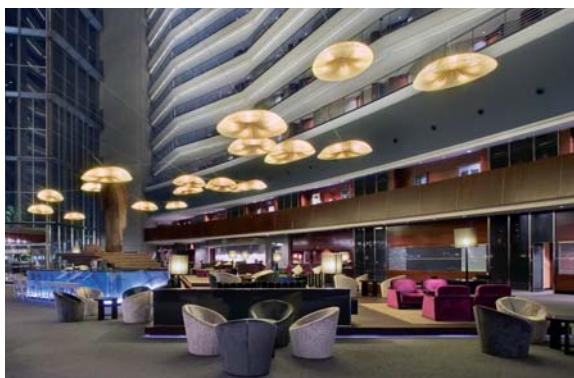
HOTEL ARTS BARCELONA

Hotel Arts należy do grupy Ritz-Carlton. Ten luksusowy obiekt mieści się w wieżowcu, wychodzącym na Olympic Port i połykającą rzeźbę Ryby. W hotelu, na 42 i 43 piętrze znajdują się salony spa Six Senses, a także katalońska restauracja serwująca tapas, której szefem jest Sergi Arola, dwukrotnie wyróżniony przez przewodniki Michelin.

Łączna powierzchnia wszystkich sal konferencyjnych to 3000 m², w tym sala Gran Salo Gaudi, o powierzchni 1300 m². Niedawno otwarto tu także sale konferencyjno-bankietowe Arts 41, na 40 i 41 piętrze. Jest to sześć sal posiedzeniowych, oferujących fantastyczne widoki na miasto i Morze Śródziemne. Sale różnią się wielkością, od 12 osobowej sali posiedzeń, do mogącej pomieścić 200 osób sali bankietowej, po zarezerwowaniu całego 40 piętra.

■ 19-21 Marina; tel. +34 932 211 000; hotelartsbarcelona.com





MANDARIN ORIENTAL BARCELONA

Otwarty w grudniu Mandarin Oriental Barcelona, jest pierwszym hotelem w południowej Europie należącym do sieci Mandarin Oriental. Mieści się on przy modnej alei Passeig de Gracia, niedaleko zaprojektowanego przez Gaudiego budynku Casa Batlló. Hotel, będący dawną filią Banco Hispano Americano, dysponuje 98 pokojami i apartamentami. Na dziewiątym piętrze znajduje się taras z basenem kąpielowym, salon spa o powierzchni 1000 m² z krytym basenem, a także restauracja Moments, której szefem kuchni jest wyróżniony przez przewodniki Michelin, Carme Ruscalleda.

Odbijające się tu spotkania będą miały charakter raczej kameralny. Hotel oddaje do dyspozycji cztery sale, które mogą być połączone po dwie, mieszczące od 10 do 40 delegatów. Hotel oferuje także sesje relaksacyjne na znajdującym się na dachu tarasie, a także w ogrodach i restauracyjnych tarasach. Istnieje także możliwość wynajmu na prywatny obiad lub kolację.

■ 38 Passeig de Gracia; tel. +34 931 518 888; mandarinoriental.com

HOTEL REY JUAN CARLOS I

Reklamujący się jako „jeden z najlepszych hoteli w Barcelonie”, obiekt ten znajduje się przy Avenida Diagonal, jednej z głównych dróg miasta, blisko Camp Nou (stadionu piłkarskiego FC Barcelony, mieszczącego 99 tysięcy kibiców). Hotel posiada 433 pokoje, XIX-wieczne ogrody i odkryte baseny o łącznej powierzchni 25 tys. m², a także zajmujące powierzchnię 5 tys. m² centrum fitness, jest tu również spa.

Jest tu 14 sal funkcyjnych, a także dwa duże namioty w ogrodach, ale większość zaplecza konferencyjnego znajduje się w pobliskim Palau de Congressos de Catalunya. Jest tam też 35 pokoi na czterech piętrach, a ponadto audytorium mogące pomieścić nieco ponad 2000 delegatów. Główna powierzchnia wystawowa zajmuje powierzchnię ponad 4000 m² i można tu organizować przyjęcia nawet dla trzech tysięcy gości.

■ 661-671 Avenida Diagonal;
tel. +34 933 644 040;
hrjuancarlos.com



PULLMAN BARCELONA SKIPPER

Znajdujący się w dzielnicy Barceloneta, niedaleko Olympic Port, hotel Pullman Barcelona Skipper oferuje 241 pokoi. Wczesnej znany był pod nazwą Hotel AB Skipper, jednak tego lata doszło do zmiany marki i teraz hotel należy do biznesowej sieci hoteli Pullman, należącej do grupy Accor. Ten nowoczesny budynek kryje się w cieniu dwóch najwyższych drapaczy chmur w mieście

i znajduje się w pobliżu przystani z wieloma restauracjami i barami. Do głównych atrakcji należą dwa odkryte baseny i restauracja Malbec, znana ze swojej śródziemnomorskiej i katalońskiej kuchni.

Sale konferencyjne znajdują się w podziemiach budynku, z centralnym atrium w kształcie trójkąta, dzięki któremu foyer i sala balowa Grand mają dostęp do naturalnego światła. Sala Grand o powierzchni 684 m² może pomieścić nawet do 675 osób, po uprzednim ustawieniu krzeseł w rzędy. Można ją podzielić na cztery mniejsze pomieszczenia. Na tym samym piętrze mieści się siedem sal konferencyjnych o różnych rozmiarach. Znajduje się tu także centrum biznesowe czynne przez całą dobę. Goście mają bezpośredni dostęp do hotelowego parkingu.

■ 10 Avenida del Litoral; tel. +34 932 216 565; pullmanhotels.com

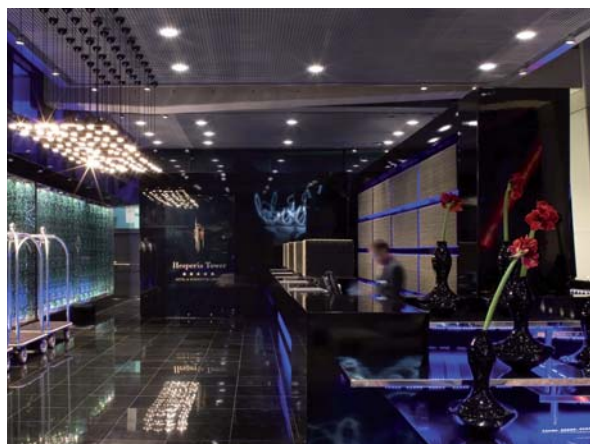


HILTON DIAGONAL MAR

Jeden z dwóch obiektów grupy Hilton w katalońskiej stolicy. Hilton Diagonal Mar mieści się przy wschodnim końcu Avenida Diagonal (na przeciwnym końcu w stosunku do Hilton Barcelona), po drugiej stronie Barcelona International Convention Centre. W hotelu znajdują się 433 pokoje, z czego 110 posiada dostęp do ekskluzywnego piętra z prywatną recepcją i ofertą darmowych śniadań i przekąsek. Do innych atrakcji należą odkryty basen, centrum fitness, sauna, solarium i restauracja Indigo, serwująca śródziemnomorską kuchnię.

Na trzech piętrach znajduje się dziesięć sal konferencyjnych, w tym sala balowa o powierzchni 1000 m², którą można podzielić na dwanaście sposobów. Pozostałe dziewięć sal może pomieścić od 12 do 100 delegatów. Znajdujący się przy basenie taras, o powierzchni aż 2 tysiące m², można wynająć na imprezy zorganizowane. Do dyspozycji gości jest także centrum biznesowe, czynne od 7:00 do 19:00.

■ 262-264 Passeig del Taulat;
tel. +34 935 070 707; hilton.com



HESPERIA TOWER

To jeden z 11 hoteli sieci Hesperia w Barcelonie, posiadający 280 pokoi. Jego położenie ucieszy każdego, kto organizuje spotkania biznesowe, gdyż znajduje się on o dziesięć minut drogi od lotniska, na które goście hotelowi mogą dotrzeć darmowym bussem. Do bazy rekreacyjnej należy ekskluzywny klub fitness i spa Metropolitan, oraz restauracja na dachu w szklanej kopule, z której rozciąga się wspaniały widok na miasto.

W sąsiadującym z hotelem budynku mieści się centrum kongresowe o powierzchni 5000 m², gdzie znajduje się 21 sal konferencyjnych. Największa z nich, sala balowa Cosmos, ma ściany wysokie na 8 metrów, mieści do 1400 delegatów i można ją podzielić na cztery sekcje. Na tym samym piętrze znajduje się taras, który jest w stanie pomieścić do 525 osób podczas przyjęć koktajlowych. Na innym piętrze jest aula na 480 miejsc, w której znajduje się sześć kabin tłumaczy oraz mniejsze sale po każdej stronie korytarza. W hotelu jest darmowy dostęp do Internetu bezprzewodowego.

■ 144 Gran Via; tel. +34 934 135 000; hesperia.com



INNE OPCJE

LE MERIDIEN BARCELONA

Ten hotel należący do sieci Starwood mieści się w słynnej dzielnicy La Rambla, co stanowi idealne położenie dla osób, które chcą być w pobliżu najważniejszych atrakcji miasta. W hotelu znajduje się siedem sal konferencyjnych z darmowym WiFi, z których największa mieści do 240 osób.

■ 111 La Rambla; tel +34 933 186 200; starwoodhotels.com

EUROSTARS GRAND MARINA HOTEL

Znajduje się w kompleksie World Trade Centre w dzielnicy Port Vell nieopodal La Rambla. Znajdziemy tu 40 sal spotkań, włączając w to aulę mieszczącą do 430 delegatów i taras o powierzchni 2000 m².

■ Moll de Barcelona; tel +34 936 039 000; grandmarinahotel.com

NOVOTEL BARCELONA CITY

Został otwarty w grudniu 2009. Posiada 264 pokoi i mieści się na Avenida Diagonal w cieniu wieży Agbar – 32-piętrowego biurowca o kształcie pocisku. W hotelu znajdują się cztery sale konferencyjne, z których największa może pomieścić nawet do 309 osób.

■ 199 Avenida Diagonal; tel +34 913 827 970; novotel.com

HOTEL PRINCESA SOFIA

Ten 19-piętrowy hotel należy do grupy Concorde Hotels and Resorts, a jednym z jego atutów jest centrum odnowy biologicznej Aqua Diagonal z otwartymi i krytymi basenami. Hotel dysponuje również 28 salami funkcyjnymi, w tym mieszczącą do 1200 osób salą o nazwie Catalunya, oraz Top City, znajdująca się na 19 piętrze, z której rozciąga się widok na miasto.

■ 4 Plaza Pius XII; tel +34 935 081 000; princesasofia.com

GRAN HOTEL LA FLORIDA

Jeśli szukasz oryginalnego miejsca na spotkanie, wypróbuj Gran Hotel La Florida, który mieści się w na górze Tibidabo, na przedmieściach Barcelony. Hotel może przyjąć grupy od 12 do 150 osób, a z sal konferencyjnych rozciągają się niesamowite widoki na miasto i morze.

■ 83-93 Ctra Vallvidrera al Tibidabo; tel +34 932 593 000; hotellaflorida.com



Apartament dla długodystansowca

Doskonałym rozwiązaniem dla biznesmena, który musi zostać w Warszawie na dłużej, jest wynajęcie w hotelu apartamentu mieszkalnego – od października takie apartamenty ma w ofercie warszawski Sheraton.



Apartamentów mieszkalnych nie znajdziecie w hotelowym cenniku. Ale wcale nie dlatego, by warszawski Sheraton nie chciał ich promować. Po pierwsze, apartamenty dla „gości długodystansowych” to oferta z najwyższej półki, absolutny top hotelowej dbałości o gościa, zatem i ceny są odpowiednie – tyle, że nie stałe, a negocjowane, zależne od długości pobytu. Po drugie, lista osób, które myślą o tym, by zamieszkać w jednym z pięciu apartamentów Sheratona, regularnie się wydłuża. Niewiele wskazuje na to, by kolejka miała się rozładować, hotel wynajmuje apartamenty na co najmniej miesiąc, są goście, którzy mieszkają w nich od chwili udostępnienia tej oferty w październiku.

Można zapytać, co właściwie decyduje o tym, że apartament mieszkalny jest tak atrakcyjnym miejscem dla człowieka biznesu? Odpowiedź nie jest trudna. Ktoś, nawet najbardziej zapracowany biznesmen, który przybywa do obcego miasta na wiele miesięcy, chciałby mieć w nim namiastkę domu – a wśród klientów przeważają obcokrajowcy. Pytany o to, czy apartamenty służą do organizowania spotkań biznesowych, Artur Zawadzki, Executive Assistant Manager w warszawskim Sheratonie, odpowiada: „Mamy tak ogromne zaplecze konferencyjne, że nasi goście nie wykorzystują apartamentów do tych celów”. Wolą czuć się w nich swobodnie, stąd wniosek, że traktują je właściwie jak własne mieszkanie. Dodajmy: bardzo wygodne. Wystarczy przekroczyć próg jednego z apartamentów, by zorientować się, dlaczego pobyt w nich to rzecz tak bardzo pożądana. Pomimo rozmiarów, a Sheraton dysponuje 4 apartamentami o powierzchni 82 m² i jednym, który ma 110 m², miejsce to zaskakuje intymnością. To efekt wystroju, utrzymanego w spokojnej stylistyce, ale nie tylko. Rolę

DEJAN GOSPODAREK





odgrywa również doskonałe wyciszenie, przez dźwiękoszczelne okna nie dobiega żaden dźwięk z zewnątrz. Najpierw wchodzi się do przedpokoju, z którego mamy dwa wyjścia – w lewo przechodzi się do kuchni, natomiast w prawo do saloniku wypoczynkowego, za którym znajduje się salon dzienny, z niego przechodzi się do sypialni oraz łazienki. Relaksujący jest także widok z okien, masa za nimi zieleni, choć jesteśmy w samym centrum Warszawy, w pobliżu ulicy Wiejskiej i Placu Trzech Krzyży.

Niektórzy goście korzystają z możliwości wynajęcia sąsiedniego pomieszczenia. Wynajmowana powierzchnia zwiększa się wówczas z 82 do 117 m² w przypadku apartamentu mniejszego lub ze 110 do 137 m² w przypadku apartamentu większego. Powód? Ot, choćby rodzice i dorastające dzieci, czy też VIP i jego ochrona. Jest to o tyle wygodne, że obydwa pomieszczenia są od hotelowego korytarza „odcinane” dodatkowymi drzwiami, tworzy się wtedy dodatkowy hol.

Wyposażenie apartamentu długoterminowego jest tak pomyślane, by zapewnić gościom wszelkie wygody. „Staraliśmy się pomyśleć o wszystkim” – zapewnia Artur Zawadzki, kiedy oglądaliśmy kuchnię. Są tu solidne meble kuchenne, a w nich umieszczone wszystko, czego potrzeba w takim miejscu: elektryczna płyta grzejna, kuchenka mikrofalowa, lodówka, zamrażarka, zmywarka, pralka z suszarką, do tego sztućce, talerze, kieliszki, deski do krojenia, zestaw garnków, itd. Jest tutaj także aneks z blatem i dwoma krzesłkami – świetne miejsce na śniadanie lub kolację we dwoje.

Po drodze z kuchni do salonu dziennego znajduje się salonik wypoczynkowy, gdzie stoi ława, sofa i dwa wygodne fotele. W salonie uwagę zwraca 42-calowy telewizor plazmowy. Jest on zintegrowany z systemem nagłośnienia, znanej i cenionej firmy Bose. Dźwięk może być sterowany za pomocą dwóch pilotów, jeden znajduje się w salonie, drugi w łazience, w której także słychać odtwarzaną muzykę. Salon jest wyposażony w biurko do pracy, wszak goście, którzy z apartamentu korzystają, są mocno pochłonięci sprawami zawodowymi.

Obszerna sypialnia to przede wszystkim szerokie i wygodne łóżce – Sweet Sleeper Bed, łóżko zaprojektowane specjalnie dla sieci Sheraton. Osoba, leżąca w łóżku, może sterować oświetleniem i oczywiście pilotem do telewizora, nieco

mniejszego niż w salonie, bo 32-calowego. W całym apartamencie można korzystać z bezprzewodowego Internetu, praktycznie każde pomieszczenie wyposażone jest w telefon – nawet łazienka (istotna informacja: połączenie z apartamentem wyłącznie przez centralę hotelową, to rozwiązanie zastosowane z powodów bezpieczeństwa).

Jeśli już przy łazience jesteśmy, to uwagę w niej zwraca oryginalny szczegół: pionowe okno z żaluzją, na ścianie od strony sypialni. Jest tu po to, by gość mógł wpuszczać do łazienki światło dzienne z okien sąsiedniego pomieszczenia. Prysznic z deszczownicą, pełen zestaw kosmetyków, ręczniki, szlafroki, suszarka, koszyk na bieliznę. Wszystko w otoczeniu nowoczesnego designu, z elementami szkła. Tuż obok łazienki jest garderoba oraz szafa z włączanym automatycznie podświetleniem. Goście znajdują tu suszarkę na bieliznę, deskę do prasowania i żelazko.

Tyle wyposażenie. Wartością nie do przecenienia jest serwis, który hotel Sheraton jest w stanie zapewnić mieszkańcom apartamentu. „Mogą oni korzystać z Club Lounge, czyli salonu biznesowego na piętrze klubowym, przeznaczonego dla gości biznesowych – mówi Katarzyna Radzikowska, Sales & Marketing Specialist w warszawskim hotelu Sheraton. – To miejsce, w którym można odpocząć, prowadzić rozmowy, skorzystać z komputera i drukarki, zjeść lunch, obiad lub śniadanie – również w kameralnych warunkach, w osobnej sali.” Śniadania są, rzecz jasna, zawarte w cenie pobytu. Można z nich korzystać nie tylko na piętrze klubowym, ale i w hotelowej restauracji na parterze lub w samym apartamencie, do którego można także zamawiać obiady. Room Service zapewnia wybór dań z trzech restauracji hotelowych: Orientalnej, The Olive oraz Some Place Else. Kalorie goście mogą tracić w hotelowym Fitness Clubie, usytuowanym na poziomie minus 1.

Obsługa codziennie sprząta apartament, wymienia ręczniki oraz pościel. Wszystko w godzinach, ustalonych z gościem, tak by jak najmniej mu przeszkadzała. „Staramy się być dyskretni – podkreśla Artur Zawadzki. – Zdajemy sobie sprawę z tego, że mieszkańcy są ludźmi zajętymi, na tym polega nasza rola, by wyręczać gości tam, gdzie tylko jest to możliwe. Apartament to połączenie domu z nieuciągliwą obsługą hotelarską”.

Andrzej Czuba

Co z tym C.O.?

O tym, jak globalne rozwiązania, dotyczące emisji dwutlenku węgla mogą wpłynąć na koszty funkcjonowania europejskich linii lotniczych, a co za tym idzie, wzrost cen biletów, z **Andrzejem Rode**, Kierownikiem Działu Ochrony Środowiska i Inicjatyw Prośrodowiskowych Wydziału Ekologicznego Polskich Linii Lotniczych LOT, rozmawia **Andrzej Czuba**.

Ostatnio linie lotnicze coraz więcej mówią o ograniczaniu emisji dwutlenku węgla. Propagują choćby lądowania na bieżu-
jąłowym czy wymianę wyposażenia samolotów, tak by były one lżejsze i zużywały mniej paliwa. Te starania mają globalny wymiar prawny.

W 1997 roku w Kioto został przyjęty protokół, uzupełniający konwencję ONZ w sprawie zmian klimatu. Wszedł w życie w 2005 roku i nakłada na państwa, które go ratyfikowały, obowiązek ograniczenia emisji dwutlenku węgla. Początkowo dotyczył on wyłącznie tzw. emitentów stałych, czyli zakłady przemysłowe. Od 2012 roku obejmie jednakże całą branżę lotniczą na świecie. Każda linia lotnicza będzie musiała bowiem wykupić uprawnienia do emisji dwutlenku węgla.

Polskie Linie Lotnicze LOT są jednym z ośmiu przewoźników, należących do grupy lobbingsowej Aviation Global Deal. Co jest celem jej istnienia?

Walczymy o równe traktowanie wszystkich linii lotniczych. Protokół z Kioto podzielił państwa na rozwinięte oraz rozwijające się. Te drugie stwierdziły, że czują się odpowiedzialne za ochronę śro-



dowiska, ale nie mają wystarczających środków na to, by wprowadzać w życie jej zasady – w tej grupie jest wiele państw, m.in. Indie, Chiny i Brazylia, ale także małe państwa wyspiarskie, np. Malediwy. To zrodziło różne koncepcje rozwiązań prawnych, dotyczących ograniczeń emisji dwutlenku węgla w branży lotniczej. Niektóre kraje są za wprowadzeniem podatku od ceny paliw, my lobbujemy za systemem uprawnień. Polega on m.in. na tym, że dany podmiot wykupuje jakąś ilość uprawnień, które określają, ile dwutlenku węgla może wyemitować. Jeśli wyemituje mniej, może odsprzedać uprawnienia innym podmiotom. Taki system bardzo dobrze działa w przypadku emitentów stałych. Istnieją giełdy, na których można uprawnieniami handlować.

Podatek wydaje się bardzo prostym rozwiązaniem.

Niestety, nie. Po pierwsze, jest kosztowny, bo idzie za nim przyrost admini-

stracji, która musi go rozliczać. Po drugie, możemy być pewni, że wpływ z niego posłuży niektórym krajom do łatania ich budżetów, a nie do inwestowania w rozwiązania, służące ochronie środowiska. Po trzecie, powoduje stworzenie nie jednego, ogólnosiwiatowego systemu nadzoru nad liniami lotniczymi, ale wielu wzajemnie niespójnych systemów regionalnych czy kontynentalnych, które będą się na siebie nakładać. To w efekcie prowadzi do nierównego traktowania linii lotniczych, a przecież branża lotnicza, jak żadna inna, jest branżą globalną.

Co za tym idzie?

Konieczność zakupu uprawnień w pierwszym roku funkcjonowania systemu to dla PLL LOT koszt rzędu 12 – 14 mln złotych. I ten koszt musimy ponieść. A brak jednolitego, globalnego systemu powoduje, że przewoźnicy nie operujący na terenie lub do/z Europy, takiego kosztu nie ponoszą. Co więcej, może się zdarzyć, że



inne regiony będą obciążać europejskich przewoźników, operujących do nich, opłatami, wynikającymi z rozwiązań regionalnych. Według naszych propozycji, jednolity dla wszystkich przewoźników system, zapobiegne podwójnemu naliczaniu, tak emisji, jak i opłat. W obecnej sytuacji przewoźnik nie „zahaczający” o Europę, nie podlega unijnemu systemowi ograniczenia emisji CO₂. Istnieje więc realna groźba wzrostu kosztów usług przewoźników europejskich i spadku ich konkurencyjności, a co za tym idzie, wzrostu cen biletów. Pamiętajmy też, że ruch tranzytowy może zacząć przesuwając się z hubów europejskich na pozazachodnie, a to oznacza ogromne straty dla całej europejskiej branży.

Co Europa może zrobić, by bronić się przed tymi zagrożeniami?

Branża lotnicza wytwarza 2 – 3 procent globalnej emisji CO₂, co odpowiada średniej wielkości krajowi, takiemu jak Polska lub Hiszpania. My chcemy, by lotnictwo cywilne było traktowane jak jeden, wirtualny kraj. Żeby wszyscy przewoźnicy byli traktowani tak samo, a kontrolę nad całym systemem sprawowała ICAO (International Civil Aviation Organization), agenda ONZ – przyp. red.), która będzie dbała o prawidłowe rozliczanie emisji dwutlenku węgla w ramach systemu rynkowego. Nie jesteśmy w tym odosobnieni, bowiem podobne do naszego stanowisko prezentuje IATA, czyli Międzynarodowe Zrzeszenie Przewoźników Powietrznych.

Czy jest jeszcze na to czas? Rok 2012 jest bardzo blisko.

Nie ma mowy o zmianie prawa, które już zostało przez Komisję Europejską ustanowione. Tzw. EU ETS (Emission Trading Scheme) dla lotnictwa obowiązuje od 1 stycznia 2010 roku. W Polsce toczy się właśnie proces implementacji Dyrektywy Unijnej do krajowego porządku prawnego. Już teraz trwają także dyskusje nad rozwiązaniami, które w przyszłości mogłyby obowiązywać globalnie. Jesteśmy w okresie zbierania danych,

które pozwolą Komisji na rozdział bezpłatnych uprawnień do emisji pomiędzy linie lotnicze.

Dyrektywa zakłada, że dostępnych będzie 97 procent uprawnień do emisji CO₂ dla linii lotniczych, jakie byłyby potrzebne w 2005 roku, z czego 82 procent przydzielone zostanie bezpłatnie, 15 procent operatorzy będą kupować na aukcjach. Pozostałe potrzebne uprawnienia (a od tego czasu ruch lotniczy znacznie wzrósł), linie lotnicze zmuszone będą nabywać na wolnym rynku. Rozdział darmowych uprawnień ma nastąpić w oparciu o wykonaną pracę przewoźową (tzw. przewiezienie tonokilometry) w 2010 roku i obowiązywać będzie od 2012 roku przez kolejnych 8 lat. Tu, oczywiście, pojawia się kłopot, który zawisł nad nami ostatnio.

Mówi Pan zapewne o erupcji wulkanu na Islandii.

Doszło do sytuacji, w której część przewoźników przez kilka dni w ogóle nie latała. Pozostali, z krajów, do których pył nie dotarł, funkcjonowali normalnie. Będą zatem mogli w podliczeniu całego roku wykazać proporcjonalnie większą ilość wykonanych tonokilometrów niż choćby LOT. W efekcie dostaną więcej uprawnień za darmo, a my będziemy musieli więcej kupować, i to przez 8 lat. LOT emituje około miliona ton dwutlenku węgla rocznie, różnica spowodowana przestojem spowodowanym przez wulkan to jedna pięćdziesiąta tej liczby, czyli 20 tysięcy ton – na taką ilość będziemy musieli wykupić dodatkowe uprawnienia. Jedna tona kosztuje na aukcji 14 euro, według prognoz za kilka lat ma kosztować 30 euro. Zatem islandzki wulkan spowoduje w przyszłości wzrost naszych kosztów grubo o ponad milion złotych rocznie.

Co z tym fantem zrobić?

Będziemy apelować do władz o uwzględnienie tej sytuacji. Zarząd LOT-u już poinformował rząd o tym problemie.

Czy wszystkie te regulacje dotyczą w jakimś względzie producentów samolotów?

Przecież zużycie paliwa w dużej mierze zależy nie od przewoźników, ale od technologii, zastosowanej przy produkcji maszyn lotniczych.

Nie, inaczej niż w przypadku branży samochodowej, wszystkie obciążenia zostały przeniesione na przewoźników.

Czyli w praktyce jest tak, że to linie lotnicze powinny wywierać nacisk na producentów, by konstruowali oszczędne samoloty. Czy przewoźnicy nie mają aby poczucia, że są karani za swoją działalność?

W pewnym sensie tak, tym bardziej, że koszt zakupu paliwa to u każdego przewoźnika około 30 procent wszystkich kosztów. Każda linia stara się i tak ograniczać zużycie paliwa i emisji CO₂, bo to oznacza zmniejszenie kosztów. Wydaje się, że Komisja Europejska szansa na zmniejszenie zużycia paliwa upatruje wyłącznie w zmniejszaniu popytu na usługi lotnicze, wszak nakładane na nas obciążenia nieuchronnie prowadzą do wzrostu cen naszych usług. Ale branża lotnicza idzie innym tropem. Niezależnie od postanowień na forum ONZ, postanowiła sama z siebie, w ramach międzynarodowego stowarzyszenia IATA, ograniczyć emisję dwutlenku o 1,5 procent, rok do roku. Chcielibyśmy także w 2020 roku osiągnąć tzw. carbon neutral growth, co oznacza zerowy wzrost emisji CO₂ po tym roku, przy jednoczesnym przyroście komunikacji lotniczej.

Czy to możliwe? Chyba w oparciu o tradycyjne paliwa jest to cel nie do osiągnięcia.

Musi za tym iść zmiana technologii, stąd różne działania w kierunku wykorzystania biopaliw w komunikacji lotniczej. Nie ma innej drogi, jeżeli ma zostać osiągnięty cel, który zakłada za czterdzieści lat osiągnięcie 50 procent emisji CO₂ w stosunku do tego, co było w 2005 roku. Wiele jest teraz przeprowadzanych testów paliw, produkowanych na bazie biomasy, powstała nawet technologia wytwarzania paliwa ze śmieci komunalnych – np. Anglicy z British Airways mają ambicję, by w 2014 roku całość paliwa dostarczanego na ich potrzeby do London City Airport pochodziła z odpadów, do czego potrzeba 100 ton śmieci dziennie. Biopaliwa to ewidentnie przyszłość branży lotniczej. ■

Niebo nad Berlinem



Firma Air Berlin powstała przed ponad 30 laty. W tym czasie flota linii wzrosła z dwóch do stu trzydziestu maszyn. Dzisiaj Air Berlin jest drugą co do wielkości niemiecką linią lotniczą i liczącym się graczem na rynku niskokosztowych przewozów lotniczych.

Przedsiębiorstwo Air Berlin GmbH & Co. Luftverkehrs KG powstało z firmy Air Berlin Inc., założonej w 1978 roku przez pilota PanAm-u, Kima Lundgrena oraz menedżera Johna D. MacDonalda. Firma została zarejestrowana w USA, w stanie Oregon. Powodem były zimnowojenne przepisy, obowiązujące do 1990 roku, które stanowiły, że do i z Berlina Zachodniego mogą latać wyłącznie linie lotnicze, pochodzą-

ce z USA, Francji i Wlk. Brytanii, a więc mocarstw, które od zakończenia II wojny światowej, sprawowały nadzór nad zachodnimi dzielnicami Berlina. Mało tego, piloci, nawigatorzy oraz inżynierowie również musieli pochodzić z tych krajów. Pierwszy lot nowych linii odbył się w kwietniu 1979 roku, na trasie Berlin – Palma de Mallorca.

W 1990 roku polityczny status Berlina Zachodniego uległ zmianie, wtedy właśnie zmieniona została nazwa firmy. Kolejne lata to intensywny rozwój Air Berlin, który zaowocował tak powiększaniem floty, jak i liczby obsługiwanych kierunków. W styczniu 2004 roku firma stała się udziałowcem w liniach lotniczych Niki Laudy, dwa lata później zadebiutowała na giełdzie we Frankfurcie. Z ogromnym sukcesem, co pozwoliło na kolejne inwestycje – zakupy nowych samolotów, tak Boeingów,

jak i Airbusów, a także przejęcie lokalnych linii o nazwie dba oraz pozyskanie 49 procent akcji szwajcarskiej firmy Belair, która obsługuje głównie miejscowości wypoczynkowe nad Morzem Śródziemnym i w Afryce Północnej. Po przejęciu linii lotniczych LTU z Düsseldorfu w sierpniu 2007 r., koncern Air Berlin Group po raz pierwszy zaoferował swoim pasażerom przeloty długodystansowe, m.in. do Dominikany, USA, Kanady i na Malediwy. Nowe połączenia z lotniskami wylotowymi dla lotów długodystansowych oraz dodatkowe połączenia wewnątrzniemieckie realizowane są od zimy 2007/2008 we współpracy z LGW. Od zimy 2008/2009 linie Air Berlin współpracują też z liniami S7 Airlines i Hainan Airlines w relacjach Moskwa i Pekin. Od jesieni 2009r. Air Berlin współpracuje z liniami Pegasus Airlines.



Jak widać, Air Berlin bardzo intensywnie działa na rynku, co przynosi owoce. Dziś flota przewoźnika obejmuje już półtorej setki maszyn, obsługujących ponad 154 celów w Niemczech, Europie i na całym świecie. Oczywiście, samo poszerzanie portfolio poprzez zakup akcji nie gwarantuje sukcesu rynkowego. Zagwarantowali go pasażerowie, którzy zdecydowali się na podróże z Air Berlin. W ubiegłym roku linie przewiozły ponad 28 mln osób.

Można zapytać, i jest to logiczne pytanie, skąd ten sukces? Przede wszystkim z konsekwencji, z jaką Air Berlin stara się funkcjonować na rynku tzw. low costów. A ta konsekwencja obejmuje m.in. bardzo szeroką sieć połączeń. Air Berlin lata do metropolii europejskich i najpopularniejszych miejsc urlopowych nad Morzem Śródziemnym, na Wyspach Kanaryjskich oraz w Afryce

Północnej. Od 2007 r. sieć połączeń Air Berlin Group obejmuje loty do Ameryki Północnej i Środkowej, Azji i Afryki Południowej.

Nie bez znaczenia jest także program bonifikat pasażerskich o nazwie topbonus. Zapewnia on możliwość gromadzenia premii w mil podczas każdego lotu liniami Air Berlin i NIKI oraz liniami partnerskimi. Karta topbonus Service Card zapewnia dodatkowy serwis, na przykład większą ilość bezpłatnego bagażu, bezpłatną rezerwację miejsc i wiele innych korzyści.

Na wszystkich liniach długodystansowych firma oferuje pasażerom klasy Business takie przywileje jak większą ilość bezpłatnego bagażu, komfortowe skórzane fotele z większymi odstępami i regulowanym kątem nachylenia oparcia, wielodaniowe menu. Do tego dochodzi serwis rodzinny: zniż-

**Air Berlin
przewozi
rocznie
prawie
30 mln
pasażerów**

ka dla dzieci, bezpłatna rezerwacja miejsc dla rodzin z dziećmi poniżej 2 lat, niespodzianki dla małych pasażerów i transport fotelików samochodowych oraz wózków, bez dopłat.

Przez wielu znawców rynku oraz media firma Air Berlin jest uznawana za jednego z najlepszych przewoźników low costowych, co znajduje odzwierciedlenie w branżowych nagrodach – w ubiegłym roku linie zyskały prestiżową nagrodę Skytrax, co było wynikiem głosowania pasażerów. Air Berlin zatrudnia ponad 8 tysięcy pracowników, średni wiek samolotów wynosi niespełna 5 lat (firma zamówiła słynne Dreamlinery, które mają rozpocząć swoje loty w przyszłym roku). Dodajmy, że przewoźnik może poszczycić się wysokim poziomem bezpieczeństwa, w historii Air Berlin nie zdarzył się nigdy poważny wypadek lotniczy. ■

Tomasz Konecki

Kulinarna wyprawa

w świat smaków i zapachów

W hotelowych restauracjach na gości czekają same smakołyki, każda sieć ma swoją specjalność. Szefowie kuchni wzbogacają menu o potrawy, zaskakujące nawet smakoszy; z chęcią przygotują też danie na życzenie.

CO W KARCIE PISZCZY?

Tatar z zielonych warzyw, Cesar w ogrodzie, bulion z faszerowaną kapustą, czy też lody z sezamkami i sałatką z truskawek – to przykłady nowego menu w hotelu **Novotel Warszawa Airport**. „Zwracamy w kuchni uwagę na lekkość, świeżość i sezonowość. Staramy się przygotowywać dania znane, ale za to w innym wydaniu, i te... mniej znane. Stąd zamiast typowego sosu z parmesanu i anchois w sałatce Cesar pojawia się chrzan i botwinka – mówi Andrzej Polan, szef kuchni w Hotelu Novotel Warszawa Airport. – A młoda kapusta? Jak najbardziej, teraz smakuje najlepiej. Z tymi propozycjami delikatnie zmierzamy do kuchni polskiej, którą uważam za bardzo dobrą, a co bardzo istotne – docenianą przez gości zarówno z zagranicy, jak i z Polski”. Duży upust fantazji szef kuchni może dać organizując bankiety lub bufety okolicznościowe. „Zwracam uwagę nie tylko na to jak dania będą smakować, ale też jak będą wyglądały. Odpowiednia aranżacja, oświetlenie, klimat mają bardzo duże znaczenie” – mówi Andrzej Polan.

Policzki z głowizny po bambersku – to z kolei specjalność szefa kuchni hotelu **Mercure Poznań** – Wojciecha Wiciaka. Potrawa zdobyła pierwszą nagrodę w konkursie Smaki Regionów w kategorii Najlepsze Polskie Danie Regionalne

Smakowity obiad w eleganckiej hotelowej restauracji, nie tylko podczas urlopu czy biznesowego spotkania – to możliwe dzięki hotelom zapraszającym także okolicznych mieszkańców, którzy chcą zjeść coś, czego zwykle nie przygotowują w domu. Poza regularnym menu, hotele Grupy Hotelowej Orbis coraz częściej organizują otwarte dni kuchni narodowych. Warto ulec pokusie i skosztować takich specjałów jak wegetariański dotyk, policzki z głowizny po bambersku czy czekoladowy akord.



Perła 2009. Specjał zyskał uznanie gości hotelowej restauracji Brasserie de l'Opera i został włączony do karty. Wojciech Wiciak chętnie też podaje gościom gicz jagnięcą marynowaną w przyprawach z pietruszkowym kuskusem.

Restauracja Dominikańska w hotelu **Mercure Panorama Wrocław**, której szefem jest Wojciech Marczak, którego specjalnością jest pieczona kaczka z jabłkami i konfiturą wiśniową na ziemniakach zapiekanych. „Sekretem potrawy jest marynata z soku z pomarańczy, czosnku i majeranku, która nadaje potrawie wyjątkowy smak i delikatność” – zdradza Wojciech Marczak.

Specjały kuchni francuskiej, śródziemnomorskiej, a nawet latynoskiej poleca restauracja Stanislas w hotelu **Mercure Warszawa Fryderyk Chopin**.

„Największą przyjemność sprawia mi przygotowywanie potraw według osobistych wskazówek klienta. Z niecierpliwością czekam na reakcję i cieszę się, gdy goście są zadowoleni. Zawsze staramy się spełnić oczekiwania i jesteśmy otwarci na wszelkie ich sugestie” – przyznaje Jacek Dębski, szef kuchni hotelu.

PEŁNIA POMYSŁÓW

We wszystkich hotelach Mercure biesadowanie można umilić smakowaniem win z karty **Grands Vins Mercure**. „Goście mogą wybrać wino, które odpowiada ich aktualnemu nastrojowi, bowiem kryterium podziału trunków jest smak: „Świeże i Smakowite”, „Owocowe i lekkie”. „Wyważone i eleganckie” oraz „Korzenne i pełne” – mówi Corinne Leforte, która dobierała wina do polskiej karty w sezonie 2009/2010. Jest to znana postać w winiarskim świecie, wybitny fachowiec i autorka książki.



Tradycyjne polskie potrawy bogate są w ryby, grzyby, dziczyznę z polskich lasów i jezior



ANDRZEJ POLAN, SZEF KUCHNI NOVOTEL WARSZAWA AIRPORT

Jaki rodzaj kuchni Pan preferuje?

Szczerze to najbardziej lubię kuchnię polską. Ale oczywiście śródziemnomorska, francuska czy też orientalna jak najbardziej mi odpowiadają. Wszystko zależy od tego, na co mam ochotę w danej chwili. Staram się, przygotowując dania, wykorzystywać pomysły na łączenie kuchni polskiej z np. włoską. Dla przykładu: uwielbiam lasagne z kapustą, kielbasą li sieką i kminkowym beszamelem. Ogólnie panującą opinią o kuchni polskiej, że jest zbyt ciężka, uważam za przestarzałą. W każdej kuchni możemy spotkać dania „ciężkie”, ale dużo zależy od nas i naszej inwencji w trakcie przygotowywania potraw. Odrobina fantazji i własnej pomysłowości wystarczy, aby na talerzu było lekko i smacznie.

Czy goście hotelu Novotel Warszawa Airport również preferują kuchnię polską?

Jak najbardziej. Goście wyrażają bardzo pozytywne opinie na temat dań z kuchni polskiej, znajdujących się w karcie, jak również w różnego rodzaju bufetach okolicznościowych. Jest to dla mnie rzeczą normalną, że my, Polacy, wyjeżdżając w podróże zagraniczne, chętnie poznajemy smaki odwiedzanych krajów. Tak samo jest z gośćmi przyjeżdżającymi do Polski.

Jakie przepisy czytelnicy znajdą w książce „Kuchnia Polana w obiektywie Wellmana”?

To książka dla tych, którzy nie mają zbyt dużo czasu, by gotować. Są tu przepisy na nieskomplikowane dania z kuchni polskiej, ale też włoskiej, francuskiej, tureckiej czy hiszpańskiej. Przepisy czytelne, wręcz zachęcające do działania w kuchni.

Niegdyś na królewskich dworach i w domach arystokratów Echanson podawali napoje do posiłku. Dziś, w sieci Mercure, klientom doradzają Echanson Mercure. Łatwo ich poznać po odznakach, które noszą na kołnierzykach – brązowej, srebrnej lub też złotej.

Międzynarodowej i polskiej kuchni można skosztować w restauracji Canaletto w hotelu **Sofitel Warsaw Victoria**. „To kuchnia pełna pomysłów i kreatywności, prosta, której bazą jest jakość produktów. Wszystkie składniki są świeże, markowe i dostarczane codziennie, a fenomen naszych dań to różnorodność smaków i zapachów, oparta na świeżości. To rodzaj wyprawy po smaki” – zachęca szef kuchni Olivier Croso. Restauracja Canaletto jest rekomendowana przez prestiżowy Czerwony Przewodnik Michelin Main Cities of Europe 2009.

DNI KUCHNI DLA SMAKOSZY

Hotele dbają nie tylko o zaspokojenie gustów kulinarnych swych gości, ale bardzo chętnie zapraszają także innych turystów i okolicznych mieszkańców. Doskonałą okazją do zaprezentowania hotelowych kulinariów są proponowane w hotelu dni kuchni – regionalnej lub międzynarodowej. Hotel Mercure Jelenia Góra organizuje także dni kuchni góralskiej, śląskiej, myśliwskiej, rosyjskiej, ukraińskiej, bawarskiej, kastylijskiej, węgierskiej, francuskiej, holenderskiej i żydowskiej.

„Na przełomie kwietnia i maja organizujemy dni kuchni czeskiej, a na jesieni – dni kuchni amerykańskiej z nastawieniem na dania z grilla” – zapowiada Dariusz Wyborski, szef kuchni w hotelu **Mercure Jelenia Góra**.

Niezwykłą propozycją jest Festiwal Golonki, organizowany w hotelu **Orbis Magura Bielsko-Biała**, który przyciąga co roku setki turystów i mieszkańców Podbeskidzia. W czternastu edycjach festiwalu, zaprezentowano wiele rodzajów przystawek zimnych i gorących, zup oraz 30 rodzajów dań z golonki wieprzowej. W tym roku Orbis Magura Bielsko-Biała zaprasza w terminie od 13 do 20 września.

MENU NA SPECJALNĄ OKAZJĘ

Pobyty w hotelu to również szansa, by dzięki kuchni przenieść się do innej epoki. Taką możliwość daje **Mercure Warszawa Fryderyk Chopin**, który z okazji Roku Chopinowskiego zaprasza na kulinarną wyprawę w czasy największego polskiego kompozytora. W karcie co tydzień pojawia się nowa propozycja urodzinowego zestawu, stworzonego na podstawie zapisków kompozytora o jego ulubionych daniach. „Są to wszystkie tradycyjne potrawy polskie z akcentami kuchni krajów, w których Chopin był – wyjaśnia szef kuchni w hotelu Mercure Warszawa Fryderyk Chopin Jacek Dębski. ■

Międzynarodowy Port Lotniczy Katowice



Katowice
AIRPORT

Błyskawicznie rozwijające się lotnisko już wkrótce może zostać najważniejszym portem regionalnym w Polsce.

Wojciech Chelchowski wizytuje Pyrzowice.



Katowice Airport to nowoczesne lotnisko z ambicjami, mogące obsłużyć nawet 4 miliony pasażerów w ciągu roku. Dwa przestronne terminale (drugi z nich, trzypoziomowy terminal B, oddano do użytku pod koniec lipca 2007 roku), mają łączną powierzchnię przekraczającą 21 tysięcy metrów kwadratowych. Przed rokiem z usług portu skorzystało niemal 2,4 miliona pasażerów – choć możliwości pyrzowickiego lotniska są znacznie większe.

Historia pasażerskich lotów na Śląsku sięga roku 1926. Wówczas odbył się pierwszy lot z lotniska na Muchowcu (dziś to siedziba miejscowego aeroklubu) do Warszawy. Po kilku latach powstał tam, nowoczesny jak na owe

czasy, terminal pasażerski. Po zakończeniu wojny lotnisko z betonowym pasem startowym zaczęło służyć ponownie obsłudze ruchu pasażerskiego – był on jednak przez lata dość skromny. Latą sześćdziesiątą to upadek lotniska, prowadzone pod nim prace górnicze spowodowały, że pas startowy został poważnie uszkodzony i zdeformowany. Rzecznik katowickiego lotniska, Cezary Orzech, obrazowo opowiedział mi, że pas zwinął się jak precel i spora ciężarówka stojąca na jednym jego końcu, z drugiego była zupełnie niewidoczna.

PRZEPROWADZKA

W październiku 1966 roku po raz pierwszy wzbił się w powietrze pasażerski samolot, który wystartował z pasa w Py-

rzowicach. Oddalone od centrum Katowic o 30 kilometrów lotnisko powstało w drugim roku wojny. Niemcy zbudowali tam lotnisko etapowe, gdzie lecące na Wschód samoloty miały międzylądowania na zatankowanie paliwa i zabierały zaopatrzenie. Zbudowano tam trzy pasy, w każdym kierunku. Powodem były również próby niemieckiego myśliwca rakietowego Messerschmitt Me 163 Komet. Te ultranowoczesne maszyny startowały jedynie pod wiatr, więc drogi startowe w każdym kierunku były absolutnie niezbędne.

Po zakończeniu wojny bazę przejęła Armia Czerwona i panowała tam niepodzielnie do roku 1951, kiedy przekazała lotnisko 39. Pułkowi Lotnictwa Myśliwskiego. Wojsko udostępniło w 1966



roku lotnisko dla lotów pasażerskich, obsługiwały je jednak wojskowe służby naziemne. Po kilku latach zbudowano tam niewielki (o powierzchni 550 metrów kwadratowych) terminal dla pasażerów. Budynek co kilka lat był sukcesywnie powiększany, dzięki czemu na katowickim lotnisku nigdy nie było problemów z przepustowością i obsługą pasażerską. Tym bardziej, że transport cywilny z wolna zamierał. Ostatni samolot PLL LOT odleciał z Pyrzowic 28 października 1990 roku. Lotnisko pasażerskie znów przestało działać.

Reaktywacja nastąpiła po kilku miesiącach stagnacji, kiedy założono Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze S.A. Firma postawiła sobie za cel przywrócenie transportu lotniczego na Górnym Ślą-

sku. W lipcu 1992 LOT ponownie wzbił z pyrzowickiego pasa startowego swoją rejsową maszynę a 27 marca 1993 r. odbył się historyczny rejs Lufthansy, inaugurujący połączenia międzynarodowe.

Liczba połączeń rosła bardzo szybko a pojawienie się w Katowicach linii Wizz Air, która postanowiła utworzyć w Pyrzowicach swoją strategiczną bazę operacyjną otworzyło kolejne możliwości. Rozbudowano płyty postojowe, powstały dwa przestronne terminale pasażerskie oraz terminal cargo.

SZYBCIEJ, WIĘCEJ, DALEJ

Siatka połączeń katowickiego lotniska z każdym rokiem staje się coraz bogatsza. Obecnie obejmuje trzydzieści trzy regularne trasy do trzynastu europej-





skich państw. Duże znaczenia ma ruch czarterowy, na który składają się trzydzieści dwa połączenia do dwunastu państw w Europie, Azji i Afryce. Dość powiedzieć, że z czarterów w Katowicach coraz częściej korzystają pasażerowie z całej Polski.

Wśród kierunków regularnych od dawna dominują połączenia do Niemiec i na Wyspy Brytyjskie, ostatnio także linie lotnicze otwierają połączenia do turystycznych miejscowości europejskich. Wiele osób skorzysta z pewnością z nowego połączenia Wizz Air do Madrytu. Wzrasta również liczba czarterów, w których Katowice od dawna liderują wśród polskich portów regionalnych. Coraz większą popularnością cieszą się egzotyczne wakacje, stąd w ofercie czarterów Dubaj oraz Kenia.

KOMUNIKACJA

Na katowickie lotnisko, choć odległość od miasta jest spora, można dotrzeć w miarę szybko i wygodnie. Kursuje tam specjalna linia autobusowa Katowice Centrum – Lotnisko. Trafia tam też kilka linii autobusowych z aglomeracji, a także autobusy i minibusy obsługiwane przez prywatne przedsiębiorstwa – nawet z Krakowa i specjalny Pyrzowice Ekspres z Częstochowy. Postoje taksówek usytuowano przed wyjściami z obu lotniskowych terminali. Podróż do miasta zajmuje około 45 minut.

Trzy sektory parkingowe ulokowane przed terminalami A i B oferują w sumie 2445 miejsc parkingowych. Dwieście z nich to postój na parkingu strzeżonym. Pierwsze pięć minut postoju na parkingach niestrzeżonych jest bezpłatnych, godzina kosztuje od 6 złotych.

IDZIE NOWE

Plany rozwoju są w Pyrzowicach imponujące. W ciągu ostatnich siedmiu lat ruch pasażerski na katowickim lotnisku

W ciągu 7 lat ruch na śląskim lotnisku wzrósł dziesięć razy, zatem Pyrzowice stoją inwestycjami



wzrósł niemal dziesięciokrotnie, dlatego od pięciu lat największe inwestycje dotyczą modernizacji i rozbudowy infrastruktury. Będzie ona również współfinansowana z unijnego Funduszu Spójności w ramach Sektorowego Programu Infrastruktura i Środowisko. W ramach tego projektu do 2015 roku powinna powstać nowa droga startowa, równoległa do obecnego pasa, który zamieniony będzie w drogę kołowania. Rozbudowane zostaną także płyty postojowe. Pozwoli to na znacznie zwiększenie liczby operacji lotniczych na godzinę, co za tym idzie olbrzymi wzrost przepustowości lotniska.

Kolejne inwestycje to budowa nowoczesnej strażnicy przeciwpożarowej i centrum koordynacji – to z kolei zdecydowanie zwiększy bezpieczeństwo. W dalszych planach na przyszłość jest również budowa trzeciego terminalu pasażerskiego.

Wiele planów inwestycyjnych dotyczy rozwoju infrastruktury do obsługi ruchu cargo – z budową nowego terminalu na czele. W Pyrzowicach uważają, że ten segment transportu lotniczego jest nadal niedoceniany, a jego rozbudowa pozwoli czerpać dodatkowe zyski. Katowicki port ma się wkrótce stać największym portem cargo w Polsce, co przyczyni się do wzrostu znaczenia lotniska.

Pod koniec zeszłego roku LOT Cargo i Cargojet uruchomiły wspólnie połączenie do Hamilton w Kanadzie i jest

to pierwsze regularne transatlantyckie połączenie all cargo. Możliwości wzrosną po stworzeniu intermodalnego węzła komunikacyjnego, umożliwiającego synergii między transportem lotniczym, kołowym i kolejowym. Pozwoli na to połączenie portu z autostradą A1 i planowana budowa połączenia kolejowego.

Po zrealizowaniu wszystkich planów katowickie lotnisko stanie się jednym z najnowocześniejszych w naszej części Europy. ■

INFORMATOR

Międzynarodowy Port Lotniczy Katowice w Pyrzowicach

ul. Wolności 90
42-625 Ożarówiec
katowice-airport.com

Informacja lotniskowa

0 801 011 752
+48 32 392 73 85

Informacja o sprzedaży biletów

+48 32 284 50 50

Odprawa bagażowo-biletowa

+48 32 284 50 05

Bagaż zagubiony

+48 32 284 50 06

Postój taksówek

+48 32 786 06 06

Parking

+48 32 392 72 69

Urząd Celný

+48 32 284 50 12

Terminal Cargo

+48 32 284 50 34

MODA W *chmurach*



Niedawno zostały zaprezentowane nowe stroje dla pań, pracujących w KLM. Na podstawie wyników badań, przeprowadzonych wśród pasażerów, nowe mundury zaprojektował holenderski projektant mody Mart Visser.

Na amsterdamskim pokazie mody na lotnisku Schiphol zostały zaprezentowane najnowsze stroje dla kobiet pracujących w Królewskich Holenderskich Linjach Lotniczych. Mundury powstały w wyniku badań zadowolenia pasażerów. Uniformy testowane były przez kilka ostatnich miesięcy przez sto pracownic KLM. Dzięki badaniom udało się ustalić, które aspekty stroju należałoby ulepszyć. Na ich podstawie holenderski projektant mody Mart Visser stworzył dziesiątą edycję uniformów dla stewardess, pań z obsługi naziemnej oraz kobiet pilotów KLM. „W mojej twórczości zawsze podkreślam coś, co nazywam powrotem do nowej tradycji – stwierdził projektant. – Oprócz komfortu i funkcjonalności, uwzględniłem niebieski kolor KLM i kobiece kroje z wrażeniem otwartości, świeżości oraz siły”. KLM minimalizuje negatywny wpływ na środowisko – jako pierwsza linia lotnicza na świecie, zdecydował się na recykling materiałów włókienniczych starych mundurów.

PO 20 LATACH

Nowe stroje są w użyciu od kwietnia. Ponad 11 000 kobiet zatrudnionych w KLM

oraz KLM Cityhopper (KLC) będzie nosić nowe kreacje. Poprzednie, obowiązujące do niedawna, zostały zaprojektowane w 1990 roku przez Ninę Ricci, francuską kreatorkę mody. Kolor tkaniny pozostał ten sam, aby zachować tradycję kolorystyczną, która została wprowadzona w 1971 roku i kojarzony jest właśnie z holenderskim przewoźnikiem.

Nowością w zestawie jest zaprojektowany specjalnie mundur dla kobiet pilotów. Dotychczas musiały one nosić zmodyfikowane uniformy męskie, tyle że ze spódnicami. Teraz pojawiają się w strojach dla pań także spodnie. Dla podkreślenia holenderskiego charakteru linii, dodano do mundurów odrobinę koloru pomarańczowego.

COŚ NOWEGO

Najnowsza kolekcja strojów dla pań wyróżnia się specjalnie opracowaną strukturą materiału, który jest lżejszy od poprzedniej tkaniny – o 60 gramów na metr. W skład materiału wchodzi wełna i poliestr. Najnowszy strój dla kobiet składa się aż z 14 elementów. Są to między innymi: spodnie, spódnica, płaszcz, kamizelka, sukienka, sweter, bluzka z krótkim i długim rękawem, marynarka, szalik a nawet sukienka ciążowa. Mundur dla kobiet pilotów różni się od strojów pozostałego personelu damskiego ciemnoniebieskim kolorem. Tak duża liczba części garderoby, daje możliwość ustawiania kilku całkiem różnych kombinacji stroju. Dzięki temu uniformy zaprojektowane przez Martę Vissera nadają się do stosowania we wszystkich porach roku. ■

Olga Chelchowska



Fioletowe niebo

Rola linii lotniczych zwanych „lowcostami”, oferujących tanie przeloty, z każdym rokiem jest coraz większa. Wizz Air od kilku lat należy do liderów na europejskim niebie.

WIZZAIR/DEJAN GOSPODAREK

wizzair.com

Tanie przeloty, w chwili, kiedy kryzys dotknął najbogatszych i najsilniejszych przestały być jedynie synonimem urlopowej wyprawy za grosze. Po „łowcosty” zaczęły sięgać nawet duże firmy szukające w służbowych podróżach swoich pracowników możliwości redukcji kosztów. A linie te natychmiast zrozumiały, że mogą w ten sposób zgnać spory kawał tortu, jaki jest do podziału. Poczynają sobie przy tym coraz lepiej i otwierają kolejne kierunki. Wizz Air jest najlepszym przykładem na to, że tani może być jednocześnie opłacalny.

Linia powstała sześć lat temu. W 2004 roku, po kilku miesiącach działań organizacyjnych firmę zarejestrowano w Londynie. Inicjatorem powstania Wizz Air był József Váradi – człowiek znający doskonale rynek lotniczy na starym kontynencie, pracujący wcześniej dla węgierskiego przewoźnika Malev.

Od początku ważnym miejscem w planach spółki była Polska – dowodem to, że pierwszy lot charakterystycznego różowo-fioletowego Airbusa odbył się z lotniska w Katowicach w maju 2004 roku. Była to jedna z pierwszych baz operacyjnych linii. Dziś jest ich już dwanaście. W Polsce to Katowice, Warszawa, Poznań, Gdańsk i otwarty kilka tygodni temu hub we Wrocławiu. Poza tym bazy operacyjne Wizz Air mieszczą się w Budapeszcie, Sofii, Bukareszcie, Pradze, Kijowie oraz Cluj Napoca i Timisoarze w Rumunii. Dla lokalnych portów lotniczych taka kooperacja oznacza szybki przyrost ruchu i liczby odprawianych pasażerów.

W każdym z tych miejsc stacjonuje kilka (dla przykładu: w Warszawie jest ich cztery) Airbusów, które obsługują połączenia siatki z danego huba oraz pobliskich portów lotniczych.

Dzięki tak intensywniej ekspansji i rozbudowie baz linia szybko mogła zaoferować znaczną liczbę połączeń. Jest ich teraz, wraz z sezonowymi, około 150.

CIĘCIE KOSZTÓW

Pomysł na zarabianie pieniędzy poprzez oferowanie klientom biletów tak tanich, że kosztowniejsza okazywała się podróż samochodem czy pociągiem, dość szybko znalazł uznanie, choć w Polsce sytuacja „rozpoznawania tematu” zajęła znacznie więcej czasu niż w innych krajach. Wizz Air swoje pomysły oparł na ograniczeniach kosztów poprzez wybieranie mniejszych, lokalnych lotnisk – bywa niestety,

że oddalonych od centrum miasta o kilkadziesiąt kilometrów. Daje to jednak opłaty na zdecydowanie niższym poziomie. Tym bardziej, że samoloty linii nie czekają długo, bowiem plan jest tak zestawiony, by można było niemal natychmiast po wylądowaniu i teście technicznym, zabrać nowych pasażerów w rejs powrotny. Dzięki takiemu rozwiązaniu jedna maszyna może, na krótszych trasach, wykonać trzy połączenia w ciągu dnia.

Kolejne ograniczenia wydatków znaleziono w podróżowaniu bez biletów – bowiem lot odbywa się bez przydzielania konkretnych miejsc czy w usługach gastronomicznych za dodatkową opłatą (co zresztą też próbowały zastosować także tradycyjne linie lotnicze).

Od niedawna w Wizz Air obowiązują nowe przepisy dotyczące opłat za bagaż. Na pokład można zabrać do trzech sztuk bagażu rejestrowanego – każdy o wadze do 32 kilogramów. Opłata za sztukę wynosi teraz 15 euro, gdy płaci się w chwili rezerwacji przelotu albo 30 euro, jeśli opłatę wnosi się dopiero na lotnisku.

AIRBUSEM W PRZYSZŁOŚĆ

Pierwszym samolotem Wizz Air był Airbus A 320 i tak już zostało. Linia jest wierna ten marce i temu typowi samolotu do dziś. Obecna flota to 30 nowoczesnych A320 (modele 232 i 233) ze 180 skórzanymi fotelami na pokładzie. Maszyny są wygodne a ich serwisowaniem zajmuje się chociażby znana oraz bardzo wysoko w branży ceniona firma Lufthansa Technik.

Plany są bardzo odważne. Przewidują, że w ciągu niespełna siedmiu lat liczba Airbusów w barwach Wizz Air osiągnie stan 132 maszyn. Zamówienia zostały już zresztą złożone.



Grupa Wizz Air jest obecnie trzema tanimi liniami lotniczymi. To Wizz Air Hungary, Wizz Air Ukraine oraz Wizz Air Bulgaria. Siatka połączeń obejmuje 150 miast na całym kontynencie od Hiszpanii po Skandynawię i Ukrainę. Szczególny nacisk kładziony jest na ekspansję na rynek wschodni – zarząd firmy tam upatruje nowych możliwości, po dramatycznym załamaniu jakie dotknęło branżę lotniczą.

Każdy dodatkowy, obsługiwany przez linię port lotniczy oraz baza stacjonarna to kolejne miejsca pracy dla okolicznych mieszkańców. Wizz Air jest już teraz pracodawcą zatrudniającym nieco ponad tysiąc osób.

POLSKI ŁĄCZNIK

Polska odgrywa bardzo ważną rolę w strategii rozwoju linii Wizz Air. Pięć hubów, które już istnieją – z czego Katowice uznawane są za główną bazę operacyjną linii – zapewniają setki miejsc pracy i tanie połączenia do kilkudziesięciu miast w Europie. Przed kilkoma tygodniami uruchomiono ponad 20 nowych połączeń z polskich lotnisk. Pośród nich także pierwsze połączenie z Łodzi do Dortmundu – czyli na mapie polskich portów Wizz Air pojawiło się już szóste miasto. ■

Jakub Olgiewicz

Polska
odgrywa
ważną rolę
w strategii
firmy
Wizz Air



Mobilne centrum konferencyjne

Bywa czasem tak, że jesteśmy znudzeni konwencjonalnymi metodami organizowania konferencji i szukamy czegoś oryginalnego i niecodziennego. Spotkanie biznesowe na torach? Czemu nie?

Coś co spodoba się gościom, może stanowić element zaskoczenia, a na pewno jest oryginalną formą organizacji spotkania biznesowego. Bo czy często zdarza się wam brać udział w negocjacjach czy szkoleniu, którym towarzyszy miarowy stukot kół? Z pewnością nie, a tak właśnie się dzieje przy wynajmie wagonów konferencyjnych, które znajdują się w ofercie polskich kolei.

PKP Intercity proponuje klientom wynajem dwóch wagonów konferencyjnych. Można z nich korzystać zarówno na trasach krajowych, jak i międzynarodowych.



Przejazdy mogą być realizowane nie tylko w składach pociągów stale kursujących, ale również odrębnie, zgodnie z życzeniem klienta – jeden z nich zabrał swoich gości w podróż na Balkany. Najchętniej wybierane trasy to Kraków i Zakopane oraz Poznań, Wrocław i Trójmiasto. Najczęściej z tej oferty korzystają firmy, organizujące spotkania wyjazdowe dla swoich pracowników lub kontrahentów.

Pierwszy wagon konferencyjny został wyprodukowany w 2006 roku w polskich zakładach Taboru Szynowego w Opolu. Wagon podzielony jest na część konferencyjną oraz barową, gdzie jest także

aneks kuchenny. W tej drugiej do dyspozycji pasażerów jest 9 miejsc siedzących, w tym trzy bezpośrednio przy barze i sześć na sofach. Wykonany ze stali nierdzewnej aneks, wyposażono w kluczowe dla pracy załogi pokładowej wagonu gastronomicznego sprzęty: mikrofalówkę, ekspres do kawy, zmywarkę, a nawet kostkarkę do lodu.

Główną część wagonu zajmuje dwudziestoosobowy stół konferencyjny, z wbudowanymi gniazdami do zasilania komputerów przenośnych. Wagon naszpikowany został nowinkami elektronicznymi, takimi jak bezprzewodowy Internet, 40-calowy ekran LCD, system nagłośnienia umożliwiający oddzielne nagłośnienie sali, odtwarzacze CD, VHS, DVD, radio, 4 bezprzewodowe mikrofony. Prędkość eksploatacyjną wagonu producent określił na 200 km/h.

Wagon nie tylko prezentuje się bardzo dobrze i zapewnia komfort użytkownikom, położono w nim także duży nacisk na bezpieczeństwo. Na pokładzie zamontowany został system alarmowy i system umożliwiający stałe monitorowanie wagonu.

Jesienią 2007 roku do pierwszego wagonu konferencyjnego dołączył drugi. Dzięki zmienionej aranżacji wnętrza, polegającej na wydzieleniu części gabinetowej od konferencyjnej, klienci uzyskali możliwość lepszego wykorzystania dostępnej powierzchni, tak by można było prowadzić równocześnie dwa spotkania biznesowe. Podobnie jak pierwszy wagon, został on wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt elektroniczny, aneks kuchenny oraz szatnię. Oba wagony konferencyjne mogą funkcjonować w zestawieniu, co umożliwia równoczesne nagłośnienie.

Koszt wynajęcia wagonu ustalany jest indywidualnie, w drodze negocjacji. ■

Tomasz Karpiński



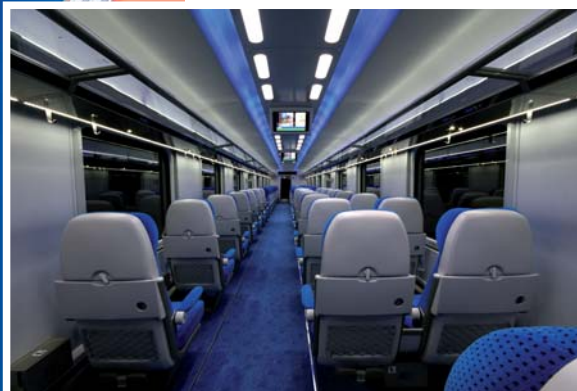
WAGONY PKP INTERCITY

Wśród wagonów, podróżujących po naszym kraju, znajdziemy nowoczesny tabor pod marką EuroIntercity. W tym roku PKP Intercity otrzyma 17 nowych wagonów, które zasilą połączenia kursujące na trasie Trójmiasto – Warszawa – Kraków. Wagony klasy 1 i 2 wyposażone w innowacyjne rozwiązanie – zabudowane mostki przejściowe Huebnera (szczelne, ciśnieniowe przejścia pomiędzy wagonami), zapewniające m.in. komfort akustyczny przemieszczającym się po pociągu pasażerom. Wagony wyposażono w przetwornice statyczne dużej mocy, klimatyzację, zamknięty system WC, elektroniczne systemy diagnostyki pokładowej oraz instalacje przeciwpożarowe. Nowe wagony wyróżnia nowatorski projekt malatury, ergonomiczne fotele i nowoczesny system oświetlenia.

Wagon restauracyjny EuroNight to 36 miejsc, duża sala gastronomiczna, stoliki dwu- lub czteroosobowe, nowoczesny wystrój wnętrza, część barowa z wysokimi stołkami, klimatyzacja, rolety dzienne i nocne, centralne oświetlenie w przejściu między stolikami, indywidualne oświetlenie na stolikach, instalacja radiofoniczna, urządzenia audio-video (2 ekrany LCD na sali), dodatkowa izolacja akustyczna, nowoczesne wyposażenie zaplecza umożliwiające serwowanie całodziennego menu. Jest to wagon z obsługą kelnerską, dostosowany do komunikacji międzynarodowej, kursuje w pociągach EuroNight.

Z kolei wagon sypialny EuroNight oferuje do 28 miejsc w dziesięciu przedziałach. W ośmiu z nich istnieje możliwość aranżowania wnętrza dla 1, 2 lub 3 podróżnych. W środku szerokie wygodne łóżka, umywalki z ciepłą i zimną wodą, lustro, szafa na ubrania, stolik. W wersji dziennego przedział wyposażony w 3 wygodne fotele oraz dodatkowe miejsce (uchylne) przy oknie. Możliwość łączenia 2 przedziałów (rozsuwane ściany).

W wagonie znajdują się 2 przedziały klasy lux, każdy z indywidualną toaletą (umywalka, prysznic, wc), ekranem i odtwarzaczem dvd. Mają szerokie, wygodne łóżka, szafę na ubrania i stolik. W wersji dziennej wyposażone są w dwa wygodne fotele i stolik do pracy. Przedziały mają 4 kanały audio dostępne przy wszystkich łóżkach, pojemne półki bagażowe, regulację temperatury, elektroniczny system monitoringu. Czujniki ruchu w przedziałach, kamery z rejestracją obrazu na korytarzu i przy drzwiach do wagonu, drzwi do przedziałów zamykane na indywidualny klucz oraz dodatkowa blokada, system przeciwpożarowy w całym wagonie, przedział konwojenta wyposażony w kuchenkę mikrofalową, lodówkę, ekspres do kawy, czajnik elektryczny. Wagon dostosowany jest do komunikacji międzynarodowej i poruszania się z prędkością 200 km/h. Wagon kursuje w pociągach EuroNight.



Paryż z Chopinem w tle

Odwiedzić Paryż w tym roku trzeba koniecznie.

Jak stwierdza **Andrzej Czuba**, to miasto oferuje gościom biznesowym masę atrakcji, a jednocześnie w sposób szczególny czci dwusetną rocznicę urodzin Fryderyka Chopina.

Paryż to miasto niezwykle, i to wiemy wszyscy. Światowe, a jednocześnie bardzo kameralne. Dumne i wyniosłe, a przy tym niezwykle przyjazne. Pełne życia, doskonałych restauracji, teatrów i kabaretów na światowym poziomie, eleganckich hoteli i – rzecz jasna – imponujących dzieł sztuki. Paryż oferuje całą masę możliwości zorganizowania bardzo ciekawego wyjazdu biznesowego. ■

HOTEL PRINCE DE GALLES

Cecilia i Jens Jorgensen to przesympatyczne szwedzkie małżeństwo, które kawał życia poświęciło na rozwikłanie jednej z zagadek w biografii Fryderyka Chopina. Chodzi o przedostatni adres, pod jakim mieszkał kompozytor tuż przed śmiercią. Dotychczas historycy sądzili, że przebywał w wiosce Chaillot, analiza listów między Chopinem a szwedzką śpiewaczką Jenny Lind wykazała, że chodzi o paryską ulicę de Chaillot, numer 74. Ulica już dzisiaj nie istnieje, Paryż był potem wielokrotnie przebudowywany, a dzisiaj jest to 33 Avenue George V. I właśnie pod tym adresem znajduje się zbudowany w 1928 roku luksusowy hotel Prince de Galles. Odrzucie to sprawa świeża, książka na ten temat ukazała się w ubiegłym roku. Hotel, rzecz jasna, szczyci się tym, że stoi w miejscu, w którym mieszkał sławny kompozytor, czci ten fakt stosowną tablicą. Zresztą, sam w sobie również jest godzien uwagi. Zbudowany w okresie Art Deco, za-



chwycą dyskretną elegancją w najlepszym stylu. Oferuje gościom 168 pokoi w kilku kategoriach, świetną kuchnię w eleganckiej restauracji Le Jardin de Cygnes, pięć sal konferencyjnych, z których największa może pomieścić 200 osób. Hotel należy do sieci Starwood.

■ Cena za nocleg dwóch osób w specjalnej ofercie z okazji roku chopinowskiego, wynosi 390 euro za dobę (od 11 lipca), 33 Avenue George V, + 33 01 53 23 77 77, princidegallesparis.com



MUZEUUM ŻYCIA ROMANTYCZNEGO

Jeśli szukamy kolejnego akcentu związanego z Chopinem, a w tym roku w Paryżu inaczej nie wypada, to Muzeum Życia Romantycznego jest właściwym miejscem. Położone w głębi podwórza, otoczone budynkami, w których masa była niegdyś pracowni artystycznych, wszak поближе placu Pigalle to dzielnica bohemy. Muzeum mieści się w budynku, w którym mieszkał holenderski malarz i grafik Ary Scheffer, autor jednego z najsłynniejszych portretów polskiego kompozytora. Placówka może poszczycić się unikalnym fortepianem, na którym grał Chopin, a także puklem jego włosów. Możemy podziwiać tu całą wystawę chopinowską, przygotowaną specjalnie na ten rok. Składa się ona z 90 dzieł sztuki wielu znanych artystów. Warto Muzeum odwiedzić także ze względu na atmosferę tego miejsca – odcięci od paryskiego zgiełku możemy w spokoju kontemplować przeszłość.

■ Wstęp na wystawę kosztuje 4,50 euro.

■ Musée de la Vie Romantique, 16 Rue Chaptal, + 33 01 55 31 95 67, france.fr.



PLUMES DE PUB



BATEAUX PARISIENS

W Polsce jakoś nikt nie jest w stanie rozpropagować na szeroką skalę tego sposobu spędzania czasu, ale w Europie Zachodniej rejsy statkami po rzekach są bardzo popularne. Nie inaczej jest w Paryżu. Bateaux Parisiens to największa firma w stolicy Francji, która oferuje wycieczki po Sekwanie. Mogą one mieć postać romantycznej kolacji we dwoje, ale z oferty korzysta także wiele firm – przeszklony statek to doskonale miejsce na prezentację produktu lub uroczystą kolację, również z muzyką na żywo, czy też wycieczkę. Statek startuje spod wieży Eiffel'a i płynie pod piętnastoma mostami na Sekwanie. Paryż od tej strony prezentuje się fenomenalnie. W menu (potrawy zawsze prezentuje szef kuchni) znajdziemy między innymi marynowane w cytrynie krewetki z truflami, doradę pieczoną w naczyniu z kamionki czy cielęcinę z boczkiem. Firma ma 5 statków z restauracjami, mogą one pomieścić od 104 do 480 osób.



■ Cena za osobę 53 euro, dla grup taniej, jedno miejsce w grupie powyżej 20 osób jest bezpłatne.

■ Bateaux Parisiens, Port de la Bourdonnais, tel. +33 176 641 445, bateauxparisiens.com

BRASSERIE FLO

Jeśli przyjdzie komuś do głowy zapytać Francuza, czym jest brasserie, może zdziwić się wyrazem twarzy swojego rozmówcy. Bo brasserie to coś, co na trwałe wpisało się we francuską kulturę i tego rodzaju pytanie jest zwyczajnie nie na miejscu. Skrzyżowanie restauracji z barem i pubem, z domieszką jadalni, o nieodłącznym klimatem prawdziwej paryskiej bohemy. Gdzie jesteśmy? W Brasserie Flo, jednej z restauracji sieci o bardzo podobnej nazwie – Brasseries Flo. Historia firmy zaczęła się w maju 1968 roku, kiedy w Paryżu trwała studencka rebelia. Wtedy właśnie Jean Paul Bucher odkrył i kupił zapomniany lokal, a potem przywrócił mu świetność. Nie poprzestał na jednej brasserie, ale z zapalem zabrał się za kupowanie i odnawianie innych miejsc, m.in. dawnego przystanku pocztowego, pałacu, sali koncertowej. Najstarsze miejsce w restauracyjnej sieci pochodzi z 1854 roku (brasserie Bofinger), natomiast Brasserie Flo powstała ponad sto lat temu. Można tu urządzić typowo paryską kolację, w menu znajdziemy takie specjały, jak wędzony łosoś z blinami, foie gras z figami i winogronami, grillowany Chateaubriand czy rumsztyk z pieprzem, flambirowany koniakiem Armagnac. Świetnie miejsce na posiłek dla dużej grupy.

■ Cena czterodaniowej kolacji z napojami (w tym kieliszek wina) 56 – 70 euro od osoby.

■ Brasserie Flo, 7 Cour des Petites Ecuries, + 33 01 47 70 13 59, flobrasseries.com



BIGSTOCK

LIDO DE PARIS

Miejsce, które jest jednym z symboli Paryża, obchodzi w tym roku setną rocznicę urodzin założycielki formacji tanecznej Bluebell Girls – Margareth Kelly, zwanej Miss Bluebell. To właśnie ona wyznaczyła niezmiernie wysoki poziom tutejszych przedstawień. Dzisiaj Lido de Paris, teatr i kabaret w jednym, jest wzorem dla innych tego rodzaju miejsc, a także marzeniem tancerzy z całego świata. I nic dziwnego, bo dwugodzinne przedstawienie, którym możemy się rozkoszować przy kolacji i szampanie, po prostu zapiera dech w piersiach. Rewia „Bonheur” (czyli „radość”) to przegląd 23 tematów musicalowych. Stroje siedemdziesięciu tancerzy i tancerek zmieniają się co chwila, spod ru-



chomej sceny wylania się coraz to nowa scenografia, doskonała jest przy tym gra światła, a to, co robią tancerze, zwyczajnie trudno jest opisać – dość powiedzieć, że na finał pojawia się para łyżwiarzy figurowych, a na scenie jest wówczas najprawdziwszy w świecie lód. Kontrapunktem do dynamicznych, ekwilibrystycznych wyczynów tanecznych, jest występ arcyspokojnego zespołu, grającego jazzowe standardy, złożonego z muzyków w statecznym wieku – uczta dla wyczerzonego na dźwięki ucha. Dodajmy, że Lido nie jest kabaretem erotycznym, stąd na widowni obecność dzieci.

■ Koszt wstępu (z kolacją), w zależności od przedstawienia, to 140 – 280 euro.

■ Lido de Paris, 116 bis Avenue de Champs Elysees, Tel. +33 01 40 76 56 10, lido.fr.



4 ROUES SOUS 1 PARAPLUIE

Cztery kółka pod jednym parasolem – tak nazywa się firma, która oferuje przejażdżki po Paryżu słynnymi „dusze”, czyli kultowymi Citroenami 2CV. Te małe autka, prowadzone przez kierowców w nieodzownych beretach, to symbol francuskiej motoryzacji. Prototyp samochodu powstał w 1934 roku, produkcji przeszkodziła wojna, ostatecznie ruszyła ona w 1949 roku. Zapotrzebowanie rynku okazało się tak duże, że klienci mieli czekać na swoje auto aż 7 lat! Oczywiście, produkcję przyspieszono, dzięki czemu miliony Francuzów mogły rozkoszować się tym samochodzikiem (do 1990 roku sprzedano 3,8 mln egzemplarzy). W 2CV można zdjąć dach, który jest zrobiony z brezentu (stąd pomysł na nazwę firmy, w domyśle dach zastępuje parasol, samo stwierdzenie jest autorstwa pomysłodawcy samochodu, Pierre’a Boulanger’a). Niektóre z nich odpala się bez użycia kluczyka, przy pomocy przycisku. Wnętrza mają ciasne, ale nie chodzi tu o wygodę, lecz przygodę – kawalkada kilkunastu trąbiących „dusze” zawsze budzi pozytywne reakcje u przechodniów. Firma 4 roues sous 1 parapluie powstała w 2003 roku i rozwinęła szeroką gamę usług turystycznych, a także skierowanych do biznesu. Z chęcią zorganizuje zabawy team buildingowe, urozmaici konferencję (wyobrażacie sobie wjazd kilkunastu lub kilkudziesięciu takich autek na salę, w której odbywają się poważne obrady?), czy zaproponuje trasę wycieczki po Paryżu. Atutem są również szoferzy (i szoferki), którzy mówią po angielsku i mają na podorzędziu masę anegdot i opowieści na różne, paryskie tematy, w tym związane z barwną historią samochodu, którym podróżujemy.

■ 4 roues sous 1 parapluie, 22 Rue Bernard Dimey, Tel. 0 800 800 631, 4roues-sous-1parapluie.com



Zamek Thoiry w Yvelines, Francja

ZAMEK THOIRY

Warto wyskoczyć z Paryża i po pokonaniu 40 km samochodem lub autokarem zawitać do tego niezwykłego miejsca, które w niespotykany sposób połączyło własną, bogatą historię rodziny La Panouse z Fryderykiem Chopinem. Obecny właściciel zamku, hrabia Paul de La Panouse, od zawsze jest miłośnikiem muzyki. W latach 70-tych regularnie bywał na koncertach słynnego pianisty angielskiego Byrona Jamesa. Po jednym z występów, wraz ze swoją żoną Marią (córką Gary Coopera) zaprosił wirtuoza na zamek. Kiedy zwiedzali zamkowe archiwum, Maria zauważyła stary kufer i poprosiła o otwarcie go – okazało się, że w kufurze, poza ubraniami, znajduje się kilka kartek. Byron James natychmiast rozpoznał rękopisy Fryderyka Chopina. Okazało się, że to oryginały dwóch walców (numer 1 i 11), znanych wcześniej wyłącznie z kopii i granych przedtem z błędami. Rękopisy podarował w 1833 roku sam Chopin swojej uczennicy Clemencie, która poślubiła potem właściciela zamku Thoiry. To sensacyjne odkrycie przyciągnęło do tego miejsca turystów – od 1976 roku przyjechało ich tutaj już 20 milionów. Można tu, poza rękopisami, podziwiać także fortepian Petzolda, na którym Fryderyk dawał lekcje młodej Clemencie. Sam zamek również wart jest wizyty, stoi na malowniczym wzgórzu, za nim znajduje się ogromny park, a w nim najprawdziwsze zoo, z lwami, żyrafami, zebrawami i hipopotamami oraz labiryntem stworzony z żywopłotów (bez obaw, jeśli ktoś się zgubi, są w nim kładki). Zamek organizuje wiele przedsięwzięć, w tym kameralne koncerty.

■ Wstęp do parku i zamku kosztuje przy rezerwacji grupowej 17 euro od osoby.
■ Thoiry, Tel. + 33 0 892 683 622, thoiry.net



ZOO Thoiry w Yvelines, Francja



Zamek Thoiry w Yvelines, Francja



Zamek Thoiry w Yvelines, Francja

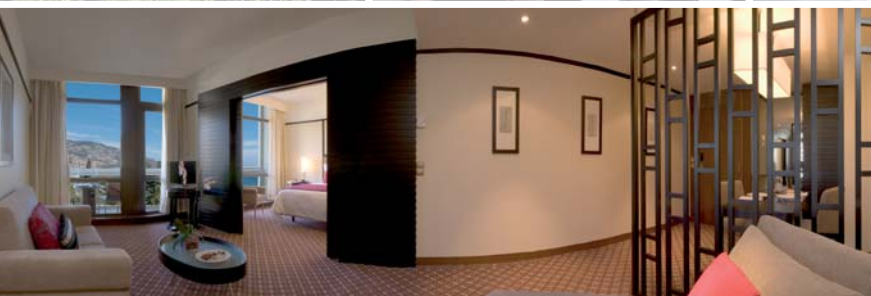


Madera – wyspa radości

Niezwykłe miejsce. Pełne wspaniałych restauracji i hoteli na najwyższym poziomie, atrakcji, dzięki którym nie sposób się tu nudzić. Ta portugalska wyspa jest doskonałym miejscem na firmowy wyjazd konferencyjny lub integracyjne szaleństwo. **Wojciech Chelchowski** zaprasza na Maderę.

Przyjęło się mówić o Maderze jako o wyspie na Atlantyku, a tak naprawdę to archipelag kilku wysp wulkanicznych. Madera to oczywiście największa z nich (ma 741 km²). To terytorium Portugalii ma oficjalny status regionu autonomicznego. Gwarantuje to mieszkańcom niezależność od rządu w Lizbonie, własną administrację i system podatkowy. Stolicą jest Funchal – stutysięczne miasto położone

na górskich zboczach. Przez kilka miesięcy był tu w 1931 roku marszałek Józef Piłsudski (co upamiętnia specjalna tablica), a kibicom futbolu miejsce to zawsze kojarzyć się będzie jako rodzinne miasto Cristiano Ronaldo. Madera przeżywa od kilkunastu lat rozwój – nastawiona jest oczywiście na turystów. Pojawia się ich tu co roku niemal 800 tysięcy, infrastruktura pozwala też na organizowanie dużych kongresów i konferencji.





Tym większym szokiem dla wszystkich były wydarzenia z ostatnich dni lutego, gdy nocna nawałnica i błotna powódź zniszczyły wiele domów i zalały Funchal. Zginęło ponad 40 osób, setki odniosły obrażenia, straty materialne liczone w milionach. Jednak Madera szybko musiała otrząsnąć się z tej tragedii i wracać do życia. Udało się – może tym bardziej warto tam pojechać, wspierając miejscowy przemysł turystyczny.

UROKI WIECZNEGO OGRODU

Wielkie wrażenie robi już samo lotnisko w Funchal. Pas startowy wchodzi w ocean, pobudowano go na olbrzymich betonowych palach. Terminal jest nowo-

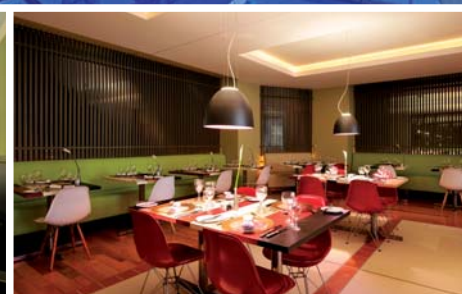
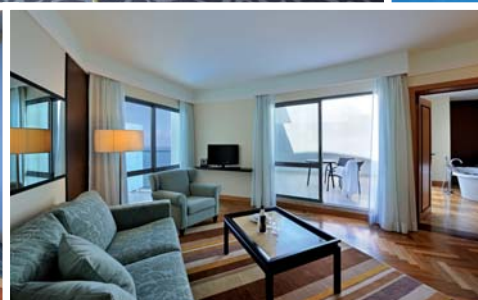
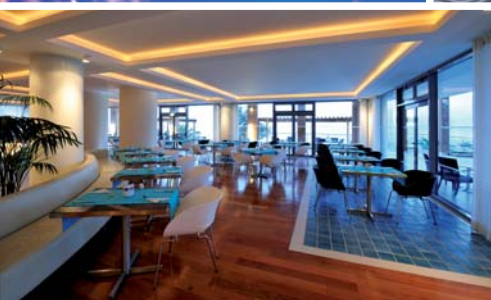
czesnym, trzykondygnacyjnym budynkiem. Z lotniska do Funchal jest kilkanaście kilometrów, prowadzi tam droga szybkiego ruchu, pokonuje się więc tę odległość bardzo szybko. Po drodze natychmiast można zrozumieć dlaczego o Maderze mówi się, że jest to „wieczny ogród”.

Atrakcji w mieście i okolicach jest naprawdę wiele. Pierwszą, którą odwiedzają wszyscy jest miejscowe targowisko – Mercado Dos Lavaredos. Ubrane w miejscowe stroje ludowe przekupcy sprzedają świeże owoce, warzywa i kwiaty. W podziemiach roznosi się zapach ryb, można tam kupić wiele gatunków przywiezionych z najnowszego połowu, mnóstwo tam też owoców morza.

Stolica Madery, Funchal, nazywana jest często „wiecznym ogrodem”

Nie sposób nie skorzystać także z kolejki linowej, którą wjeżdża się na wzgórze Monte, górujące nad Funchal. Z wagonika rozciąga się niebywały widok na port, miasto i ocean.

Na szczycie można zjeść coś regionalnego w restauracji a pobyt na Monte koniecznie zakończyć trzeba korzystając z tobogganu. To forma transportu, stosowana na wyspie przez setki lat. Przypomina podróż w saniach, choć bez śniegu. Drewniane płozy potrafią rozpędzić pojazd do naprawdę dużej prędkości, dlatego z pomocą grubych lin nadzoruje to dwóch miejscowych w regionalnych strojach. Pasażer czuje się nieco jak w bobsleju, a dwukilметровą trasę pokonuje ►





Baza hotelowa na Maderze to europejska pierwsza liga

się błyskawicznie z okrzykami emocji na zakrętach.

Równie emocjonujące jest samochodowe safari w terenówkach z napędem na cztery koła, którymi wdrapywać się można na bardzo strome i trudnodostępne duktę. Można też dotrzeć do szczytu góry Pico do Areiro (1810 metrów), gdzie obecnie powstaje instalacja wojskowa NATO. Widok, jaki roztacza się z tej góry naprawdę zapiera dech w piersiach.

WIDOK Z DACHU

Baza hotelowa i konferencyjna na Maderze to europejska pierwsza klasa. Kilkanaście hoteli i restauracji zasługuje na najwyższe uznanie. Jednym z najbardziej niezwykłych jest hotel The Vine.

Mieści się w centrum Funchal, wchodzi się doń przez... centrum handlowe. Jednak po wejściu na kręcone schody świat zmienia się diametralnie. Pokoje to 79 przestronnych Suites o powierzchni od 30 do 90 m². Niemal każdy jest inny – designerski, pełen nowoczesnych detali i zaskakujących rozwiązań – motywami wiodącymi są cztery pory roku. Sala konferencyjna może pomieścić sto osób. Jednak wizytówką i najbardziej niezwykłym miejscem w The Vine jest basen. Ulokowano go, wraz z barem i hotelową restauracją – serwującą niebywałą mieszankę kuchni europejskiej i miejscowej – na dachu budynku. Wieczorem można stamtąd oglądać całe miasto rozświetlone tysiącami świateł.

Doskonałą bazą jest także pięcigwiazdkowy Pestana Casino Park. Olbrzymi kompleks tuż przy porcie w Funchal oferuje 379 pokoi, w tym 38 luksusowych apartamentów. Trzy restauracje zapewniają ucztę dla najbardziej wybrednych podniebień a kompleks basenowy, wewnątrz i na zewnątrz, oraz Spa o powierzchni tysiąca metrów kwadratowych, gwarantują doskonały wypoczynek. Tam też mieści się wielkie centrum konferencyjne z 16 salami spotkań – można tam

zorganizować imprezę dla ponad 1500 osób. Obok mieści się, należące do hotelu, Casino de Madeira – codziennie do świtu emocje gwarantowane.

Widok na ocean i luksusowe warunki w pokojach zapewnia Madeira Atlantic Resort & Congress Centre, hotel nastawiony na organizację spotkań i kongresów. Pokoi jest tam 300, wśród nich 80 apartamentów – ponadto dwie duże restauracje i dwa bary. Część konferencyjną stanowi 6 dużych sal (każda o powierzchni 73,5 m²), które można łączyć oraz ponad 400-metrowe audytorium. Wszystkie pomieszczenia wyposażono w najbardziej nowoczesny sprzęt konferencyjny.

Równie ciekawym miejscem na firmową imprezę jest, sojąca w sercu starego miasta Funchal, forteca Sao Tiago. W starych obronnych murach mieści się dziś doskonała restauracja a duże przestrzenie fortu przygotowano tak, że można je dowolnie zagospodarować, tworząc dowolną scenografię.

Na Maderze takich niezwykłych miejsc jest naprawdę wiele. Warto tam pojechać, tym bardziej, że transport na trasie Warszawa – Lizbona – Funchal, portugalskimi liniami TAP, jest szybki i wygodny. Wieczny ogród czeka. ■

W SAMOLOCIE: LIZBONA – FUNCHAL

PGA Portugal Airlines

Fokker 100

INFO W godzinach szczytu połączenie pomiędzy stolicą a jednym z najciekawszych kurortów kraju jest dosłownie co pół godziny. Pierwszy lot staruje już o 4:30 nad ranem.

ODPRAWA Lotnisko w Lizbonie to moloch, dodatkowo składający się z dwóch niezależnych, oddalonych sporo od siebie, terminali, między którymi przemieszczać można się dzięki wahadłowym autobusom. T2 to mniejszy terminal przystosowany obecnie jedynie do obsługi ruchu krajowego, jeszcze bez własnych parkingów, o czym należy pamiętać.

Lot o 8:00 numer TP 1609, którym leciałem, odprowadzany był przy trzech stanowiskach, równolegle zresztą z lotem wcześniejszym, o 7:30 – hasło Madeira widniało więc na kilku monitorach. Kartę pokładową dostałem bardzo szybko zostawiając na taśmociągu walizkę. Kontrola jest zorganizowana wyjątkowo sprawnie – przy 4 taśmach stoją umundurowani pracownicy, którzy pomagają pasażerom przygotować się do kontroli. W efekcie, jako że przyjechałem na lotnisko wyjątkowo wcześnie, już o 6:40 byłem w pełnej gotowości do lotu. Zwiedzenie terminala zajęło mi dosłownie 10 minut, bo zbyt wiele się tam nie dzieje. Zazdrośnie spoglądałem na podróżnych wcześniejszego lotu – swobodnie mogłem zabrać się z nimi.

WEJŚCIE NA POKŁAD Pół godziny później ogłoszono boarding na Maderę (takie informacje są wyświetlane, choć lot jest do Funchal) z wyjścia numer 208. Brzmi dumnie, ale tych wyjść tak naprawdę jest kilka, numeracja to

kwestia umowna. Za wyjściem czekał na nas autobus, który zapelniał się bardzo szybko. Muszę przyznać, że zaczęła się wówczas najdłuższa podróż lotniskowym autobusem, jaką dane mi było do tej pory przeżyć. Wyruszyliśmy sprzed terminala mijając po drodze dziesiątki samolotów, z których większość nosiła barwy portugalskiego TAP. Nagle skręciliśmy w jakąś „boczną” drogę na lotnisku i po paru minutach znaleźliśmy się przy Terminalu 1, skąd odprowadzane są loty międzynarodowe. Wkrótce jednak skończył się i on – my twardo jechaliśmy przed siebie. Z informacji, jakich zasięgnąłem wcześniej, wynikało, że lecieć będziemy Airbusem A320. Nieoczekiwanie jednak zatrzymaliśmy się przy samolocie Fokker 100 z dumnymi znakami Rolls-Royce’a na silnikach. Maszyna jest jedną z sześciu, jakie mają w posiadaniu linie PGA Portugal Airlines – takie bowiem było oznakowanie samolotu. PGA jest zależną spółką TAP Portugal – zajmuje się obsługą ruchu lokalnego. Wewnątrz samolotu, który nosił nazwę Condor, można było dostrzec ciekawe lokalne elementy wystroju, granatowe motywy wzdłuż okien oraz przymocowane między nimi ceramiczne plakietki z motywem owoców.

LOT Wystartowaliśmy z kilkuminutowym opóźnieniem. Błyskawicznie wznieśliśmy się na wysokość przelotową i sygnalizacja „zapiąć pasy” została wygaszona. Dostałem miejsce w 6 rzędzie przy oknie, fotele są ustawione w konfiguracji 2+3 i są w miarę wygodne. Siedzisko ma dość standardową szerokość, niemal 44 centymetry, więc na krótkiej

TRIED & TESTED

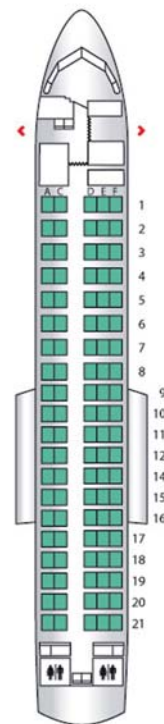
trasie nie ma żadnego problemu. Tym bardziej, że miejsca na nogi jest naprawdę dużo (odległość pomiędzy oparciami to blisko 79 centymetrów), można się wygodnie wyciągnąć i zapaść w lekką drzemkę, szczególnie, gdy wyrusza się bladym świtem.

Po kilkunastu minutach obsługa rozpoczęła podawanie posiłku. Dla mnie była to bułka z serem i wędliną, sok pomidorowy, herbata i kawa. Gdy stewardesy posprzątały naczynia okazało się, że trzeba zamykać stoliki, podnosić oparcia foteli, zapinać pasy i szykować się do lądowania.

PRZYLÓT Wiele się słyszało o trudnych lądowaniach na Maderze, na You Tube można znaleźć mrożące krew w żyłach filmiki z dramatycznych podejść pilotów. Jednak od 2000 roku, kiedy otwarto nowy port jest znacznie spokojniej. Na ponad 100 betonowych palach olbrzymiej wysokości, wydatło morzu pas startowy o wielkiej urodzie. Lotnisko w Funchal naprawdę robi wrażenie. Pilot posadził maszynę bez żadnych sensacji. Po kilku minutach można było się cieszyć słońcem.

OCENA Szybko i wygodnie ze stolicy Portugalii na wyjątkową wyspę. Dobry początek firmowego wyjazdu motywacyjnego.

Wojciech Chelchowski



ECONOMY CLASS

Toaleta

FAKTY

UKŁAD SIEDZEŃ 2+3

ODLEGŁOŚĆ

MIEDZY OPARCAMI 79 cm

SZEROKOŚĆ FOTEŁA 44 cm

KOSZT Cena biletu rezerwowanego przez stronę internetową przewoźnika wynosiła 61 euro.

KONTAKT flytap.com



Jak przetrwać w... Kopenhadze

Tamara Thiessen radzi jak nie stracić fortuny w drogiej duńskiej stolicy.



HOTELE

CLARION COLLECTION HOTEL MAYFAIR

Biała fasada, wystrój w stylu klubowym, oraz salonik z książkami i antykami, przypominający nieco angielskie hotele, sprawiają, że hotel ten jest wart swojej ceny. Mieści się on między dworcem centralnym i główną częścią handlową miasta. Obsługa jest bardzo staranna i wyróżnia się na tle innych trzygwiazdkowych hoteli biznesowych. W cenę pokoju wliczone jest śniadanie w formie stołu szwedzkiego ze zdrową żywnością, herbata i kawa, wieczorna kolacja (między 18:00 a 21:00), WiFi oraz gazety. Hotel posiada 105 pokoi, które zostały niedawno odmalowane. Znajdują się w nich wysokiej klasy materiały i meble oraz wymyślne kolorowe detale. Hotel organizuje małe przyjęcia dla grup do 18 osób, a na jego terenie obowiązuje zakaz palenia.

■ Helgolandsgade 3; tel. +45 7012 1700; choicehotels.no

■ Cena za pokój – od 895 kr (€120)

AXEL HOTEL GULDSMEDEN

Znajduje się w sercu modnie odmieńonej dzielnicy czerwonych latarni Vesterbro, nieopodal Dworca Centralnego

i ogrodów Tivoli. Meble balijskie, parkiety i ogród na dziedzińcu sprawiają, że posiadłości tej daleko do typowego hotelu biznesowego. Hotel posiada 129 pokoi i wyróżnia się odprężającą atmosferą, a także ekologicznym nastawieniem, ponieważ zarówno w restauracji jak i w minibarach znajdziemy jedynie organiczne jedzenie oraz napoje. Obsługa jest sprawna i sympatyczna, za tę samą cenę, jak w innych czterogwiazdkowych hotelach, możemy tu liczyć na powitalny kieliszek wina, a także na dostęp do spa. W zacisznych pokojach znajdziemy kołdry z pierza, perskie dywany, płaskie telewizory, przewodowy dostęp do Internetu (20 kr/€3 za dzień – w miejscach publicznych można skorzystać z darmowego WiFi), a także osobne, wydzielone miejsca spotkań.

■ Helgolandsgade 11; tel. +45 3331 3266; hotelguldsmeden.dk

■ Cena za pokój od 695 kr (€90)

COPENHAGEN STRAND

To najatrakcyjniejsza oferta z hoteli, znajdujących się na nabrzeżu. Ten trzygwiazdkowy hotel mieści się w dziewiętnastowiecznym magazynie i wyróżnia się ceglanymi wnętrzami i wyją-

Powyżej (według wskazówek zegara): port Nyhavn, kolekcja Clarion w Mayfair Hotel, duńskie krzesło o kształcie łabędzia, Axel Hotel Guldsmeden, DGI-Byens Hotel. Poniżej: Mała Syrenka

kową nadmorską atmosferą. Znajduje się on nieopodal portu Nyhavn i stacji metra Kongens Nytorv. Hotel posiada 174 pokoi, w których znajdziemy wysokiej jakości wykładziny, wygodne łóżka i krzesła, biurko, oraz darmowy przewodowy dostęp do Internetu (WiFi jest dostępne w lobby). Pokoje znajdują się na sześciu piętrach i są oferowane zarówno dla osób palących, jak i niepalących. Nowoczesna sala spotkań mieści do dziesięciu osób, a hotel oferuje atrakcyjne pakiety pobytowe dla gości biznesowych. Tak jak inne hotele grupy Arp-Hansen, miejsce to spełnia standardy ochrony środowiska Green Key.

■ Havnegade 37; tel. +45 3348 9900; copenhagenstrand.com

■ Cena za pokój – od 700 kr (€90)

DGI-BYENS HOTEL

Ten elegancki, trzygwiazdkowy hotel charakteryzujący się kilkoma ciekawymi elementami, ma w sobie coś z atmosfery YMCA, głównie dzięki wyposażeniu z drewna i metalu, przestronnym strefom publicznym i sąsiadującemu z nim kompleksowi sportowemu.

Mieści się on blisko centrum i obowią-





zuje w nim zakaz palenia. Znajdziemy tu pływalnię, siłownię, spa, kręgielnię oraz restaurację serwującą niskotłuszczowe potrawy. Goście mogą za darmo korzystać z basenu i siłowni, oraz po obniżonej cenie ze spa (100 kr / €13). W cenę pokoju jest wliczone śniadanie oraz przewodowy dostęp do Internetu. Niektóre ze 104 pokoi mają widok na Dworzec Centralny, więc jeśli obawiasz się hałasu, warto poprosić o jeden z pokoi na tyłach hotelu. Firma posiada duże centrum kongresowe, a małe spotkania można zorganizować w holu, należącym do tutejszego centrum spa.

■ Tietgensgade 65; tel. +45 3329 8050; dgi-byen.com

■ Cena za pokój – od 1,050 kr (€138)

THE SQUARE COPENHAGEN

Średniego rozmiaru sale spotkań, olśniewająca opływowa architektura i położenie w tętniącej życiem części miasta na Placu Ratuszowym, to atuty tego hotelu, który dysponuje 267 pokojami. Możemy w nich korzystać z darmowego, przewodowego Internetu (WiFi jest dostępny w lobby i sali jadalnej), a lobby i bar mogą konkurować z czterogwiazdkowymi hotelami. W całym budynku znajdują się nowoczesne meble, a z restauracji śnia-

daniowej i pokoi typu „executive” na szóstym piętrze rozciąga się widok na miasto. Standardowe pokoje charakteryzują się nowoczesnym, minimalistycznym wystrojem utrzymanym w kolorach czerwieni oraz czekolady. Hotel wyróżnia się niezwykle spokojną atmosferą. Nieopodal znajdują się sklepy, kafejki, Dworzec Centralny oraz składający się z kilku ulic, pełen markowych sklepów, dystrykt handlowy Stroget.

■ Radhuspladsen 14; tel. +45 3338 1200; thesquarecopenhagen.com

■ Cena za pokój od 725 kr (€96)

RESTAURACJE

FAMO

Kopenhaskie restauracje nie należą do najtańszych, ale Famo, w dzielnicy Vesterbro nie przeraża zbytnio swoimi cenami. To rozkoszna, nowoczesna knajpka, z drewnianymi krzesłami i dziełami sztuki, zdobionymi ścianami. Jedzenie jest tu „laekker” (przepyszne), o czym odczuć zaświadczą tutejsi mieszkańcy. Menu dzienne składa się z czterech dań klasycznej włoskiej kuchni – prosciutto, makaronu, ryby i pannacotty, a wybór win jest godny pochwały. Atmosfera, tak jak tutejsze kieliszki i żyrandole, jest elegan-

WSKAZÓWKI

■ Udaj się w „piwną trasę”, na której znajdziesz wiele tutejszych browarów, a także muzea piwa, różnorodne wydarzenia, restauracje oraz puby. Browaro-restauracje to miejsca z niedrogim jedzeniem i napojami oraz bogatymi kartami dań, w których znajdziemy nie tylko tradycyjne piwo z przekąską, ale również szeroki wybór dań. Odwiedź elegancki browar Norrebro Bryghus (norrebrobryghus.dk).
■ Jeśli chcesz zjeść szybko, zdrowo i niedrogo, spróbuj potraw bufetowych, które można zamówić w kawiarniach i restauracjach za €9 – €14. Spróbuj także kuchni etnicznej w dzielnicach Vestebro i Norrebro i zjrzyj do barów kanapkowych, serwujących duńskie kanapki o nazwie



smørrebrød, oraz do konditori (cukierni) i bageri (piekarni), w których znajdziesz duńskie ciastka, chleb i bajgle.

■ Korzystaj z metra. W dzień pociągi kursują najrzej co 6 minut, a wieczorem co dwadzieścia. Bilet w jedną stronę na dwie strefy kosztuje 21 kr (€3), a dziesięcioprzejazdowy 130 kr (€17). Z metra można również korzystać za darmo, korzystając z karty CHP, dzięki której mamy również wolny wstęp do ponad 60 atrakcji miasta (225 kr / €30 na jeden dzień, 450 kr / €60 na trzy dni). Wejdź na intl.m.dk, visitcopenhagen.com

ka, a zarazem przepełniona artystycznym duchem i swobodą, właściwą dla całej stolicy Danii.

■ Saxogade 3; tel. +45 3323 2250; famo.dk

■ Otwarte codziennie od 18:00 do 21:00 (kuchnia działa do 22:00)

■ Cena czterodaniowego zestawu wynosi 350 kr (€47)

KHUN JUK ORIENTAL

To idealne połączenie duńskiego minimalizmu z tajską kuchnią. Restauracja ta mieści się w osiemnastowiecznym domu barona, do którego wiedzie brukowany dziedziniec nieopodal zamku królewskiego. Tutejsza atmosfera jest dość wytworna i przypadnie do gustu osobom szukającym dyskretnego miejsca, w którym można zażyć spokoju i w samotności zjeść elegancki posiłek. Wystrój to głów-

nie kamienne ściany w morelowych i złotych kolorach z elementami z ciemnego drewna. Potrawy są delikatnie przyprawione i ładnie podane. Do wyboru mamy między innymi ostro-kwaśną zupę krewetkową, małże gotowane na parze, sałatkę pomelo z krewetkami, rybę w liściach bananowca, kaczkę pieczoną oraz dzika w curry. W pogodne dni można usiąść na zewnątrz, ale i tak warto dokonać wcześniejszej rezerwacji.

- Store Kongensgade 9; tel. +45 3332 3050; khunjuk.dk
- Otwarte od poniedziałku do soboty od 17:00-24:00 (kuchnia działa do 22:00)
- Dania z karty od 89 kr (€12). Czterodaniowy obiad 339 kr (€45)

LE SOMMELIER

Francuska restauracja i winiarnia z przystępnymi cenami i miłą atmosferą. Znajdziemy tu białe obrusy, kremowe ściany, drewniane podłogi, gustowne szkło i subtelne oświetlenie, które idealnie łączy się z klasycznym menu bistro czyli małżami, sałatkami z kozim serem, terrinami, potrawami z jagnięciny i ryb, crème brulee i sufletami. Imponujący wybór win, z których wiele można zamówić na kieliszki, przyciąga tu wielu klientów, a sala bankietowa pomieści grupy o średniej wielkości.

- Bredgade 63-65; tel. +45 3311 4515; lesommelier.dk
- Czynna od poniedziałku do piątku od 12:00 do 14:00 i od 18:00 do 22:00 (w piątki do 23:00), w soboty od 18:00 do 23:00 i w niedziele od 18:00 do 22:00.
- Przystawki od 85 kr (€11), dania główne od 195 kr (€26). Dwudaniowy lunch z karty 270 kr (€36), trzydaniowy wieczorny posiłek z karty 395 kr (€53).

LES TROIS COCHONS

Ta szykowna restauracja serwuje sezonowe duńskie produkty we francuskim stylu. Mieści się ona w dawnym magazynie w skąpanej w zieleni części dzielnicy Frederiksberg. Światło przedostaje się stru-

mieniami przez białe, drewniane fasady do głównej sali jadalnej, w której znajdują się długie, drewniane stoły, krzesła obite ciemną skórą, podłoga wyłożona płytkami na wzór szachownicy, oraz przeszklone szafy z butelkami wina. Niewielkie menu skupia się głównie na składnikach wysokiej jakości. Znajdziemy w nim szparagi, kotlety jagnięce, antrykoty oraz tarty owocowe. Podobne proste kulinarne smakiły oferowane po niewygórowanych cenach znajdziemy również w siostrzanych restauracjach Cofoco w dzielnicy Vesterbro i Vespa – włoskiej kafejko-restauracji pełnej starodawnych fotografii i znajdującej się w królewskiej części miasta.

- Vaernedamsvej 10, tel. +45 3331 7055; cofoco.dk
- Otwarte od 12:00-14:30 i od 17:30 do północy (w niedziele tylko wieczorem)
- Dwudaniowy lunch z karty 150 kr (€37), trzydaniowy wieczorny posiłek z karty 275 kr (€53).

MADKLUBBEN

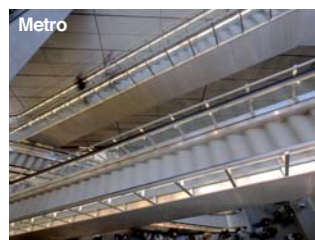
Ta niedroga restauracja, określająca się mianem „bistro de luxe”, przyciąga wielu gości do swej siedziby mieszczącej się w biznesowej dzielnicy miasta. Właścicielem Maddklubben jest klub kucharski, który postanowił ukazać ludziom uroki neorodzyckiej kuchni, zainspirowanej potrawami duńskiej wsi i tradycyjnymi składnikami.

W innowacyjnym menu znajdziemy szeroki wybór potraw, w tym typowe duńskie składniki, takie jak łosoś, szparagi, filet wołowy, pręgi jagnięce, oraz różnorodne potrawy z warzyw, a wszystko podawane w nowoczesnej, przepelnionej energią atmosferze. Na początku roku firma otworzyła siostrzaną restaurację o nazwie Den Anden (co w dosłownym tłumaczeniu oznacza „ta druga”).

- Store Kongensgade 66; tel. +45 3332 3234; madklubben.info
- Otwarte od poniedziałku do soboty, od 17:30 do północy
- Jedno danie 100 kr (€13), dwa dania 150 kr (€20), trzy dania 200 kr (€26), cztery dania 250 kr (€33).

DZIESIĘĆ RZECZY, KTÓRE NIC NIE KOSZTUJĄ

- Nyhavn to najładniejsza dzielnica miasta, w której znajdują się liczne restauracje mieszczące się w starych, kolorowych domach kupieckich. Nabrzeża podczas ciepłych miesięcy przekształcają się w otwarty bar, gdzie odbywają się koncerty.
- Przejdź się nadbrzeżną promenadą od Toldbodgade nieopodal portu Nyhavn, mijając ogrody Amaliehaven, do fos i szanów fortu Kastellet i dalej na molo Langelinie, a także pod pomnik Małej Syrenki.
- Zwiedź labirynt starych uliczek w łacińskiej dzielnicy niedaleko deptaka Stroget, modne bary, kafejki i galerie mieszczące się przy ulicy Istedgade w dzielnicy Vesterbro, bliskowschodnie i tureckie knajpki w Norrebro, oraz parki, a także ekskluzywne sklepy i urocze domy w Osterbro.
- Wstęp do wszystkich państwowych muzeów jest darmowy, łącznie z Galerią Narodową, Muzeum Narodowym i Muzeum Duńskiego Ruchu Oporu. Wstęp do galerii sztuki, włączając w to piątkowe wernisaże, jest również za darmo.
- Kongens Have (Ogród Króla) i pobliski Rosenborg Have (Ogród Różany), tworzą miejską oazę architektury krajobrazu, w której znajdziemy kafejki, parasole i pawilony, zagramy w szachy, a także obejrzymy darmowe przedstawienia teatru marionetek.
- Dzięki przytulnym kafejkom możemy uciec przed chłodem i napić się wyborowej kawy espresso, a także skorzystać z WiFi oraz zjeść brunch i dania bufetowe w przystępnych cenach. Odwiedź Café Oscar przy Bredgade 58 lub MJ-Coffee przy Gothersgade 26.
- Przejdź się Stroget, ponad kilometrowym deptakiem, na którym znajdują sklepy sieciowe, butik znanych marek, a przy Placu Amagertorv możemy podziwiać występy ulicznych artystów.
- Przejdź się eleganckimi ulicami królewskiej dzielnicy, nieopodal Pałacu Amalienborg. Zaglądaj do galerii sztuki Bredgade i Store Kongensgade, sklepów z meblami, piekarni oraz winiarni.
- Dzielnica Christianshavn to dobre miejsce, by zrelaksować się podziwiając morskie widoki. W labiryncie kanałów znajdują się stare fortyfikacje i kościoły, murale i kafejki neobohemy, stworzone w latach 70. na zasadzie hipisowskiego eksperymentu. Znajduje się tu także otwarty basen Havnebadet.
- Zwiedź rowerem niesamowity świat wodnych kanałów, odrestaurowane dzielnice portowe, a także ogrody i wyspy. Rowery można wypożyczyć za darmo od kwietnia do listopada (bicyklen.dk). Aby dowiedzieć się więcej o kopenhaskich trasach do biegania, wejdź na joggingtours.dk



Business Traveller Poland



W PRENUMERACIE
NAJPROŚCIEJ
I NAJSZYBCIEJ
W TWOIM
DOMU



Prenumerata
półroczna (5 wydań) – 46 zł
roczna (10 wydań) – 90 zł
dwuletnia (20 wydań) – 175 zł

Zamów przez Internet
www.businesstraveller.pl

Zamów mailem
redakcja@businesstraveller.pl



Smaki Słowenii

Doskonałe położenie, krótki czas dolotu, wysokiej jakości hotele z centrami konferencyjnymi, świetna kuchnia, pyszne wina, a do tego bogata historia, lazurowe wody Adriatyku i pogoda – warto rozpatrywać Słowenię jako miejsce organizacji wyjazdów firmowych.

Można być pewnym, że wiele osób, zapytanych o Słowenię, zastanawiałoby się, gdzie dokładnie leży ten kraj. A przecież to niewielkie państwo, położone między Chorwacją, Węgrami, Austrią i Włochami należy nie tylko do najszybciej rozwijających się państw, przyjętych w ostatnich latach do Unii Europejskiej (Słowenia trafiła do UE w tym samym momencie, co Polska), ale ma także mnóstwo atrakcji do zaoferowania. Historycznych, bo dzieje tutaj ludu słowiańskiego sięgają VI wieku, a także całkiem nowoczesnych, bo tutejsza infrastruktura sprzyja wyjazdom firmowym czy konferencyjnym.

MAŁE, A PIĘKNE

Chociaż powierzchnia Słowenii niewiele przekracza rozmiar naszego województwa małopolskiego, to ten kraj zachwyca urodą i ma do zaoferowania mnóstwo zaskakujących niespodzianek. Wybrzeże Słowenii, nazywane bardzo często Słoweńską Riwierą, leży w północnej części półwyspu Istria, na południowo-zachodnich terenach kraju. Kryje w sobie, prócz przepięknych plenerów, wiele ciekawostek przyrodniczych, m.in. unikalny, osiemdziesięciometrowy klif Strunjan, najwyższy na Adriatyku, oraz solanki Sečovlje, znane od XIII wieku. Skąpana w słońcu Riwiera Słoweńska oczaruje nawet najbardziej wybrednych gości. Miasta takie jak Piran, Izola oraz Koper oferują niespotykaną atmosferę, knajpki, fantastyczne dyskoteki, nowoczesne hotele z salami konferencyjnymi, baseny termalne, i tętniące życiem mariny. Zwolennicy zwiedzania nie oprą się poszukiwaniom średniowiecznych korzeni miasteczek i włączeniu się wąskimi uliczkami starych miast. Wyjazd na słoweńską Riwierę to czas słońca, kąpieli w ciepłym morzu i możliwość poznania jednego z piękniejszych, choć wciąż nie docenianych krajów Europy.

Niejako dla kontrastu część powierzchni Słowenii (która liczy nieco ponad 20 tys. km²), zajmują góry,

znane wśród narciarzy i miłośników skoków narciarskich, to właśnie tu znajduje się największa skocznia na świecie, w dolinie Planica. Dodajmy do tego malownicze górskie jeziora, starożytne miasta i zamki, winnice, które produkują znakomite wina, nowoczesną infrastrukturę hotelową i bogatą kulturę (w kraju funkcjonuje ponad 200 muzeów, w tym słynne Muzeum I Wojny Światowej w Kobarid, wyróżniane nagrodami przez Radę Europy), a otrzymamy obraz niezmiernie ciekawego i zróżnicowanego kraju, który jest coraz popularniejszym miejscem przy organizowaniu imprez firmowych.

MIĘJSKO I KLIMATYCZNIE

Zwana czasami „największym sekretem Europy”, stolica Słowenii, Ljubljana, może pochwalić się długą, liczącą 3 tysiące lat historią, obejmującą wpływy rzymskie, austriackie oraz włoskie. Dzisiaj jest to przyjazne i kosmopolityczne miasto, w którym przyjezdni znajdą urokliwe uliczki Starego Miasta, imponujące ogrody oraz fortyfikacje z dawnych czasów. Nie brak w Ljublanie wysokiej klasy hoteli, znakomych restauracji i klimatycznych barów.

Bardzo ciekawą miejscowością jest Portorož, czyli „port róż”, zwany słoweńskim Monte Carlo. To atrakcyjna, nastrojowa miejscowość wypoczynkowa położona na wybrzeżu Adriatyku, w zatoce Piran, ok. 30 km na południe od Triestu. Zadbane i eleganckie miasto,

wygląda luksusowo ze swoją przystanią jachtową, ekskluzywną nadmorską promenadą, ogrodami kwiatowymi i palmami. Zapewnia wspaniały wypoczynek na rozległej, czystej i piaszczystej plaży, a w tutejszym uzdrowisku Terme Palace można regularnie brać kąpiele błotne i wodne. Miasto jest idealnym miejscem dla tych, którzy lubią nocne życie, gdyż znajduje się tu jedno z największych kasyn w Europie, w hotelu Metropol. Turyści ceniący aktywny wypoczynek znajdą tu bogatą ofertę sportów: surfing, narty wodne, parasailing, surf-ski, jet-ski oraz tenis i inne.

Niedaleko Portorož leży stary port Piran. Wąskie uliczki i domy o kompaktowych rozmiarach świadczą o średniowiecznym pochodzeniu tego miasta, Piran to tak naprawdę jedno wielkie muzeum, perła weneckiej architektury gotyckiej. Ulice miasta prowadzą na wzgórze, na którym znajduje się katedra św. Jerzego, widok z tego miejsca rozciąga się niebywale. Piran jest najchętniej odwiedzanym miastem słoweńskiego wybrzeża, malowniczo położonym na samym cyplu wąskiego półwyspu, będącego najdalej na zachód wysuniętym punktem słoweńskiej Istrii. Również na półwyspie Istria leży Koper, inne

miasto portowe. Już w starożytności znajdowała się tu osada grecka zwana Aegida. Centralnym punktem Starego Miasta jest Titov trg – przepiękny, gotycko-renesansowy plac z wyraźnymi wpływami architektury weneckiej.

Kolejnym miastem godnym uwagi jest Bled, znanym jako miejsce chętnie wybierane na wypoczynek przez elity imperium Austro-Węgierskiego. Nie dziwnego, bowiem Bled posiada niezwykle urok, który podkreśla średniowieczny zamek, położony na wysokim, skalistym klifie, bliskość narodowego parku Triglav, a także Alp Julijskich.

Oczywiście, Słowenia to nie tylko miasta. Wystarczy wspomnieć o tak spektakularnym miejscu, jak jaskinia Postojna, znajdująca się w pobliżu miejscowości o tej samej nazwie. Jaskinia ta to blisko 20 kilometrów podziemnych sal i korytarzy. Część trasy pokonuje się kolejką elektryczną. W jaskini mieszka niezwykle płaz, zwany odmieńcem jaski-





niowym, ma 30 cm długości, nie posiada oczu – można go tu oglądać w specjalnym baseniku.

W POKOJU I NA TALERZU

Kiedy mówimy o wyjazdach firmowych, nie sposób nie wspomnieć o hotelach. A tych jest w Słowenii pod dostatkiem i jest kłopot z wyborem – wiele z nich oferuje światowe standardy. Hotel Marina Portorož – Residence to czterogwiazdkowy butikowy hotel w stylu śródziemnomorskim, usytuowany w dużym porcie. Dysponuje przestronnymi, nowoczesnymi urządzonymi i komfortowymi apartamentami. Znajduje się blisko centrum sportowego, w którym można zagrać w tenisa, mini golfa, koszykówkę czy siatkówkę. W hotelu Marina Portorož mieszczą się 2 restauracje à la carte. Na miejscu dostępne są centra konferencyjne, kasyno oraz znakomite restauracje i bary. Do dyspozycji goście mają 83 klimatyzowane pokoje, basen, saunę fińską i turecką, 3 sale konferencyjne oraz centrum spa.

W tej samej miejscowości znajdziemy pięciogwiazdkowy Kempinski Palace Portorož Hotel. Oferuje 183 klimatyzowane pokoje, wyposażone w zintegrowany system audio-video, zawierający telewizor LCD, telefon, szybkie łącze internetowe, płatne „video on demand” oraz konsole do gier. Większość pokoi ma widok na park lub morze. Nie mniejsza klasę prezentuje tutejszy Grand Hotel





Słowenia
to perła
południowej
Europy,
tak pod
względem
atrakcji, jak
i hoteli czy
restauracji



Bernardin, który oferuje prawie ćwierć tysiąca pokoi z balkonami i widokiem na morze. Hotel jest jednocześnie największym centrum konferencyjnym w Słowenii. Tutejsze centrum kongresowe to 16 modyfikowalnych sal o łącznej pojemności 2600 osób.

Na każdym wyjeździe niezmiennie istotną rzeczą jest kuchnia. Słowenia pozostaje w tym zakresie pod mocnymi wpływami krajów sąsiednich. Z Austrii pochodzi zabitek, czyli strudel faszerowany bakaliami, rizota, czyli risotto to danie rodem z Włoch, a węgierskie wpływy z pewnością obejmują potrawy w rodza-

ju gulaszu. Do tutejszych tradycyjnych potraw zalicza się jota, czyli żupę z fasoli, kiszzonej kapusty i ziemniaków czy prsut – jest to suszona szynka. Warto spróbować kaczki marynowanej w ciemnym piwie czy istryjskiego befsztyku z trufkami i orzeszkami pini.

Słowenia znana jest z produkcji wina znakomitej jakości, choć wiedza o tym dotyczy raczej południa Europy. W Słowenii jest kilkanaście obszarów upraw winorośli. Do miejscowych specjałów należy Cviček, wino z regionu Posavje, a także białe wino Renski Rizling. Sławnym winem jest także czerwony Teran, nie

ustępuje mu tutejszy Merlot. Region Przymorze produkuje świetnej jakości białe wino Rebula. W Słowenii pija się także mocniejsze alkohole, największym uznaniem cieszy się wódka destylowana z owoców, przede wszystkim jabłek, śliwek i wiśni. Najlepsza jest Pleterska Hruška, produkowana przez mnichów z klasztoru Pleterje.

Niezależnie od tego, czego w Słowenii skosztujemy i jaki region tego niezwykle interesującego kraju odwiedzimy, jednego możemy być pewnie – smaki Słowenii pozostaną w naszej pamięci na długo. ■

Michał Stoiński

POMYSŁY DLA GRUP

- Zwiedzanie okolic jeziora Bled, wizyta i obiad na zamku na klifie.
- Zabawa w poszukiwaczy skarbów na Starym Mieście w Ljubljanie. Godzinny lot balonem nad miastem i okolicami.
- Zwiedzanie jaskini Postojna.
- Wizyta w parku narodowym Triglav, piesze wycieczki oraz spływ górską rzeką.
- Wyprawa pociągami, ciągniętym przez parowóz, z Ljubljany lub Bled do regionu winnic lub Alp Julijskich.
- Wspólne gotowanie – konkurs w grupach na najlepszą potrawę, połączony z kursem doborania i podawania win.
- Wyprawa kabrioletami po lokalnych drogach, zwiedzanie małych miejscowości.
- Wyprawa kilkuosobowymi jachtami wzdłuż wybrzeża Adriatyku, połączona z kursem żeglowania.
- Program etno – koszenie trawy kosą, przycinanie pni piłą ręczną, dojenie krów, itp.
- Kolacja w zamku Socerb i pokaz średniowiecznego turnieju rycerskiego.



Maraton golfowy po lapońsku

Takiej imprezy nie znajdziesz nigdzie. Dla golfisty to prawdziwa uczta i test wytrzymałości. **Jakub Olgiewicz** proponuje wakacyjne ekstremalne potyczki na granicy.

Tam gdzie zaczyna się magiczna Laponia, gdy dzień równa się z nocą, rozpoczyna się wielka celebra dla tych, którzy kochają golfa. Turniej, jakiego nie sposób znaleźć nigdzie indziej. Rozgrywany pod nazwą Midnight Sun Golf 90 Holes Non Stop Marathon Tournament, jest wyjątkowym wyzwaniem dla golfistów z całego świata.

Występują w nim golfowe drużyny, które każdego roku zmierzają do Laponii. Jest ich coraz więcej, popularność turnieju wzrasta w szybkim tempie. Trwa on bez przerwy przez cztery dni i trzy noce. Każdy uczestnik musi zaliczyć dziewięćdziesiąt dołków – to najprawdziwszy turniej, z żelaznymi regułami i wymaganiami, jakie spełnić mogą najbardziej wytrwali i wytrzymali zawodnicy.

BEZ LINII PODZIAŁU

Tornio i Haparanda to dwie nazwy, ale tak naprawdę jeden twór – miasteczko złożone z dwóch mniejszych, z których każde leży w innym kraju. Haparanda znajduje się w Szwecji, Tornio w Finlandii. Mieszcza się u wybrzeży Zatoki Botnickiej, w miejscu, które bywa nazywane wrotami do Laponii. Dzieli je granica państwowa, której mieszkańcy tej 34-tysięcznej „metropolii” zupełnie nie przestrzegają. Na środku staje właśnie wielkie centrum handlowo-kulturalne, rozwija się baza hotelowa, jest wiele restauracji i sklepików. To miejsce tętni życiem, dość powiedzieć, że jest tam blisko 2 tysiące mniejszych i większych firm (sporo z nich zajmuje się obsługą turystów), a każdego dnia linia graniczna na pobliskiej drodze E4 przekraczana jest przez ponad 14 tysięcy pojazdów.

Dojazd nie stanowi żadnego problemu. Z Polski można tam polecieć via Helsinki. Na tamtejsze lotnisko Vantaa leci się z Warszawy niespełna dwie godziny, stamtąd – dzięki doskonale rozwiniętej sieci lotnisk Lapland Airports oraz



siatce połączeń Finnair – dokładnie tyle samo. Portem docelowym jest lotnisko Kemi-Tornio.

PIŁKA LECI GODZINĘ

Choć Laponia kojarzy się niemal wszystkim z mroźnym krajobrazem, saniami ciągniętymi przez renifery lub psy husky i pokrywającym wszystko śniegiem, prawda jest nieco inna. Do Tornio i Haparanda zapraszamy w wakacje, gdy jest tam dużo soczystej zieleni, temperatura zdecydowanie podnosi słupek rtęci powyżej zera, a dzień łączy się z nocą.

Wówczas właśnie rusza w tym miejscu Midnight Sun Golf 90 Holes Non Stop Marathon Tournament. Pole, na którym jest rozgrywany, Green Zone Golf Course, zbudowane zostało dokładnie pośrodku obu miejscowości, a granica pomiędzy Finlandią i Szwecją przechodzi między greenami. Przypominają o tym słupki graniczne. Co ciekawe, pomiędzy oboma krajami przechodzą strefy czasowe i jest godzinna różnica czasu – zatem piłka uderzona po fińskiej stronie, wraz z przekroczeniem granicy, leci... godzinę. Wynik godny Tigera Woodsa.

Green Zone jest polem o wyjątkowej urodzie, wokół jest dużo wody, do kolejnych dołków dociera się po malowniczych mostkach.

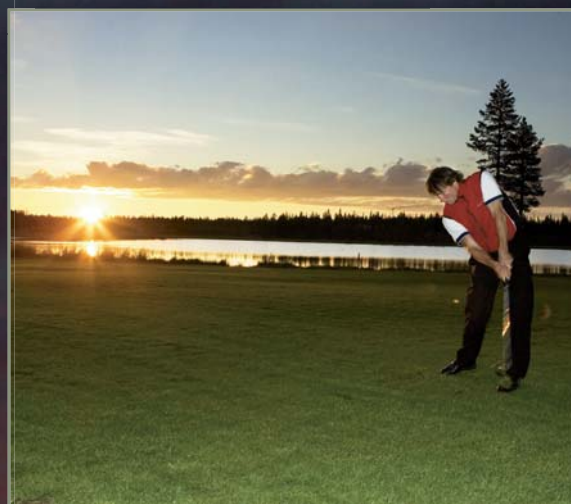
DZIEŃ I NOC NA POLU

W tym roku turniej rozgrywany będzie po raz jedenasty. Udział w nim biorą sześciuosobowe zespoły – w każdym po trzy pary. Dozwolone jest również zgłoszenie dwóch zawodników rezerwowych. Pierwsza runda rozpocznie się w środę, 30 czerwca. Oficjalne zakończenie i ceremonia rozdania nagród przewidziana jest na niedzielą noc, 3 lipca. Centrum operacyjnym turnieju będzie Tornio City Hotel, biuro turniejowe będzie działać podczas jego trwania na terenie pola Green Zone.

Do rozgrywek dopuszczonych zostanie 36 zespołów, liczy się kolejność zgłoszeń. Każdy z golfistów musi mieć powyżej 21 lat, każdy rozgrywa pięć rund – w sumie 90 dołków. Uczestnicy, którzy pojawiają się tam po raz pierwszy, będą mieli wyjątkowe doświadczenia: gra w golfa w środku nocy, to zdarzenie warte zapamiętania.



Koszt udziału zespołu w Midnight Sun Golf 90 Holes Non Stop Marathon wynosi 840 euro, green fee za każdego z graczy teamu dodatkowo kosztuje 160 euro. Baza hotelowa w Tornio i Haparanda jest na bardzo dobrym poziomie, podobnie zaplecze gastronomiczne. Dodatkowymi atrakcjami dla uczestników turnieju mogą być wycieczki po Zatoce Botnickiej, łowienie ryb czy river rafting. Formularz zgłoszeniowy i informacje dotyczące turnieju znaleźć można na stronie: merilappi.com ■





7 nocy na fali

Krajoznawcze zalety rejsu statkiem wycieczkowym ujawniają się najpełniej w czasie podróży po Morzu Śródziemnym. To właśnie ten relaksujący sposób podróżowania pozwala poznać kulturę kilku krajów w zaledwie parę dni, o czym przekonał się **Michał Stoński**.

Nie ma chyba takiej drugiej metody spokojnego i bezstresowego podróżowania (bo przecież przesiadki z samolotu do samolotu bezstresowe nie są), która pozwalałaby na poznanie tak różnych miejsc i kultur w tak krótkim czasie. Wystarczy siedem nocy i osiem dni w rejsie statkiem Voyager Of The Seas, byśmy mieli okazję zwiedzić Barcelonę, Neapol, Rzym i Lazurowe Wybrzeże, przy tym mieszkając, odpoczywając i bawiąc się w naprawdę komfortowych warunkach.

HISZPAŃSKI PARYŻ

Podróż rozpoczyna się w Barcelonie. To miasto o niepowtarzalnej atmosferze, niezwyklej architekturze, fascynujących dziejach oraz bogatej kulturze. Kiedy Hans Christian Andersen odwiedził Barcelonę w 1862 roku, nazwał ją „Paryżem Hiszpanii”.

Już sama wizyta na Las Ramblas, alei, ciągnącej się od portu do Placa de Catalunya, robi ogromne wrażenie. Ulica ma prawie 1200 m długości i o każdej porze jest wypełniona ludźmi. Jest tu co oglądać i co robić. Stragany z róż-

Rejs statkiem pozwala poznać wiele miejsc w krótkim czasie



nościami, uliczne występy, masa kafejek ze słynnymi tapas, a do tego imponująca architektura budowli wzdłuż alei – plus mozaika chodnikowa samego Joana Miro (na Placu Boqueria). Aleja kończy się od strony portu pomnikiem Krzysztofa Kolumba, zbudowanym w 1888 roku.

Nie sposób, będąc w Barcelonie, choćby nie zbliżyć się do słynnej, nieukończonej bazyliki Sagrada Familia (zawsze długie kolejki chętnych do zwiedzania), jej budowa trwa od 1882 roku, przez lata zajmował się nią słynny architekt Antoni Gaudi, który zmienił pierwotny projekt. Bazylika ma podobno zostać ukończona w ciągu najbliższych 15 lat. Skoro już przy Gaudim jesteśmy, to nie zapomnijmy o Park Guell, ogrodzie, pełnym jego niezwykłych rzeźb. Barcelona znana jest także z prac innego artysty – Muzeum



Barcelona, Park Guell



Barcelona, wnętrze Sagrada Familia



Neapol, w oddali Wezuwiusz



Ulice Neapolu



tu. Dopiero następnego dnia rano wpływa majestatycznie do portu w Neapolu. Zostanie tu, jak w każdym miejscu, do południa, pasażerowie mają zatem czas na poznawanie tego najsłynniejszego miasta południowej Italii. A Neapol jest nie tylko malowniczy (natychmiast przywodzi na myśl filmy Felliniego), ale także pełen dzieł sztuki i architektury w klasycznym stylu rzymskim i greckim. Ale nie tylko, wszak Neapol to miejsce, w którym wymyślono pizzę i właśnie tu koniecznie trzeba ją zjeść, bo nigdzie na świecie nie smakuje tak dobrze.

Pablo Picasso może poszczycić się ponad 2 tysiącami dzieł sztuki.

ZOBACZYĆ NEAPOL?

Drugi dzień podróży to czas relaksu, Voyager Of The Seas nie przybija bowiem do żadnego por-



WRAŻENIA Z VOYAGERA

Voyager Of The Seas został zwodowany w 1999 roku, jego matką chrzestną jest łyżwiarka Katarina Witt. Jak każdy statek, należący do Royal Caribbean, zapewnia pasażerom doskonale warunki wypoczynku, masę atrakcji oraz pyszną kuchnię. Statek mieści ponad 3 tysiące gości, a mimo to nie czuć, że jest na nim tak wielu pasażerów. Dzieje się tak dlatego, że wszystkie korytarze i pomieszczenia zostały zaprojektowane tak, by były przestronne.

Pasażerowie mają do wyboru obszerne i wygodne kabiny, wewnętrzne lub zewnętrzne – te ostatnie posiadają okna lub balkony. W standardowym wyposażeniu znajdziemy dwa łóżka, toaletkę,



telewizor, szafy, łazienkę, minibar, telefon. Pokój wewnętrzny Interior ma ponad 15 m² powierzchni. Pokoje z widokiem na morze są większe – w kabinie typu superior mamy 19 m² powierzchni, mają one także sofy. Na statku znajdziemy także apartamenty, w tym królewski, o powierzchni ponad 100 m². W cenie rejsu wliczone są posiłki i napoje (za wyjątkiem al-



Ruiny w Pompejach



Mozaiki w Pompejach

Bardzo dobrym pomysłem w czasie rejsu jest korzystanie z opcjonalnych wycieczek, organizowanych przez Royal Caribbean. Taka wycieczka to świetny pomysł właśnie w Neapolu – mowa o Pompejach, które znajdują się w odległości zaledwie 20 km. Miasto powstało w VII wieku p.n.e. W 79 roku gigantyczna erupcja Wezuwiusza spowodowała przykrycie Pompejów kilkumetrową warstwą lawy. Proponujemy też wycieczkę łodzią na Capri. Ta, zbudowana ze skał wapiennych wyspa, ma wiele niezwykłych jaskiń, w tym słynną Białą Grotę (dostęp od stro-



Wybrzeże Capri



Rzym, Koloseum



Rzym, fontanna Di Trevi

ny morza), w której woda morska miesza się ze słodką, nabierając niezwyklej, jasnej barwy. Capri od lat przyciąga sławne osobistości i jest znakomitą miejscem do zrobienia zakupów.

WSZYSTKIE DROGI DO RZYMU

Kolejnym przystankiem w morskiej podróży jest Civitavecchia. To port, położony nieopodal (autokarem – godzina z hakiem) Rzymu. A Rzym to historyczne centrum kulturowe Europy. Wystarczy kilka nazw: Forum Romanum, Kaplica Sykstyńska, Panteon, Bazylika Św. Piotra. Oczywiście jest, że nie zobaczymy tego wszystkiego w czasie postoju statku, który trwa 12 godzin, ale warto coś wybrać – ot, choćby zrobić sobie zdjęcie przy Fontannie di Trevi (koniecznie trzeba wrzucić do niej monetę) czy we wnętrzach Colosseum. Warto też choć na chwilę zajrzeć na Plac Św. Piotra w Watykanie. Z kolei Muzeum Watykańskie to największa kolekcja dzieł sztuki na świecie.

Jesteśmy we Włoszech, zatem nie zapominajmy o jedzeniu. Rzym to wszelkie smaki świata, ale trudno ni pokusić się o spróbowanie tutaj pasty. Ot, choćby Bucatini all'Amatriciana, czyli spaghetti z pomidorami i sosem bekonowym czy też

BARWY TOSKANII

Livorno jest kolejnym przystankiem podczas rejsu statkiem Voyager Of The Seas. To miasto, położone w rejonie Toskanii, jest doskonałym punktem wypadowym do dwóch miejscowych ikon kultury: Florencji i Pizy. Piza znana jest ze słynnej Krzywej Wieży, znajdującej się na pełnym wielu innych historycznych budowli Campo di Miracoli (Pole Cudów), ale to właśnie Florencja jest uznawana za miejsce, w którym narodził się Renesans. I to widać, urok tego miasta jest po prostu zniewalający. Pełne jest klimatycznych miejsc, w tym słynnych placów del Duomo oraz Della Signoria, czy zabytkowych kościołów, z czternastowieczną katedrą Santa Croce na czele, w której chowano miejscowych władców.

Każdy włoski region ma swoje specjalności kulinarne i nie inaczej jest w Toskanii. Warto pokusić się o spróbowanie fazzoletti, pasty z serem ricotta i szpinakiem, lub też warzywnej zupy ribollita. Świetne jest także stracotto, czyli wołowina z fasolą albo bistecca alla fiorentina, czyli grillowany stek marynowany w oliwie. Potraw



Krzywa Wieża w Pizie



Florencja, katedra Santa Maria del Fiore



Monako



Eze



Uliczka w Eze

tych można skosztować w jednej z wielu restauracji w mieście lub też wybrać się poza miasto.

NA LAZUROWO

Szósty dzień rejsu zarezerwowany jest na wizytę w Villefranche, w pobliżu Nicei, Monte Carlo w Monako oraz Cannes. Warto się pokusić o wybranie się na wycieczkę autokarem wzdłuż wybrzeża, można też poleżeć na słynnych piaskach Lazurowego Wybrzeża.

Villefranche to urokliwa miejscowość, z ciekawymi okolicami. Weźmy choćby Monako, z imponującym Pałacem Książąt czy 19-stowieczną katedrą, miejscem spoczynku słynnej aktorki i księżny Monako, Grace Kelly.

Godną polecenia jest wycieczka do Eze. To, zachowane w całości, średniowieczne

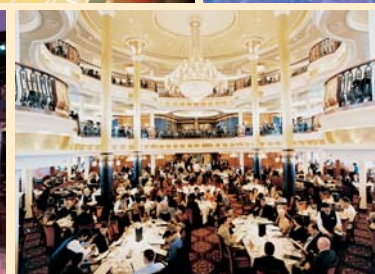
miasteczko, położone wysoko na klifie, poraża urodą. I to nie tylko przeciętnego turystę, ale i wielkie postaci – urokowi Eze nie oparł się Bono, wokalista U2, który kupił tutaj dom. Wąskie, kręte, gdzieś wznoszące się stromo uliczki, wypełnione są sklepami i restauracjami.

MORSKIE KLIMATY

Tulon, portowe miasto, położone u wybrzeży Prowansji, z morzem związane jest od zawsze. Pełno w nim żeglarzy, muzeów związanych z morską tematyką i sklepów z pamiątkami. Można tu znaleźć także ciekawą biżuterię, modne ubrania i francuskie perfumy. Jeśli komuś zależy na dobrym zdjęciu, powinien wjechać kolejką linową na Mont Faron, widok z tego wzniesienia zapiera dech w piersiach. Warto odwiedzić w Tulonie Mémorial du Débarquement en Provence, muzeum z interesującą kolekcją pamiątek z czasów II wojny światowej.

Wizyta w Tulonie jest już ostatnim akcentem morskiej podróży statkiem Voyager Of The Seas. Ósmego dnia rejsu, po podróży pełnej kulturowych i krajoznawczych wrażeń, wraca on do Barcelony. ■

Pełną ofertę rejsów statkiem Voyager Of The Seas znajdziesz u polskiego przedstawiciela Royal Caribbean Cruise Line, ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa, tel: 0 22 455 38 48, www.rccl.pl



koholu, napojów gazowanych i kaw smakowych). Śniadania podawane są w formie bufetu w restauracji Windjammer Cafe, przy czym zawartość tego bufetu przyprawia o zawrót głowy. W Windjammer można także jadać niezobowiązujące kolacje, ale jeśli ktoś chce poczuć atmosferę rodem z Titanica, powinien korzystać z restauracji, w której elegancko ubrani goście biesiadują przy stolikach, obsługiwani przez znających się na swoim fachu kelnerów.

Wieczór na statku można kontynuować w jednym z kilku klubów, jak choćby w Schooner's Bar, miejscu o wystroju marynistycznym, czy Champagne Bar, gdzie na gości czeka zawsze lampka wyśmienitego szampa. Wszędzie towarzyszy nam muzyka, w niektórych miejscach grana na żywo. Wieczorami w Teatrze Coral odbywają się perfekcyjnie przygotowane pod kątem choreograficznym przedstawienia – to poziom rodem z Broadwayu. Na pasażerów czeka także dyskoteka oraz emocje w statkowym kasynie.

Wiele jest na statku Voyager Of The Seas możliwości uprawiania czynnego wypoczynku. Zaczniemy od kompleksu basenów oraz jacuzzi. Amatorzy biegania chętnie korzystają ze ścieżki do joggingu, wymalowanej na pokładzie numer 12. Piętro wyżej mamy także tor dla tyżworolkowców, a kilka pokładów niżej, wewnątrz statku, znajduje się coś, co nosi nazwę Studio B, a w nim najprawdziwsze lodowisko. Imponujące wrażenie sprawia znakomicie wyposażone, dwupoziomowe Centrum Fitness. Na statku znajduje się boisko do siatkówki i koszykówki oraz ściana do wspinaczki.

Voyager Of The Seas ma na pokładzie Royale Promenade, czyli aleję handlową, pełną sklepów ze znanymi na świecie markami. Można tu kupić dobre alkohole, kosmetyki oraz wysokiej jakości ubrania. Nie brak także galerii, gdzie można wziąć udział w aukcji dzieł sztuki. Sztuka to zresztą nieodłączny element statku, który pełen jest rzeźb, obrazów i artystycznych fotografii. Na Royal Promenade znajdziemy także kawiarenki, lodziarnię oraz Pig & Whistle, najprawdziwszy pub w stylu angielskim. Na pokładzie numer 15 znajduje się kaplica. W tym miejscu wiele osób powiedziało sakramentalne „tak” – i zapewne wiele jeszcze powie.



Club Med

W Grecji Club Med ma jedynie dwie wioski, obie warte są odwiedzenia, do czego zachęca **Kuba Rams.**

Wspaniałe dziedzictwo Grecji natychmiast nastraja do myślenia o dziejach naszej cywilizacji. Zręby demokratycznych rozwiązań, jakie pojawiły się setki lat temu to jasny przekaz, że mamy z tymi miejscami wiele wspólnego.

Grecja to, jak mawiają niektórzy, otwarty tygiel historycznej spuścizny. Wspaniała kultura z wielowiekowym przesłaniem, bajecznymi freskami, zapisami legend i prawdziwych wydarzeń, pomnikami i wotywnymi naczyniami – to wszystko czyni nas świadkami śródziemnomorskiej tradycji.

To jednak nie cała prawda o greckich, zapierających dech w piersiach atrakcjach. Harpuny wyznaczające klasę wiosek Club Medu są tu równie zjawiskowe, jak najstarsze wykopaliska. Dwie wioski wybudowane na terenie tego kraju różnią się od siebie diametralnie.

ATHENIA

Klub ten ma wprawdzie tylko dwa harpuny, co przy wioskach rodzinnych może budzić pewne wątpliwości, jednak jest tak



w kolebce cywilizacji

urokliwy i na tyle dobrze wyposażony, że zapewne nikomu nie będzie się tam nudziło. Posadowiono go pięćdziesiąt kilometrów od stolicy Grecji, na wschodnim wybrzeżu słynnej Attyki. Lotnisko oddalone jest o 25 kilometrów i transfer nie zabiera więcej niż 40 - 45 minut.

Do dyspozycji gości oddano aż 421 pokoi, wszystkie są oczywiście klimatyzowane – wioskę podzielono na część hotelową (hotel ma cztery piętra) i ustawione wśród drzew piętrowe bungalowy. W hotelu można wybrać pokój Club z widokiem na morze, mieszczą się one na dwóch najwyższych piętrach hotelu. Mają powierzchnię 14 metrów kwadratowych a dodatkowo nieduży balkon ze stolikiem i krzesłkami. Wiezorami można stamtąd rozkoszować się wspaniałym widokiem. Można także wynająć dwa pokoje hotelowe, połączone w rodzinne studio. Otrzymuje się wówczas przestrzeń 28 m² z dwoma balkonami. Doskonałym rozwiązaniem dla rodzin jest też hotelowe studio, składające się z dwóch pokoi o powierzchni 22 m². Zapewnia to wiele swobody – dodatkowo można spędzać bardzo miło czas na własnym, w pełni umeblowanym tarasie. Pokoje Club Bungalów to dwa pomieszczenia o powierzchni

16 metrów kwadratowych i dodatkowo umeblowany taras. Mniejsze rodziny mogą wybrać 19-metrowy pokój z tarasem, a te, którym zawsze brakuje przestrzeni, skuszą się pewnie na największy w bungalowach apartament składający się z dwóch pokoi o powierzchni 37 m².

Główna restauracja mieści się w samym centrum wioski przy największym basenie. Posiłki serwowane we wszystkich klubach na całym świecie, bez względu na liczbę przyznanych im harpunów, słyną z wystawności i doskonałego smaku.

W Athenii nie jest inaczej. Bogaty bufet z potrawami z całego globu i oczywiście specjalny kącik poświęcony narodowym greckim przysmakom. Można je degustować także na zewnątrz, bowiem w restauracji jest taras.

Z prawej strony klubowej plaży usytuowana jest La Taverne – klimatyczna restauracja serwująca tematyczne posił-





ki w formie bufetu. W ciągu dnia goście mogą również korzystać z dwóch barów. Jeden z nich umieszczony jest w hotelu, drugi przy restauracji i głównym basenie – służy tym, którzy nawet na chwilę nie mają ochoty rezygnować z błogiego wypoczynku.

W wiosce są trzy kluby dla dzieci, które rodzice mogą pozostawić pod opieką wykwalifikowanych pracowników: Petit Club przyjmuje maluchy w wieku od 2 do 3 lat, Mini Club zaprasza dzieciaki od lat 3 do 10, zaś w Junior's Club zajęcie znajdą nastolatki do 17 roku życia.

Klub oferuje gościom cztery baseny oraz jeden specjalny w klubie dla dzieciaków, a ponadto – tradycyjnie – bardzo bogaty program sportowy. Początkujący adepci windsurfingu czy kajakarstwa mogą wziąć udział w zajęciach z instruktorem, w klubie jest dziesięć kortów tenisowych, a także boiska do koszykówki, piłki nożnej oraz siatkówki. Wieczorami

warto też stanąć na parkiecie tanecznym i obejrzeć przedstawienie w klubowym teatrze.

GREGOLIMANO

Gregolimano jest nazwą cypla na niewielkiej wyspie, który schodzi łagodnie w wody Morza Egejskiego. Wyspa ma dwie nazwy, używane w zasadzie wymiennie: Eubea lub Evia. Naprzeciwko, zupełnie blisko, wyrasta ściana gór – widok jest więc niecodzienny.

To zupełnie wyjątkowy klub. Już samo dotarcie tam wyzwała wielkie emocje. Klub położony jest ponad 150 kilometrów od Aten. Transfer zajmuje nieco ponad trzy godziny samochodem – autostradą z podateńskiego lotniska, potem czeka przeprawa promem na wyspę. Jeśli goście mają ochotę, by transferem zajął się Club Med, przejazd z lotniska kończy się w małym porcie, a z łądu na cypel dociera się na pokładzie małego statku.

Wakacje w greckim Club Medzie to świetny sposób na wypoczynek

Wioska Gregolimano ma cztery harpuny i zdecydowanie na nie zasługuje. Niedawno klub przeszedł remont, i to na tyle gruntowny, że poza odnowieniem pokoi i wystroju wioski, wykonano kolosalną pracę: duży basen został zasypany i pobudowany w zupełnie nowym miejscu. Oczywiście dominującymi kolorami są biel i błękit, jak na grecką wyspę przystało, jednak sporo tu detali w żywych barwach, dodających nowoczesnego stylu.

Niemal cały ośrodek jest w pobliżu bajecznej plaży z jasnym, drobnym piaskiem, która ciągnie się na odcinku blisko dwóch kilometrów. Goście mogą zamieszkać w jednym z 419 pokoi rozmieszczonych w kilku budynkach oraz w ukrytych pośród drzew bungalowach. W wiosce wydzielono kilka sekcji. Parthenon to najwyższy budynek z sześcioma piętrami, w sekcji Acropole, która ma 3 piętra, mieści się główna recepcja i restauracja. Tuż obok stoi czteropiętrowy Piree, a wiele po-



mieszkań umieszczono w sekcji Olympe, czyli bungalowach połączonych siecią korytarzy i pomostów.

Pokoje są jasne i przestrzenne. Pokoje klubowe znajdują się na każdym piętrze budynku Piree oraz Acropole, można je znaleźć także w budynku Parthenon i na niektórych piętrach bungalowów. Na parterze tych budynków rozmieszczono duże pokoje Deluxe, które zapewniają maksimum komfortu wynajmującym je rodzinom. Najbardziej wyszukany gust zaspokoją hotelowe apartamenty, przygotowane z myślą o rodzinnych wakacjach na najwyższym poziomie. Każdy z nich, umieszczony na hotelowych piętrach ma w pełni umeblowany, duży taras z widokiem na morze.

Restauracja, w której serwowane są główne posiłki, wszystkie w formie bardzo wystawnego bufetu, nazywa się Panorama. Jak cały ośrodek, lokal przeszedł ostatnio renowację. Można tam

spróbować specjałów kuchni międzynarodowej ale także wieczorami greckich dań narodowych. Na tarasie wyznaczono miejsce dla palących. Drugą restauracją jest Les Pleiades – to miejsce tuż przy plaży, serwujące międzynarodową kuchnię.

Goście mogą także skorzystać z trzech barów – wśród nich z tego umieszczonego obok restauracji Panorama (zresztą sam bar także nosi taką nazwę) albo z plażowego, ukrytego wśród drzew Aphrodite, gdzie warto usiąść wieczorem na wygodnej sofie i posłuchać szumiącego morza.

W Gregolimano oferta sportowa dla całej rodziny jest bardzo bogata. Od zabawy z łukiem na strzelnicy, szkołę nauki jazdy na nartach wodnych czy wakeboardzie, przez siatkówkę, koszykówkę i badminton po wodne szaleństwo na katamaranach czy naukę nurkowania (to dodatkowo płatna usługa). Miłośnicy tenisa mają do dyspozycji 11 kortów, a na chętnych czeka też szkoła tańca, atrakcje klubu noc-

nego, przedstawienia wieczorne, a nawet trapez cyrkowy.

W wiosce są dwa kluby dla dzieci, które można zostawić pod nadzorem wyszkolonych opiekunów – w MiniClubie znajdują zajęcia dzieciaki od 4 do 11 roku życia, starsi, do lat 17 mogą ciekawie spędzać czas w Junior's Club.

Spośród bardzo bogatej oferty dodatkowych wycieczek, jakie można wykupić w klubie, warto wymienić przede wszystkim jedno miejsce. Meteory. Z Gregolimano jest tam dość blisko, wyprawa nie nastrocza więc kłopotów. Ponad dwadzieścia szczytów i umieszczonych, wydawałoby się wbrew fizyce, na nich klasztor to przeżycie jedyne w swoim rodzaju. Tam czas się zatrzymał – od sześciu wieków budowle wzniesione przez bizantyjskich mnichów wzbudzają zachwyt. Trudno się dziwić, że Meteory znalazły się na liście UNESCO światowego dziedzictwa kultury. ■

ZA BLISKO Szampana

Hiszpania od pewnego czasu rozpoczęła ofensywę w produkcji jakościowych produktów spożywczych, rzucając tym samym rękawicę Francji i Włochom, które dzierżyły od zawsze europejski laur w tej dziedzinie. Szczególnym przykładem ich śmiałości jest wyzwanie francuskiej chluby – szampanów.

Punktem zwrotnym okazało się zwycięstwo producentów z Półwyspu Iberyjskiego w prestiżowym rankingu najlepszych produktów spożywczych wytwarzanych na starym kontynencie. Hiszpanie rozwinęli skrzydła promując na świecie cawę – wino musujące otrzymywane tą samą co szampany metodą.

WALKA O ELEGANCJĘ

Producenci szampana wciąż próbują zachować tajemnicę spowijającą szczegóły produkcji. Hiszpanie są pod tym względem bardziej otwarci. Mimo to zasady pozostają te same. Wszystko sprowadza się do wtórnej fermentacji w butelce. Metoda ta polega na tym, że normalne – spokojne wino białe, czy różowe (do produkcji niektórych różowych win używa się do mieszania także wina czerwonego) zostaje rozlane do butelek, a następnie dodaje się mieszanek cukru i drożdży. We Francji noszącą nazwę *liqueur de tirage* wymuszając dodatkową fermentację, podczas której wydziela się dwutlenek węgla wysycający wino. Metoda ta wydaje się prosta, ale pozostaje jeden problem. Obumarłe drożdże po drugiej fermentacji tworzą na dnie butelki błotnisty osad, którego nie da się odfiltrować bez otwierania butelki i utraty z trudem osiągnię-

tych bąbelków. W Szampanii wymyślono na to dość finezyjny i spektakularny sposób, z którego dobrodziejstw korzystają producenci win wytwarzanych tą metodą na całym świecie. Polega ona na skoncentrowaniu całego osadu w szyjce butelki, poprzez mozolne, stopniowe pionowanie i obracanie butelek (*remuage*), przy pomocy drewnianych stojaków i sprawności obracających butelki rąk. Hiszpanie stworzyli w tym celu maszynę, która robi to wydajniej i szybciej, choć może nie tak elegancko. Następnie szyjki z osadem zamraża się w ciekłym azocie, po czym otwiera się butelkę, a ciśnienie w jej wnętrzu samo wypycha ścięty lodem osad (*degorgement*). Powstały w butelce niedobór uzupełnia się winem, do którego można dodać cukru. W ten sposób możemy regulować charakter wina. Może być bez żadnego dodatku cukru, bardzo wytrawny *Brut Nature*, wytrawny *Brut* lub półwytrawny *Semi Sec* czy *Demi Sec*. Kiedyś robiono także słodkie, ale z czasem ich popularność spadła i obecnie zaniechano ich niemal zupełnie. Jednak o ostatecznym wydźwięku wina stanowi starzenie. Im dłużej wino leżakuje w butelkach na osadzie tym mocniej wysyca się aromatami drożdżowymi jak pieczywo, tosty, ciasto kruche lub drożdżówka, jednocześnie jednak traci naturalne aromaty owo-

cowe, które w młodych winach są dominujące. Równie istotne jest odpowiednie kupażowanie, czyli mieszanie win spokojnych z różnych szczepów i roczników, dlatego na większości cava i szampanów nie znajdziemy rocznika. Wszystko zależy od zachowania proporcji między owocowym spontanicznym charakterem a elegancją nadawaną przez długie starzenie w dębinie a potem w butelkach, a także przez odpowiednio wysoką kwasowość.

PRZEROST AMBICJI

Coraz więcej producentów tak dalece jest zapatrzona we francuskie wzory, nasadzając tradycyjne dla Szampanii szczepy, przede wszystkim Chardonnay, ale także Pinot Noir, że tracą z oczu prawdziwy, ciepły i temperamentny potencjał rodzimych szczepów Perelada, Xarel-lo, Macabeo czy Trepat. Ciągłe próby rywalizacji z eleganckimi, wytwornymi, których ekspresja jest ściśle związana z faktem, że jest to najzimniejszy region winiarski świata, kiedy do dyspozycji ma się region będący całkowitym zaprzeczeniem północnofrancuskiego mikroklimatu z góry skazane jest na porażkę. Po co zdławiać słoneczny i tropikalny charakter owocowości cavy, gdy jest on jej największym atutem? Entuzjazmowi wina niepotrzebne jest kolejne wino, które udaje szampana. Wolimy krwistą, owocową, surową cawę, która ugasi pragnienie i złagodzi ostre smaki iberyjskiej kuchni. Ze wszystkim wadami, bezpośredniością, żywiołowością i urokiem, o ile mniej elegancką, ale za to o ileż bardziej hiszpańską. ■

Michał Poddany i Robert Mielżyński



Siemens i kawa



Gatunki



5M baristy



Przepisy

Potęga smaku i aromatu
na www.siemens-kawa.pl



Ekspres ciśnieniowy EQ.7 to mistrz w profesjonalnym parzeniu kawy. Futurystyczna technologia i wysmakowany design dostarczają wyjątkowej przyjemności – zarówno przy obsłudze, jak i degustacji wyśmienitej kawy. Najnowsze rozwiązania techniczne: **system senso flow**, czy **aroma pressure** pozwalają osiągnąć wyjątkowo głęboki smak i aromat, a w **cream center** powstaje idealna pianka o kremowej konsystencji. **Ruchomy dystrybutor** znakomicie ułatwia serwowanie kawy. Wszystko o ekspresach Siemens zawiera strony naszego **serwisu internetowego**. Znajdziesz tam także kompendium wiedzy o kulturze kawy: jej historii, uprawach, gatunkach oraz przepisy na pyszności z kawy – zarówno słodkie, jak i pikantne! Wejdź na www.siemens-kawa.pl i zanurz się w egzotyczny świat kawy przy filiżance gorącego espresso!

The future moving in.

SIEMENS



Świat przyzwyczał się do urządzeń wielofunkcyjnych. Dyktafon stał się integralną częścią odtwarzaczy multimedialnych i telefonów komórkowych. Po co więc kupować sam dyktafon? W pojedynkę to urządzenie bardzo zyskuje na jakości. Dysponując doskonale dobranym mikrofonem oraz baterią specjalistycznych funkcji, staje się profesjonalnym narzędziem pracy podczas spotkań biznesowych czy konferencji prasowych. Dyktafon sprawdza się również jako przenośna pamięć i odtwarzacz muzyczny, jego głównym zadaniem pozostaje jednak rejestracja głosu. Nasz redakcyjny spec od elektroniki, Darek Zawadzki, przesłuchał 6 dyktafonów. Oto czego się dowiedział.

PHILIPS LFH0895

Obcy kontra dyktafon. Holendrzy znani z nietuzinkowych rozwiązań technicznych sprężyli wysokiej jakości dyktafon z dwoma mikrofonami przypominającymi kształtem „latające spodki” (nagrywanie w promieniu 360 stopni). Efekt? Doskonałej jakości dźwięk i gwarancja kompletnego zaskoczenia na twarzach rozmówców. Oczywiście dyktafon dysponuje także własnym, zintegrowanym mikrofonem co znaczenie ułatwia pracę w „terenach”. Urządzenie rejestruje materiał w trybach: PCM (WAV/Stereo), SHQ (MP3/Stereo), HQ (MP3/Stereo), SP (MP3/Mono), LP (MP3/Mono), SLP (MP3/Mono). Na jednorazowym ładowaniu baterii Philips nagra 50 godzin (LP). Dodatkowo: pamięć flash o pojemności 4GB, głośnik o mocy 110mW, wbudowane radio FM oraz podświetlany wyświetlacz LCD. Niestety nie znamy jeszcze daty wprowadzenia urządzenia na polski rynek.

OLYMPUS WS-550M

Japończyk z zamiłowaniem do muzyki. WS-550M to nie tylko doskonały dyktafon, ale i bardzo przyzwoity odtwarzacz muzyczny obsługujący formaty WMA, MP3 oraz WAV. Funkcja oznaczona enigmatycznie brzmiącym skrótem literowym SRS WOW XT dodatkowo podkręca dźwięki nadając im przestrzeny charakter. Wewnątrz: 2 GB pamięci (do 544 godzin zapisu w trybie LP), wysuwane złącze USB (możliwość ładowania baterii), nagrywanie w Stereo XQ, Stereo HQ, Stereo SP, HQ, SP, LP, filtr eliminujący szumy oraz podświetlany wyświetlacz LCD. Urządzenie dostępne jest w kolorze srebrnym oraz niebieskim.

Cena 429 zł.



OLYMPUS DM-550

Koncern Olympus kojarzony głównie z doskonałym sprzętem fotograficznym jest również jednym ze światowych liderów w produkcji dyktafonów. „Pięćset pięćdziesiątka” z serii DM ma na pokładzie zarówno 4 GB pamięci jak slot na karty MicroSD/microSDHC. Na jednym ładowaniu baterii maszyna przeżyje nawet 51 godzin. Oferuje standardowe tryby nagrywania: Mono: (LP, SP, HQ), Stereo (SP, HQ, XQ) oraz nagrywanie linearne PCM – jakością zbliżone do płyt CD. Dodatkowo: wzbogacony system przewodnika głosowego – poza głosowym menu przekazuje informacje o stanie baterii oraz odtwarzaniu ze skanowaniem początków nagrań, prowadzi użytkownika poprzez proces ustawień, nowe oprogramowanie Olympus Sonority, regulacja prędkości odtwarzania w zakresie 50-200% oraz czytelny wyświetlacz LCD z podświetleniem.

Cena 899 zł.





SONY ICD-SX850

Po trzykroć dyktafon! Sony wyposażyło swoją maszynę w trzy wbudowane mikrofony zapewniając tym samym doskonałą jakość zapisywanego dźwięku. Pod smukłą obudową osiemset pięćdziesiątki kryją się 4 GB pamięci flash, pozwalające na nagranie 1505 godzin materiału (tryb LP – long play), port USB, niewielki głośnik o mocy 150mW, 36-stopniowa regulacja prędkości (eliminuje zniekształcenia, ułatwia transkrypcję nagrania), technologia Noise Cut (poprawa jakości nagrywanego głosu), nagrywanie sterowane głosem z regulacją czułości mikrofonu, 7 trybów nagrywania oraz łatwa edycja. Dyktafon Sony z powodzeniem rejestruje w formacie MP3 (tryb MP3 Super High Quality) oraz Linear PCM z jakością zbliżoną do płyt CD (tryb STHQ – Stereo High Quality). Urządzenie sprawdza się jako odtwarzacz muzyczny (MP3, WMA).

Cena 830 zł.

PANASONIC RR-US590

Panasonic uzbroił swój dyktafon w bardzo skuteczny mikrofon z zoomem (kierunkowy). Maszyna rejestruje materiał w formacie MP3 (Stereo/Mono), posiada 2 GB wbudowanej pamięci flash, 5 prędkości nagrywania, czytelny, podświetlany wyświetlacz LCD, gniazdo USB oraz funkcję aktywacji głosem (VAS – Voice Activated System). Maszyna w liczbach: do 576 godzin nagrania w trybie SLP, do 45 godzin pracy na bateriach alkalicznych. Istnieje możliwość zabezpieczenia dostępu do urządzenia kodem PIN.

Cena 449 zł.



SONY ICD-MX20

Klasyczny design, aluminiowa obudowa oraz kawał solidnej elektroniki. Tak w skrócie można opisać model MX20. Urządzenie otrzymało wielokierunkowy mikrofon stereo zapewniający wysoką jakość nagrania, gniazdo na wymienne karty pamięci Memory Stick Duo Pro, wewnętrzną pamięć flash (maksymalnie 705 godzin nagrania), funkcję PC Link (współpraca z komputerem), nagrywanie sterowane głosem (VOR), wbudowany głośnik o mocy 350 mW, funkcję cyfrowej regulacji prędkości odtwarzania oraz wyświetlacz LCD z podświetleniem. Pasma przenoszenia dla poszczególnych trybów to: ST: 60-13 500 Hz, SP: 60-7000 Hz, LP: 80-3500 Hz. Całość doskonale sprawdza się zarówno podczas biurowych spotkań jak i w terenie.

Cena 1400 zł.

AUTO-RZEŻBA



Ten samochód wyrzeźbiliśmy, żeby cię poruszyć – tak poetycko swoją najnowszą limuzyną S60 chwala się inżynierowie Volvo. O wpływie literatury pięknej na marketing (a może odwrotnie?) dyskutować nie będziemy, ale przejść obojętnie obok nowego Volvo się nie da. Dlaczego? Bo to samochód naszpikowany najnowocześniejszymi technologiami, wygodny i pomocny dla kierowcy, a także bezpieczny dla pieszych.

Zacznijmy od tego, że „S60 2011” nie jest autem po face liftingu i po swoim poprzedniku pierwszej generacji odziedziczył tylko charakterystyczną, kodową nazwę. To całkiem nowy samochód, począwszy od projektu nadwozia i kabiny po wyposażenie, które sprawia że ten model Volvo jest jeszcze bardziej... Volvo, czyli bardziej bezpieczny. W technologicznych „wnętrznosciach” szwedzkiego sedana kryje się mnóstwo systemów, których podstawowym zadaniem jest pomoc kierowcy i eliminowanie zagrożenia wypadkiem. Na przykład Pedestrian Detection, czyli wykrywacz pieszych. Elektroniczne czujniki monitorują wszystko, co znajduje się przed samochodem. W chwili, kiedy przed maską pojawi się pieszy, kierowca usłyszy najpierw brzęczyk i zobaczy ostrzegawcze światło. Jeśli

na takie sygnały z jakiegoś powodu nie zareaguje, Volvo zacznie hamować awaryjnie. Praktyka? Szwedzi twierdzą, że jeśli prędkość nie będzie wyższa niż 35 km/h to prawie na pewno uda się uniknąć najeżdżania na człowieka. „Pedestrian Detection” działa też przy wyższych prędkościach i też jest skuteczny. Wyliczono, że przy awaryjnym (niezależnym od kierowcy) zmniejszeniu prędkości z 50 do 25 km/h system zmniejsza ryzyko wypadku od 20 do nawet 85 procent, statystycznie oczywiście. Na tym nie koniec. S60 to pierwszy sedan, który został wyposażony w tzw. Advanced Stability Control, system wykrywający potencjalne dachowanie, generalnie poprawiający pewność prowadzenia podczas szybkiej jazdy. Jest też Corner Traction Control – patent zapobiegający podsterowności: żeby przejechać zakręt jeszcze szybciej, ciałniej

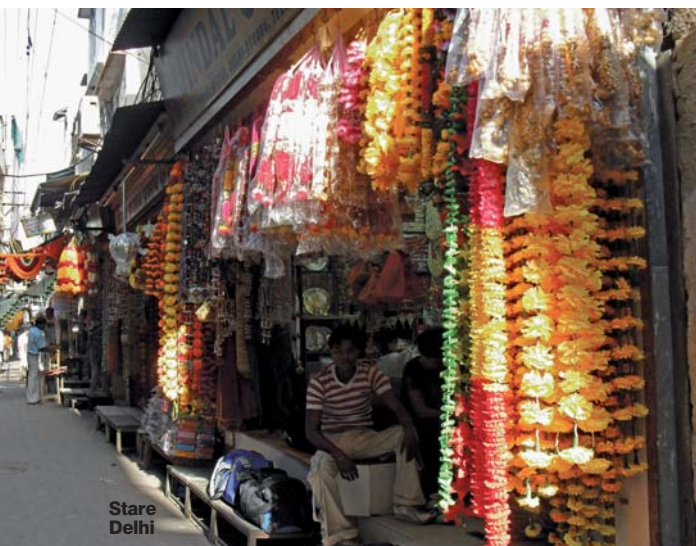
i bardziej precyzyjnie, koło przedniej osi (a a więc to znajdujące się bliżej łuku) jest automatycznie dohamowywane, a dodatkowy moment elektronika kieruje do koła zewnętrznego.

Volvo S60 będzie można kupić w dwóch odmianach podwoziowych. W Europie, gdzie kierowcy cenią emocje za kierownicą i pewność prowadzenia, wszystkie Volvo będą miały podwozia „dynamiczne”, za to do Azji i Ameryki trafia „S60 comfort”. Nie wdając się w technologiczne zaawansowanie – modele na rynki naszego kontynentu będą odrobinę twardsze i z szybko reagującym układem kierowniczym, bardziej „sportowe”, a samochody kierowane za ocean – spokojniejsze.

O wszystkich Volvo pisze się, że są skandynawskie. Ich charakterystyczne i rozpoznawalne z daleka wzornictwo jest czyste i proste, a silniki – choć mocne i dynamiczne – smrodzą mniej niż konkurenci i nie zatruwają środowiska. Pod tym i każdym innym względem S60 nie odbiega od standardów szwedzkiego koncernu. Silniki? Dla każdego i do wszystkiego – o mocy od 115, a więc te ekonomiczne i dla oszczędnych, do ponad 300 koni – dla tych, co doceniają przyspieszenie do setki na poziomie 6,5 sekundy przy średnim zużyciu ledwie 10,2 litra. Wykończenie? Rzecz jasna, najwyższej jakości, a do tego plus klimatyzacja samoczynnie kontrolująca jakość powietrza oraz oczywisty dla tej marki sprzęt audio high-end MultEQ Power Sound (12 głośników, cyfrowy wzmacniacz 5x130 W, Dolby Digital). Firma Audyssey Laboratories, która go opracowała, na co dzień buduje wysokiej jakości systemy nagłośnienia do domów i kin – przypominają panowie projektanci. Wierzymy. Bo jak tu nie wierzyć w Volvo – samochody ultrabezpieczne i ultrakomfortowe? ■

*Rafał Jemielita
autor jest dziennikarzem
miesięcznika Playboy, prowadzi
program Automaniak w TVN Turbo*





Stare Delhi



Tak się robi parathę



Jama Masjid

Sara Turner wyrusza na przechadzkę ulicami Delhi, gdzie przeszłość przeplata się z teraźniejszością, poznaje historię miasta i podziwia nowoczesną sztukę.

01.00



Stare Delhi

01 STARE DELHI

Historia Delhi, tak jak cała historia Indii, drzemie tuż pod jego powierzchnią. Aby w pełni zrozumieć nowe, kosmopolityczne miasto, warto zacząć od wizyty w Starym Delhi. Najpierw udaj się na stację metra Chawri Bazar (delhimetrorail.com). Pierwotnie zwane Shahjahana-bad, Stare Delhi zostało wniesione przez cesarza Shah Jahana w XVII wieku, jako ufortyfikowana cytadela. Choć mury w większości uległy zniszczeniu, zachował się wewnętrzny labirynt wąskich uliczek, gdzie obecnie mieści się targ. Znajdziesz tu dosłownie wszystko. Cały trik polega na tym, by wiedzieć czego szukasz. Jeśli chcesz kupić biżuterię – idź do Dariba Kalan, jeśli potrzebujesz kolorowych ozdób, spróbuj w Kinari Bazar. Inne miejsca specjalizują się w przy-



Stare Delhi

prawach i aparatach fotograficznych, ale przygotuj się do tego, iż będziesz musiał się targować. Zarezerwuj sobie trochę czasu na zwiedzenie okolic Chandni Chowk i nie przejmuj się tym, że się zgubisz – życzliwi mieszkańcy na pewno wskażą ci właściwą drogę. Kiedy już tam będziesz, odwiedź wąską ulicę zwaną „Paranthe Wali Gali”, poświęconą paratha, smacz-nemu, nadziewanemu smażonemu chlebowi. Przygotują ci go na miejscu. Jest pyszny – idealny na śniadanie lub popołudniową przekąskę. Posmakuj go z masala chae, cudownie orzeźwiającą, aromatyczną mętą herbata.

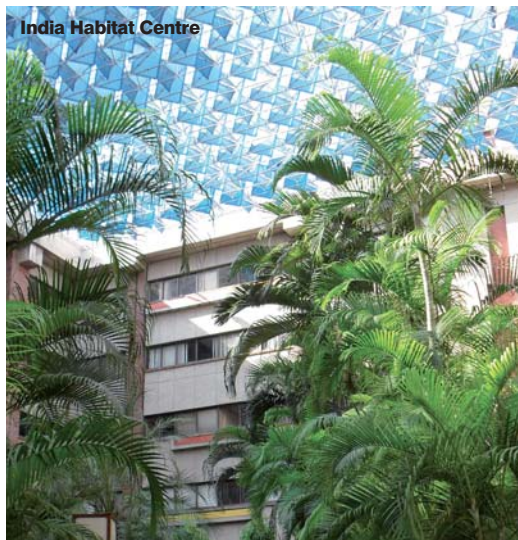
02 JAMA MASJID

Ponownie udaj się na Chawri Bazar Road i idź w kierunku wznoszących się ponad dachami eleganckich, białych kopuł Jama Masjid. Mieszczący się w Starym Delhi meczet, zbudowany z czerwonego piaskowca i zdobiony marmurowymi ornamentami, jest świadkiem modłów od połowy XVII wieku. Budowa świątyni zajęła tylko sześć lat, a do jej wzniesienia przyczyniło się blisko 6 tysięcy robotników i najlepsi architekci tamtych czasów. Pozycja imama meczetu pozostała w tej samej rodzinie od momentu ukończenia budowy i była przekazywana z ojca na syna. Budowla posiada trzy

wejścia, od północy, południa i wschodu, a do każdego z nich prowadzą kamienne schody. Wstęp jest bezpłatny, pobiera się jedynie opłatę w wysokości około 3 euro za możliwość robienia zdjęć. Meczet jest otwierany 30 minut po wschodzie słońca i jest otwarty aż do 12:15. O 13:45 jest otwierany ponownie i zamykany na 30 minut przed zachodem słońca. Również po południu, kiedy odbywają się modlitwy, meczet jest zamykany na pół godziny. Jeśli masz chwilę czasu i ochotę, możesz wspiąć się na jedną z wież (czynne od 9:00-17:30, wstęp 1,7 euro) by podziwiać zapierający dech w piersiach widok starego miasta i pobliski Red Fort.

03 RASHTRAPATI BHAVAN

Obszar znany jako Lutyens Delhi, został tak nazwany na cześć architekta Edwina Landseera Lutyensa, który zaprojektował okazałe, Nowe Delhi dla Brytyjczyków. Miejsce to znajduje się daleko od ruchliwych uliczek Starego Delhi. Skorzystaj z metra i udaj się do Central Secretariat, gdzie możesz zarezerwować Tuk-tuka, lub taksówkę na resztę pobytu w Delhi – uprzedź tylko wcześniej kierowcę, dokąd chcesz jechać i wynegocjuj stawki. Pierwszy przystanek to Rashtrapati Bhavan, znany też jako Pałac Prezydencki. Budynek odznacza się szeroką kolumnową fasadą i rzymską kopułą, stylizowaną na Panteon. Został zbudowany dla brytyjskiego generalnego gubernatora Indii, a obecnie jest oficjalną rezydencją prezydenta Indii. Nie można wejść przez bramę, ale warto chociaż przez ogrodzenie i zobaczyć idealną symetrię konstrukcji budynku. W przeciwnym kierunku, na końcu Rajpath (Drogi Królewskiej), rozciąga się wspaniały widok na Bramę Indii, pomnik upamiętniający żołnierzy, którzy zginęli w I wojnie światowej.



04 GANDHI SMRITI

Miejsce, w którym doszło do zamachu na Mahatmę Gandhiego, w niecały rok po tym, jak Indie odzyskały niepodległość, jest obecnie miejscem pielgrzymek. Przy 5 Tees January Marg, 15 minut drogi od Rashtrapati Bhavan, znajduje się muzeum, gdzie można się dowiedzieć w jaki sposób Mahatma (Wielki Duch) został oficjalnie uznany Ojcem Narodu. Znajduje się tam też szklana gablota, w której wystawionych jest kilka jego rzeczy osobistych. W ogrodach znajdziesz zrobione z terakoty ślady stóp w kształcie drewnianych sandałów, jakie nosił Gandhi. Odzwierciedlają one drogę, jaką przeszedł zanim został zastrzelony o 17:17, 30 stycznia 1948 roku. Miejsce, w którym zmarł oznaczone jest prostym kamiennym pomnikiem. Za tym miejscem znajduje się skromny budynek. Po wejściu do środka zobaczysz bogato zdobiony mural przedstawiający życie Gandhiego, sceny z jego dzieciństwa, okresu, kiedy studiował prawo w Londynie, okresu pobytu w RPA, oraz jego powrót do ojczyzny, by walczyć o niepodległość Indii. Wejdź na: gandhi-smriti.gov.in

INDIA HABITAT CENTRE

05 Następnie udaj się na południe do India Habitat Centre przy Lodi Road. Jeśli nie ma zbyt dużego ruchu na drogach, podróż zabiera około 20 minut. Ten wysoki budynek z cegły został zaprojektowany przez amerykańskiego architekta Josepha Steina. Mieści się tu wiele biznesowych instytucji, centrum konferencyjne, teatr i kilka galerii. Wejście do środka, to trochę jak wkroczenie do spokojnej oazy – znajdziesz tu ocienione ławki, ogrody wodne i bujną zielen. Wystawy zmieniają się regularnie, więc możesz zobaczyć obrazy inspirowane

hinduską epopeją Ramajaną, fotografie przedstawiające współczesne Indie autorstwa najlepszych fotoreporterów, a także abstrakcyjne rzeźby, wykonane przez delijskich studentów sztuki. Wejdź na indiahabitat.org lub habitatworld.com

DILLI HAAT

06 Taby zaopatrzyć się w artystyczne rękodzieła, udaj się na Dilli Haat, dziesięć minut drogi od Lodi Road, przy Aurobindo Marg. Jest to targ, zaprojektowany tak, by wyglądał jak tradycyjna wioska z niskimi chatami krytymi

strzechą. Domokraczy ze wszystkich zakątków Delhi zjawiają się tu, by sprzedać swoje towary – pashminy pochodzące z Kaszmiru, klapki z wielbłądziej skóry z Radżastanu, oraz ozdoby z brązu prosto z Gujaratu. Znajduje się tu także osobna sekcja, gdzie można spróbować potraw ze wszystkich regionów Indii. Spróbuj masala dosa, pysznego nadziewanego naleśnika z południowych Indii, albo gotowanych na parze Momos, pochodzących z Sikkim na północy kraju. Koszt wstępu to około 0,20 euro. ■



? zapytaj Piotra

Dręczą cię pytania związane z podróżowaniem, cenami biletów, obsługą pasażerów, programami lojalnościowymi? Pomożemy rozwiązać ten problem. Pisz do Piotra. Wyślij pytanie na adres: redakcja@businessstraveller.pl



STAWKI GRUPOWE

Proszę o wytłumaczenie, jaki jest sens korzystania ze stawek grupowych, skoro są one droższe niż indywidualne? Sprawdziłem cenę do Londynu w Internecie. Najniższa stawka była za 249 złotych. Myślałem, że przy 35 osobach dostaniemy tańszą ofertę. Okazało się, że kazali nam zapłacić ponad dwa razy tyle – 630 złotych od osoby. Przecież spokojnie mogę kupić te bilety przez Internet za 249 złotych? Sprawdziłem też w biurze podróży, tam również mają niższe ceny.

Paweł

Panie Pawle

Zwraca Pan uwagę na bardzo istotne zagadnienie: cena za grupę. Istnieje powszechne, ale błędne przekonanie, że stawka za grupę będzie z zasady niższa od najtańszego biletu indywidualnego. Nic bardziej mylnego. Taryfa grupowa jest uśrednioną ceną kilku niższych poziomów taryf. Cena ta musi linii lotniczej gwarantować opłacalność rejsu.

Priorytetem linii lotniczej nie jest potwierdzenie najniższej ceny, ale potwierdzenie miejsc dla wszystkich uczestników grupy na danym rejsie. Cena jest sprawą drugorzędną. Linii lotniczej wciąż może się nie opłacać sprzedaż grupy. Większy wpływ może osiągnąć ze sprzedaży miejsc indywidualnych.

Proszę sobie wyobrazić, że próbuje Pan kupić miejsca za 249 złotych. Podejrzewam, że kupi Pan maksymalnie 5 biletów w tej cenie, bo z reguły tyle miejsc jest przeznaczonych na każdym rejsie na najniższe taryfy. Potem kupi Pan 9 miejsc w kwocie 550 złotych, następnych 9 miejsc w kwocie 760 i kolejnych 9 w kwocie 880 złotych. Takie kwoty będą odpowiadały kolejnym, dostępnym miejscom. Uśredniona cena za osobę wyniesie 600 – 650 zł.

Z drugiej strony przestrzegam przed takimi zakupami. System kontroli linii lotniczej zapewne wykryje próbę sprzedaży grupy „ukrytej” i nie pozwoli na zakończenie transakcji lub spowoduje jej anulację. Dlatego przy wyjazdach większej liczby osób (powyżej 10) powinniśmy się kontaktować z działem grup linii lotniczej.

Biura podróży również wystawiają bilety według stawek grupowych pośrednicząc w negocjacjach z liniami lotniczymi. Bezcelowe jest wysyłanie próśb do kilku biur, ponieważ zapytanie ostatecznie trafi do 1 lub 2 linii lotniczych. Będzie po prostu dublowane. Najlepszą ofertę otrzyma biuro, które się zgłosiło do linii lotniczej jako pierwsze.

Proszę mieć także na uwadze, że warunki taryf grupowych są z reguły bardziej elastyczne, niż w przypadku rezerwowania biletów indywidualnych (np. możliwość zmiany nazwiska, lepszy termin na wykupienie biletów, niższa opłata za zmianę rezerwacji). Zawsze wymagane jest wpłacenie w określonym terminie depozytu za każdą osobę w grupie. Może to być depozyt kwotowy lub procentowy.

KONTROLA W DETROIT

W zeszłym miesiącu wróciłam z Los Angeles od koleżanki. Byłam u niej już drugi raz. W zeszłym roku leciałam z Warszawy przez Frankfurt a potem już bezpośrednio do Los Angeles. W tym roku miałam dodatkową przesiadkę w Detroit. Bardzo się zdziwiłam, ponieważ w Detroit musiałam odebrać bagaż i przejść przez wszystkie kontrole. Poprzednio było to o wiele bardziej wygodne. Dodam, że z powrotem nie musiałam już przechodzić przez te procedury. Czy następnym razem powinienam unikać Detroit?

Małgosia

Pani Małgosiu

Problem wcale nie tkwi w podróży przez Detroit ale w przepisach amerykańskich, które mówią, że kontrola imigracyjna i celna musi nastąpić w pierwszym punkcie lądowania na terytorium USA. W Pani przypadku to było Detroit.

Kontrola imigracyjna polega na sprawdzeniu ważności paszportu i wize oraz udzieleniu zezwolenia na wjazd i pobyt. Kontrola celna – na wypełnieniu deklaracji celnej i sprawdzeniu bagażu.

Dlatego przy kontroli paszportowej musiała Pani udzielić odpowiedzi na kilka pytań dotyczących celu podróży. Obecnie pobierane są także odciski palców i wykonywane jest zdjęcie. Kontrola celna wiązała się z fizycznym odebraniem bagażu, złożeniem deklaracji oraz inspekcją bagażu dokonaną przez celnika. Przy tej okazji sprawdzana jest także próba przywozu produktów żywnościowych.

Poprzednim razem przechodziła Pani dokładnie te same procedury, tyle że w Los Angeles. Wspomniała Pani, że leciała Pani z Europy bezpośrednio – w takim razie Los Angeles było Pani pierwszym punktem lądowania na terytorium Stanów Zjedno-

czonych i kontrola imigracyjna oraz celna nastąpiły właśnie tam. Przy tej okazji podróźnych trapi dodatkowe pytanie: czy jest konieczność ponownej odprawy bagażu i ustawienia się w dodatkowych kolejkach? Zwłaszcza gdy do wylotu kolejnego samolotu zostało mało czasu?

Otóż nie jest to konieczne. Wywieszki bagażowe mają już zakodowany port docelowy. Wystarczy po przejściu kontroli celnej nadać bagaż znowu na taśmę. System bagażowy skieruje go do odpowiedniego samolotu. Może się za to zdarzyć, że karta pokładowa z numerem miejsca nie została wydana na rejs wewnętrzny, szczególnie przy zmianie linii lotniczej. Wtedy wystarczy się zgłosić bezpośrednio do obsługi przy wejściu do samolotu.

Przy podróży powrotnej podobne kontrole nie mają już miejsca. Bagaż nadany jest do punktu docelowego i dopiero tam odbierany. W punkcie przesiadkowym nie przechodzi już Pani żadnych dodatkowych kontroli. Kontrola paszportowa leży w gestii pracowników linii lotniczych i dane z paszportu są przekazywane służbom imigracyjnym.

Frauscher



GLOBAL COMPANY

Wyłączny importer łodzi
marki *Frauscher* w Polsce

Biuro Warszawa

Pl. Defilad 1
00-901 Warszawa

tel.: +48 22 498 00 90
fax: +48 22 654 50 00
mobile: +48 501 44 62 33
e-mail: biuro@frauscherboats.pl

Biuro Kraków

ul. Wielopole 28
31-072 Kraków

mobile: +48 501 44 62 33
e-mail: biuro@frauscherboats.pl

www.frauscherboats.pl

www.centrum lotow.pl

ZAREZERWUJ PRZELOT ZAREZERWUJ HOTEL PROMOCJE SŁOWNIK VADEMECUM TWOJE PROMOCJE ZAŁÓŻ KONTO KONTAKT

wylot z przylot do
data wylotu data powrotu Bilet w jedną stronę

dorośli dzieci (2-12 lat) dzieci (0-2 lata)

SZUKAJ

ZAREZERWUJ HOTEL

Call Center
+48 22 455 38 00

Kompleksowa obsługa podróży służbowych

Bilety lotnicze,
rezerwacje hoteli i samochodów

022 455 38 00
tickets@centrumlotow.pl

r e z e r w a c j e o n l i n e

Centrum Lotów Discovery Sp. z o.o. ul. Świętokrzyska 36 00-116 Warszawa